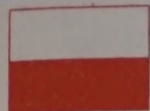


- w numerze:
- polska:wszystko o clach...raport o bezpieczeństwie państwa...głodujący hutnicy...podwyżki cen gazu i energii...
- świat...rosja - głodne mocarstwo...gruzja - nielojalni pod mur...wojska onz. do chorwacji....
- sport...grecja...program telewizyjny...horoskop...krzyżówka...ogłoszenia...
- ponadto:prominent też mężczyzna-rozmowne dziewczyny...super dziewczyna za super pieniądze...
- jak zostać szpiegiem?...gangi spod czerwonej gwiazdy...tajemnica jugosłowiańskiego złota...



NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH

KURIER ATEŃSKI

...nr154..... 9 - 16 stycznia 1992r...rok V...20 stron....300 drs...

NEFOS ZNOWU ATAKUJE ATENY



Poziom szkodliwych dla zdrowia zanieczyszczeń powietrza znowu przekroczył granice bezpieczeństwa. Władze wprowadziły niezbędne w tej sytuacji ograniczenia: możliwości korzystania z prywatnych samochodów w centrum miasta i.t.p. Do atenskich szpitali trafiły setki osób z dolegliwościami wynikającymi z zatrucia skażonym powietrzem.

HELIKON TRAVEL TOURISM

*POLSKA - GRECJA -
POLSKA
3 RAZY W MIESIĄCU*

6,16,26 KAŻDEGO MIESIĄCA
Z ATEN DO KRAKOWA
PRZEZ JASŁO, MIELEC
AUTOKAREM GRECKIM
VIDEO, TV, AIR-CONDITIONER

ORAZ
10 - 20 - 30 KAŻDEGO MIESIĄCA
Z KRAKOWA DO ATEN.

ORGANIZUJEMY 8-DNIOWE WYCIECZKI
POLSKA - GRECJA - POLSKA
ADRES BIURA:
ATENY, OMONIA, PIREOS 16-18, I PIĘTRO.
TEL: 52 43 889-890
FAX: 52 37 424
TLX: 210337
KRAKÓW, TEL: 12-44-44



EXPRESOWA TRASA:

- POLSKA - ATENY:
3, 13, 23 KAŻDEGO MIESIĄCA

ZALATWIAMY WYCIECZKI WRAZ
Z WZAMI Z POLSKI DO GRECJI.

INFORMACJI UDZIELA:

BIURO "RENA - TOURS"
OMONIA, UL. VILARA 2, III P.
TEL: 5248058 ; 5249656

Rozmowne dziewczyny

Prominent też mężczyzna; to jego... słabość. Ma prawo nie oprzeć się powabom atrakcyjnego dziewczęcia, stracić głowę, zapomnieć, istnieje jednak niebezpieczeństwo, że partnerka, nawet po latach, o wszystkim rozpowie...

stkim „z zemsty za złe potraktowanie”, a nie z chęci zysku, bynajmniej! Jednak żaloby po Halpernie nie nosiła. W ciągu późniejszych dwóch lat wiązano jej osobę z laburzystą Derekiem Hattorem i z komikiem Jimem Davidsonem, a i obecnie nie żyje samotnie Sir Ralph Halpern nadal jest prezesem Burton Group. Zoną co prawda musiał się rozwiść, ale pozostał w przyjaźni.

23-letnia aktorka Sandy Grizzle wydała za 30 tysięcy funtów sekrety alkoholowej, dzielonej od czasu do czasu z reżyserem Michaeliem Winnerem i innymi wpływowymi mężczyznami z branży show-businessu. Po ukazaniu się artykułów z jej rewelacjami łózkowymi straciła niemal natychmiast rolę tak w popularnym serialu, jak również w teatrze. Po dwóch latach nie może odbudować kariery aktorskiej, środowisko jakby odwróciło się od niej. Natomiast jej wynurzenia nie spowodowały zerwania związku Winnera z aktorką Jenny Seagrove.

Siedemnastoletnia Donna Methven zainkasowała 50 tys. funtów za ujawnienie podejmowania w łóżku krykiesty Mike'a Gattinga. Ten, żonaty i ojciec dwóch synów, stanowiąc zaprzeczal. Odebrano mu wprawdzie godność kapitana reprezentacji Anglii, ale się nie rozwiódł: żona okazała się osobą mądrą. Louise straciła posadę w barze i długo nie mogła dostać nowej. *Ta historia zrujnowała jej życie!* — powiedział ojciec.

Znajdują się również i gadatliwi

ŁUDZIE, O KTÓRYCH...

ZASKAKUJĄCO SZCZERA

Mija już 20 lat, od kiedy ALI MCGRAW wyciskała łzy milionom ludzi na świecie w „Love story”. Od tego czasu aktorka „umierała” wielokrotnie, najbardziej widowiskowo w „Wichrach wojny” i „Dynastii”, w której została zastrzelona przez terrorystów. „Umierała” również w życiu prywatnym, ale mniej spektakularnie. Po wód? Alkoholizm. Wreszcie w 1986 roku poddała się kuracji w słynnym centrum leczenia alkoholików im. Betty Ford. Picie na umór to już przeszłość. Jak twierdzi — czuje się teraz tak dobrze, jak nigdy.

53-letnia dziś Ali McGraw mieszka w pięknym domu, zbudowanym w stylu śródziemnomorskim na przedmieściach Los Angeles. Towarzyszą jej dwa psy i dwa koty. Ostatnio stało się o niej głośno za sprawą opublikowanej autobiografii „Moving Pictures”, w której jest zaskakująco szczera.

Wiele miejsca zajęły na kartach książki Steve McQuinn (zmarł na raka 3 lata po tym jak Ali go opuściła). Reporterska „Hello” zapytała jednak jeszcze o wspólnie przeżyte lata. Oto odpowiedź Ali:

„Nasze wspólne sześć lat było mieszkanką namiętności i przynębienia. Przez wiele dni żyliśmy w przyjaźni i nagle za-



czynialiśmy ze sobą straszliwie walczyć. On nie chciał, żebym pracowała, ponieważ uważał, że kobieta, która pracuje, porzuci go. Ja natomiast robiłam coś, czego nie chciałam, ponieważ obawiałam się, że go stracę”.

Od rozvodu ze Stevem w 1977 roku Ali w zasadzie żyła samotnie. „Kochałam w swoim życiu bardzo wielu mężczyzn i dzięki temu wiem, że jeśli druga osoba nie staje się dla nas wyjątkowo ważna — lepiej pozostać samotnym” — mówi.

A.K.

Fot. Stephen Sigoloff

STAWIA NA NATURĘ

Popadła w alkoholizm. Była narkomanką. Cierpiała na ataki epileptyczne. A dzisiaj? ... Dzisiaj MARGAUX HEMINGWAY, w latach 80. uznana za najpiękniejszą twarz świata, jest znów na szczycie. Przeżyła kurację odwykową i jest znów piękna.

— My, Hemingwayowie, zawsze byliśmy skłonni do ekscy-

sów — mówi. — Kiedy byłam w dołku, myślałam o samobójstwie. Ale potem przypomniałam sobie słowa dziadka: „Walcz, dziecko, walcz”.

Na jesieni chce wydać płytę pop. Także tej jesieni lub na wiosnę zamierza opublikować autobiografię.

36-letnia Margaux jest pewna siebie, gdy mówi o swoim życiu. Zakochała się w czło-wieku, który zdaje się czynić medyczne cuda dotknięciem rąk. Mieszka z nim w Venice Beach na przedmieściu Los Angeles. Margaux codziennie medytuje, uprawia jogę. Jest wegetarianką — je dużo warzyw, owoców i ryb. Pielęgnuje ciało, stawiając na naturę. Woda jest podstawą tej pielęgnacji, jako że oczyszcza skórę i organizm. Margaux pije więc dziennie 3 do 4 litrów wody. (Dawniej w ciągu nocy wypijała taką samą ilość Bordeaux). Co cztery tygodnie obcina końce włosów, stosując mieszaninę z odżywką i półtorej łyżki miodu; nanosi ją na włosy i po pół godzinie zmywa.

Może warto spróbować? Rzekomo po tej kuracji włosy stają się mięsiste i mają piękny połysk.

A.K.

Fot. Petra

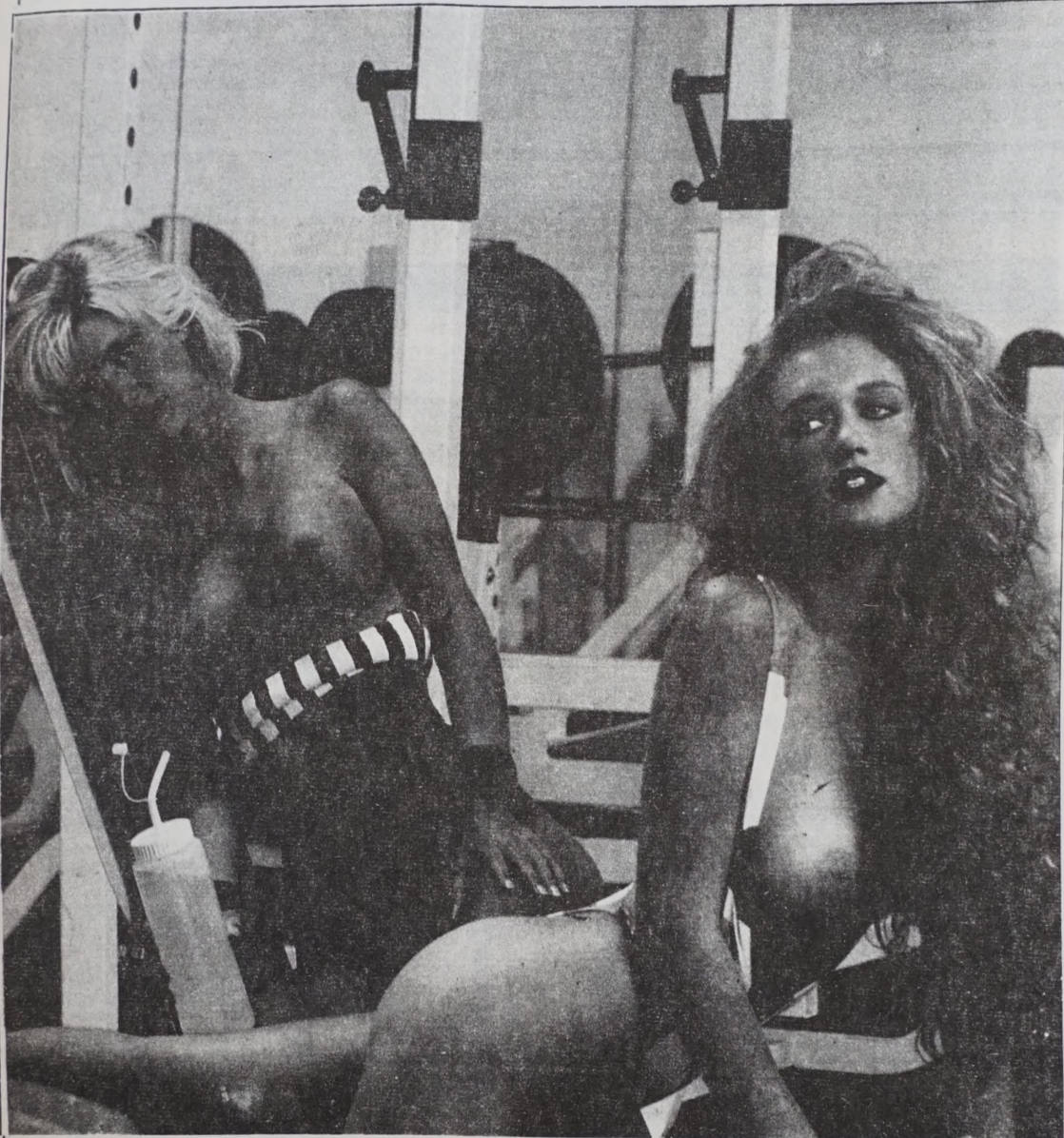


POSZUKUJE SIE OSOBY
ZE ZNAJOMOŚCIĄ JEZYKÓW;
GRECKIEGO I ANGIELSKIEGO
ORAZ Z UMIEJĘTNOŚCIĄ
PISANIA NA MASZYNIE.
TEL: 3457729

«OLEK» FURS

FUTRA-BŁAMY-NORI
DUZY WYBÓR

PIREUS-Dimosthenous 1



Wszystkiemu winna obojętność gazet na tak zwany Zachód. Grube, wiele, wielo-stronicowe, ciągle gonią za sensacją, wszak szpalty i kolumny trzeba wypełnić... Edytorzy nie ustają w wysiłkach, aby uzyskać możliwie jak najciekawszy, najbardziej sensacyjny i pikantny materiał. Wiadomo nie od dzisiaj, że nie tak nie ożywia gazetę, jak — ex aequo — trup... i skandal z udziałem prominentnej osobistości!

Butwarowe gazety ubiegają się o intymne historijki „na wyłączność”, gotowe płacić za nie wiele tysięcy. Gdyby nie było kupujących, to nie byłoby tych, którzy sprzedają; popyt wpływa stymulując na podaż. Dajcie powtórka na pierwszą stronę! — co dopiero, gdy „potworem” arcy-piękna blondynka, która ma czym oddychać i w ogóle, zaś w dodatku bardzo jest rozmowna, by nie powiedzieć: gadatliwa... Toż to pełnia wydawniczej szczęśliwości!

Takie nazbyt częste o opowiadania o swoich partnerach dziewczyny nazywane są w Anglii „Kiss-and-tell-girls”, co w tłumaczeniu mogłoby brzmieć: „Najpierw całują, a potem rozgłaszają”. I to zazwyczaj z najintymniejszych szczegółami: kiedy? gdzie? jak? ile razy? Biedna, porzucona kochanka, sekretne przyjaźni, musi się przecież wyznać i wypłakać, więc czemu nie miałaby tego uczynić — nie tyle w kamizelce, co w taśmie magnetofonu podsuniętego przez usłusznego, szczerze współczującego reportera. „Z alkohu od specjalnego wydawnika”; ot co!

Ze co? Ze najczęściej uwiedzione, a potem cynicznie odrzucone dziewczę nie opowiada o wszystkim za darmo? To zrozumiałe: należy jej się na otarcie łez jakiś ekwiwalent za straty moralne, jej, niewinnej, naiwnej — najpierw nie wykorzystanej, a potem brutalnie porzuconej... Czyż można mieć to za złe? Ależ skąd!

Niekoniecznie musi to być od razu i nie zawsze jest aż tak spektakularna „story”, jak japońskiego premiera Sosuke Uno, który musiał podać się do

dymisji, gdy gejsza Mitsuko Nakanishi opowiedziała w TV (za ile?!) że w roku 1985 była utrzymanką tego polityka. Późniejszy (przelotny) premier sprezentował gejszy dom za — w przeliczeniu — 15 tysięcy dolarów, wręczył potem 8 tysięcy, następnie przez cztery miesiące wypłacał po 2 tysiące dolarów „pensji”.

— Nie sądzę, aby taki wiarołomny człowiek nadawał się na premiera! — powiedziała pani Nakanishi, którą widać powodowała wyłącznie obywatelska troska, żeby hotel premiera Japonii wpadł w dobre, ham, ręce. Zapytana, czy nie złamała tajemnicy zawodowej, obowiązującej gejsze w stosunku (bardzo adekwatne słowo!) do swoich klientów, obruszyła się: — Nie jestem przestępcą, nie mam niczego do ukrycia! Jako gejsza płaciłam podatki, więc mam prawo mówić o swojej pracy... I gejsze, jak widzimy, swój honor zawodowy mają, a co!

Wszędzie zdarzają się skandale i trafiają rozdmuchane panie, ale najczęściej chyba w Anglii, która co pewien, przeważnie krótki czas, „wstrząsa” jest takimi sensacyjnymi wynurzeniami. Lata, lata temu „call-girl” Christine Keeler spowodowała omal upadek gabinetu, gdy wyszedł na jaw jej związek z ministrem obrony, Profumo. Historia ta w zeszłym roku została przypomniana przez film, zatytułowy „i-y” — jakżeby inaczej! — „Skandal”. Od tego czasu podobnych historii wydarzyło się wiele...

Stosunkowo niedawno stateczni Anglicy przeżyli wybuch afery, związanej z pękną osobą Pamelli Bordes, która umiała życie panom z najwyższych sfer, okazując szczególne preferencje dla parlamentarzystów. Jednak ministra sportu, Colina Mohinheya, którego parokrotnie sfotografowano z uroczą Pamellą na różnych przyjęciach, pani Thatcher, ówczesnie premierująca, nie wyrzuciła... Potem doszukiwano się powiązań pani Bordes z arabskim wywiadem, ale niedawno wróciła do Anglii, pośladowała za grzechy i ogłosiła, że wie gdzie obecnie ży-

wot mniejszy. Kto chce, niech wierzy; kto bez winy, niech rzuci kamieniem...

Sześć reprezentacji piłkarskiej to również, w pewnym sensie, a już na pewno pod względem popularności, osoba prominentna. Dwa lata temu płomiennowłosa, 37-letnia Paulina Ridal opowiedziała wielkonakładowej gazecie szczegółowo o intymnej znajomości z bossem drużyny Anglii, którym był wtedy Bobby Robson, od 34 lat żonaty z wierną Elsie! Nieszczęśliwa straciła rodzinę (żona wyrzuciła go z domu) i wywalony został natychmiast z dobrze płatnej pracy. Sześć Motorvation Company, Mark Eggleston powiedział: Miał romans z klientką; w porządku, to się zdarza. Ale żeby podać to do gazet? James wrócił sam do rodzinnych Indii Zachodnich, prezydentka nadal odnosi sukcesy w TV.

O ładnych kobietach plotkuje się częściej. Najurodziwszą tenisistkę, Gabriellę Sabatini, wiązała z nazwiskiem coraz to nowego partnera, ostatnio z synem prezydenta Argentyny, Carlosem Menemem. Jeden z poprzednich znajomych, Niemiec Frank Unkelbach, nie okazał się dżentelmenem i wychłapał londyńskiego dziennikowi „The Sun” o zazyłości z piękną Gabi. A fel Niektórzy dopuszczają się niedyskrecji serdeczne przyjaciółki, jak np. uchodząca za takową dla Moniki Seles Hiszpanka Arantxa Sanchez. Gdy Monika nie przyjechała na turniej wimbledoński, zaraz zaczęto plotkować, m.in. o domniemanej ciąży i zabiegu. Seniorita Sanchez z miną wjaśnić, nie opowiedziała reporterom, kto też mógł być ewentualnym tatusem, wskazując na „niesamowicie przystojnego” włoskiego sparringpartnera Selesówny.

Na tle gadatliwych osób korzystnie wyróżniła się amerykańska modelka Donna Rice, której nawet obietnica dwóch milionów dolarów nie skłoniła do sprzedania szczegółów swojej znajomości z kandydatem na prezydenta w ostatnich wyborach, Garym Hartem. Na Harta zaczęli się reporterzy i nakryli, gdy spędził noc z Donną, wskutek czego musiał zrezygnować z ubiegania się o najwyższe stanowisko.

...Najpierw całują, a potem rozpowiadają; nieładnie! Wszystkiemu winna grubość zachodnich gazet. U nas pod tym względem bez porównania lepiej... Zb. D.

PANORAMA

Trzy pytania, czyli.....



SEKS, FORSA I ZGON

Turyści, którzy zjawiają się aby oglądać Biosferę 2, zadają przewodnikom przeważnie trzy pytania: skoro w eksperymencie uczestniczą mężczyźni i kobiety wyłączone stanu wolnego, to czy przez te dwa lata całkowitego odosobnienia – dojdzie między nimi do zbliżenia? Czy płaci im się za dobrowolną separację od szerokiego świata? No i wreszcie – czy jest przecież istotą śmiertelną, co się więc stanie gdy ktoś zemrze w BIOSFERZE 2?

Pora na wyjaśnienie, co to jest BIOSFERA 2 i na czym polegać ma doświadczenie.

Otóż na pustyni w Arizonie zbudowano gigantyczne terrarium oraz w pewnym sensie akwarium, w którym na dwa lata odseparowano od świata zewnętrznego (czyli w słownictwie eksperymentu – Biosfery 1) czterech mężczyzn i cztery kobiety, plus 3.800 gatunków roślin, ptaków czy gadów.

Przez siedem lat planowano to doświadczenie „poprawności ekologicznej”, 150 milionów dolarów poszło już na eksperyment, który w środowiskach naukowych spotkał się z przyjęciem kontrowersyjnym – by jeszcze użyć delikatnego określenia. Inna sprawa, że finansista z Teksasu Edward P. Bass, który zbit miliony na nalcie, uważa, że turyści chętnie zapłacą aby obejrzeć cały ten gigantyczny obiekt, i że tym samym zwróci mu się część czy całość wydatków.

W jego sztucznym świecie oświetleniem będzie światło słoneczne, prąd elektryczny dostarczany będzie z zewnątrz, a tak powietrze jak i odchody ludzkie czy woda będą przetwarzane i regenerowane. Papier higieniczny zostanie zastąpiony przez bity, kobiety zamiast tamponów będą używać gąbki z morza. Uczestnikami są dwie Angielki, jeden Belg i pięcioro Amerykanów. Każde z nich dostanie dwupokojowy apartament do własnego użytku.

BIOSFERA 2 obejmuje las tropikalny, skrawek oceanu, trzęsawiska, pustynię i tereny uprawne. W tropikalnej dżungli jest 300 odmian roślin, jest wzgórze, z którego wartkim strumieniem płynie woda z wodospadu. Spływa potem do oceanu poprzez nadmorskie bagno. Na terenie pustyni jest wyschnięte jezioro oraz wydmy.

Uczestnicy doświadczenia jeść będą tylko żywność z ich własnego gospodarstwa, przewiduje się 150 odmian owoców i warzyw.

Ich jadłospis będzie zawierał przede wszystkim produkty tropików, jak banany, figi, czy nawet „własną” kawę. W gospodarstwie będą kozy i trzoda chlewna.

Zbudowano rozległą jadalnię, pomieszczenia biurowe. Jeden z uczestników nim zamknęły się za nim wrota szczelnej BIOSFERY 2 powiedział: „Wkraczamy w inną przestrzeń. Wchodzimy w inny czas.” Cytuje nauki mędrcy z plemienia Hopi, który przykazał mu aby „był posłuszny rytmowi życia”.

Edward P. Bass ma opinię ekscentryka i krytycy jego pomysłu zgłaszają różne zastrzeżenia. Są i głosy pochwalające cały eksperyment. Uważa się mianowicie, że jest to doświadczenie na wielką skalę w zakresie odżywiania wody i powietrza, opanowania pasożytów roślin bez stosowania chemikaliów, wreszcie, że już są przydatne nawet i wstępne ustalenia w zakresie energii i budowy szklarni.

Ochotnicy w doskonałym nastoju wmaszerowali do tego „sztucznego świata”, radośnie pozdrawiając tłumy gapiów, przybyłych aby uczestniczyć w tej wyprawie i życzyć powodzenia ósemce dobrowolnych „puśtelników”. 29-letnia Jane Poynter, która zgłosiła się i uczestniczy w tym doświadczeniu, powiedziała zebrałym: „Za dwa lata będziecie musieli chyba siłą wyciągnąć mnie na zewnątrz...”

(wg. „Life” i „Hello!”)

opr. graf.
WACIAK



W Nowy Rok podczas uroczystej mszy świętej, odprawionej w intencji Ojczyzny, w której wziął udział prezydent Lech Wałęsa, do godności bazyliki mniejszej został podniesiony Kościół św. Brygidy w Gdańsku.

dziennika ostrzelano szkołę pods-
ś nie wykryto. Policja podejrzewa.
- podobnie jak amunicja kalibru
łupniczej

Kto na tym zarabia i komu to służy

CŁO CŁO CŁO CŁO CŁO CŁO CŁO CŁO CŁO CŁO

GLOB 24 Od stycznia do września ub. r. z tytułu opłat celnych wpłynęło do budżetu państwa 8 bln zł. Więcej niż zakładano. Stanowi to ok. 10% dochodu państwa, dwa razy mniej niż wpływy z podatku od wzrostu wynagrodzeń, cztery razy mniej niż z podatku dochodowego, ale za to o 1,2 bln zł więcej niż wpływy z dywidendy. Nikt nie jest w stanie powiedzieć, w jaki sposób zmienione stawki celne i ich przewidywalność w najbliższych latach wpłyną na udział cła w dochodzie państwa.

Jeszcze przez dwa miesiące przedsiębiorstwa handlujące z Zachodem będą miały kłopoty z polaniem się w przepisach celnych, zwłaszcza że ponad 70% to firmy nieduże, przynoszące zaledwie kilkanaście procent ogólnej wartości cła. Z końcem 1991 roku upłynął termin zawieszenia cła na niektóre

towary, ale część ulg została utrzymana. Natomiast stawki celne na samochody już mają być zgodne z umową z EWG. A od 1 marca wszystko będzie się toczyło według ścisłego harmonogramu. Oczywiście pod warunkiem, że nasz parlament ratyfikuje porozumienie zawarte ze Wspólnotą Europejską.

ZAWIESZONE - ODWIESZONE

Bez cła możemy nadal sprowadzać leki, aparaturę medyczną, sprzęt ortopedyczny, urządzenia telefoniczne, książki, ropę i gaz (z wyjątkiem benzyny i oleju napędowego). Na import rudy fosforanowej opłata celna zmniejszyła się z 5% do 3,5%. Stawki na pozostałe towary, z małymi wyjątkami, wracają do poprzedniej wysokości. Tymi wyjątkami są: elektronika użytkowa (z 20% na 30%), komputery (z 5% na 20%), ryby (z 5% na 10%). Rośnie cło na papierosy (z 40% na 90%), z tym że ustalono cło minimalne: 10 dolarów za każde 1000 sztuk papierosów importowanych. Zmieniają się opłaty za importowaną herbatę. Zostają zwiększone stawki za herbatę paczkowaną (20%), a zmniejszają się za herbatę sprowadzaną *luźną* (15%). Był to tzw. czeski błąd, jak to określił dyrektor Mieczysław

Nogaj z Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą. Chodzi o to, żeby zachęcić do sprowadzania tańszego produktu. Zostaje utrzymany w mocy zakaz sprowadzania samochodów z silnikami dwusuwowymi oraz samych silników. Od 14 grudnia nie można importować ciężarówek starszych niż 6-letnie.

Zostaje wprowadzone pojęcie montażu przemysłowego samochodów osobowych i dostawczych do 1 tony. Części do składania pojazdów (z wyjątkiem ogumienia i układów elektrycznych) będzie można sprowadzać bez cła. Jednakże pod pewnymi warunkami, mogą to robić zakłady montujące lub produkujące na podstawie licencji więcej niż 1000 pojazdów rocznie. Podobno są tym zainteresowane takie koncerny jak Iveco FIAT i Volkswagen.



GLOB 24 - JALOSINSKI

Rada Ministrów podjęła decyzję o rozwijaniu polskiego przemysłu samochodowego. Konsekwencją takiego stanowiska jest zgoda na proponowane przez EWG stawki celne. Podobnego zabiegu dokonała kilka lat temu Hiszpania i teraz może pochwalić się całkiem dobrymi rezultatami. Nie można jednak przesadzać z ochroną własnego przemysłu, bo wyeliminowanie konkurencji nie prowadzi do sukcesu. Tak się stało w przypadku Australii, która wprowadziła 200% cła na samochody.

SAMOCHODY - TANIEJ CZY DROŻEJ

Dlaczego akurat 35% i czy nasze polonezy przestaną płonąć, a od *maluchów* nie będą odpadać koła? Minister **Andrzej Olechowski** ustalenie punktu wyjściowego na 35% tłumaczy doświadczeniem krajów EWG w tego typu operacjach i sukcesem np. Hiszpanii. Odpowiadając na drugą część pytania, minister Olechowski nie zostawia nam żadnych złudzeń. Nie dość, że polskie samochody mogą zdrożeć, to ich jakość prawdopodobnie jeszcze się obniży. FSO i FSM muszą mieć czas na zgromadzenie środków finansowych na unowocześnienie produkcji i konfrontację z zachodnią konkurencją. Tym bardziej że wielkie koncerny, które są zainteresowane naszymi fabrykami domagają się okresu chroniącego polski rynek przed innymi. Również w ich interesie Wspólnota zgodziła się na wolny od cła import z Polski 50 tys. samochodów o wartości 150 mln ECU (ok. 180 mln dol.) rocznie. Jednakże bariera celna będzie stopniowo się zmniejszać:

W latach 1992 i 1993 cło wyniesie:	- 35%
W latach 1994 i 1995	- 30%
W latach 1996 i 1997	- 25%
W roku 1998	- 20%
W roku 1999	- 15%
W roku 2000	- 10%
W roku 2001	- 5%
Od roku 2002 będziemy importować samochody wyprodukowane w krajach EWG bez cła.	

Dobra wiadomość, przynajmniej dla niektórych, jest wprowadzenie trzech bezcłowych kontyngentów: 1) 25 tys. samochodów osobowych. Co roku liczba ta będzie rosła o 5%; 2) 5 tys. samochodów z katalizatorami spalin. Limit będzie się zwiększał o 10%; 3) 100 samochodów ciężarowych. W każdym następnym roku bez cła będziemy importować również o 10% więcej. Jeszcze nie wiadomo, w jaki sposób te kontyngenty będą rozdzielane. Nie ulega natomiast wątpliwości, że jest to łakomy kasek dla tych, którzy zajmą się sprzedażą bezcłowych aut. Ze strony producentów takich problemów nie będzie, ponieważ procentowy ich udział zostanie sztywno ustalony. W obu przypadkach decyzje podejmie Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą.

Wprowadzane zmiany w opłatach celnych na importowane samochody nie były dla nikogo tajemnicą. Bogatsi dealerzy lub przedstawiciele zachodnich koncernów zrobili sobie zapasy. Tak więc prawdopodobnie cena na nowe samochody z EWG nie podskoczy tak od razu, a nawet może obniżyć się nieco, jeśli podaż będzie większa od popytu. Wiele osób spędziło jednak upojnego sylwestra w kolejkach na granicy.

Na samochody sprowadzane z krajów nie zrzeszonych w EWG cła będą takie same (35%) - nie można skorzystać z terminarza obniżek. Natomiast samochody produkowane na licencji, np. japońskiej, w jednym z państw Wspólnoty będą podlegały zasadom umowy.

W minionym roku prywatni importerzy i licencjonowani dealerzy sprowadzili ponad 300 tys. samochodów.

AGENCJE CELNE

Nareszcie mamy wyczekiwane od dawna przepisy wykonawcze, które pozwolą rozpocząć oficjalną działalność agencji celnych. Oficjalna, bo w sposób nieformalny tego typu biura już pracowały. Wiele firm jest już przygotowanych, w Głównym Urzędzie Cel czeka ponad 300 wniosków o wydanie zgody.

Pierwsze rozporządzenie ministra współpracy gospodarczej z zagranicą określa rodzaj i wysokość zabezpieczenia na pokrycie roszczeń z tytułu odpowiedzialności, a zależeć będzie od zakresu działania.

Jeśli agencja będzie obejmować jeden urząd celny, to musi posiadać 500 mln zł, jeśli 2, 3, 4 lub 5 - 2 mld zł, jeśli więcej niż 5 - 5 mld zł. Oprócz tego zabezpieczeniem będzie hipoteka.

Drugie rozporządzenie reguluje sprawy egzaminów, które każdy chętny do prowadzenia agencji celnej musi zdać przed specjalną komisją.

Być może działalność tego typu agencji ułatwi przedsiębiorstwom handlowym, zwłaszcza tym mniejszym, uporanie się z nowymi zasadami handlu nie tylko z EWG.

JEDNOLITY DOKUMENT ADMINISTRACYJNY

SAD (Single Administrative Document) jest efektem wieloletnich doświadczeń krajów EWG i EFTA. I my też musimy przez to przejść. Celnicy zostali zobligowani do rygorystycznego przestrzegania prawidłowego wypełnienia tych nowych dokumentów. Jedynym ustępstwem na rzecz korzystających z SAD jest możliwość wypełnienia rubryk ręcznie, ale tylko przez pierwsze miesiące.

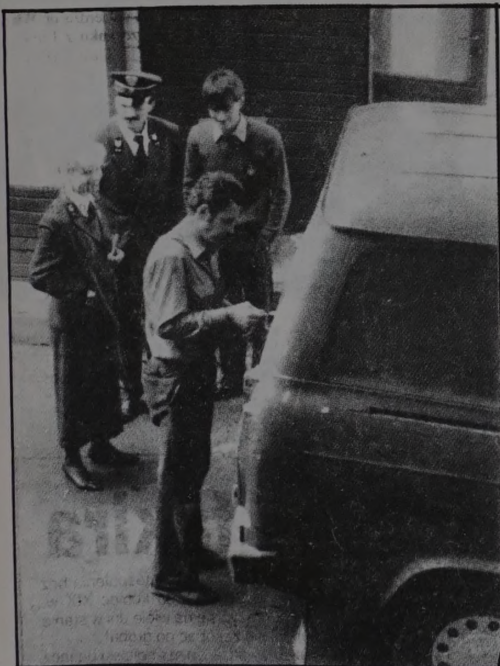
W ocenie departamentu polityki celnej GUC, który przygotował wprowadzenie nowego dokumentu, większość przedsiębiorców ma kłopoty z wypełnieniem obecnych, prostych zgłoszeń celnych. Co będzie po 1 stycznia - lepiej nie myśleć. Wprawdzie od dwóch miesięcy prowadzona jest promocja SAD, pojawiło się mnóstwo publikacji (nieestety często z błędami), zorganizowano wiele kursów, ale nie wszyscy są w stanie to zgłębić. Ci, którzy nie poradzą sobie z nowymi zasadami, zostaną klientami specjalistycznych kancelarii, biur spedycyjnych i agencji celnych.

Jakie korzyści przyniesie wprowadzenie Jednolitego Dokumentu Administracyjnego?

Przed wszystkim będziemy lepiej zorientowani w strukturze na-

szego handlu, jego wielkości i podstawowych kierunkach geograficznych. Ułatwi to pracę nie tylko statystykom, ale wszystkim, którzy handlują z zagranicą. Łatwiej podejmować decyzje oraz bilansować płatności. W przyszłości stosowanie SAD na pewno rozluźni tłok na naszych granicach. Trzeba spełnić tylko jeden warunek - skomputeryzować wszystkie urzędy celne i wszystkie firmy zajmujące się handlem z zagranicą. A to może potrwać.

Jaskółka, która nieśmiało zapowiada skomputeryzowanie urzędów celnych, jest Cieszyń. Od sześciu miesięcy funkcjonuje tam nowoczesny system. Po obu stronach przebiega zainstalowany 30 stanowisk, które tworzą zintegrowany model komputeryzacji. Zawiera on taryfy celne z aktualnymi przepisami, kursy walut, ewidencję odpraw i jest sprzężony z biurem jednego z 5 spedytatorów (Hartwig Warszawa, Olech, Periba, Spedpol Cieszyń, JAS-FGB). Również w Świecku, największym przejściu na zachodniej granicy, jest wprowadzany podobny system. Reszta - jeszcze czeka, a wraz z nią ludzie w kilometrowych kolejkach.



STOWARZYSZENIE Z EWG - CELEM JEST SWOBODNY HANDEL Z KRAJAMI WSPÓLNOTY

Ten cel osiągniemy, jeśli nic szczególnego się nie wydarzy, na początku nowego tysiąclecia. Droga też jest już wytyczona.

KIERUNEK - EWG

Ok. 55% naszych wyrobów możemy eksportować bez cła, a dla innych określono pułapy ilościowe z taką samą stawką, np. samochody. Dla 23% naszego eksportu (wyroby ze szkła i porcelany, chemikalia, samochody) cła będą znoszone w 4 etapach po 15%, tak aby w 1997 r. nie było już cła. Wyroby z metali nieżelaznych (0,2% naszego eksportu) zostaną uwolnione w dwóch 50-proc. ratach. Surowce chemiczne i mineralne (0,4% naszego eksportu) - 5 dwudziestoprocentowych obniżek. Tekstylia (15% naszego eksportu) - w 1992 r. cło będzie wynosić 71% dzisiejszej stawki, w 1994 r. - 57%, a od 1998 r. sprzedajemy bez cła.

Przeciętnie cła w EWG dla polskich wyrobów będą się kształtować następująco (w stosunku do stawki 1991 r.): 1992 r. - 23%, 1993 r. - 20%, 1994 r. - 14%, 1995 r. - 9%, 1996 r. - 5,5%, 1997 r. - 2%, a od 1998 r. sprzedajemy bez opłat celnych.

Najwięcej trudu kosztowały naszych negocjatorów produkty rolnospozywcze. Liberalizacja cel obejmie 6 grup towarowych: 1) kaczki, gęsi, mięso wieprzowe, wędliny, mączka ziemniaczana - określone zostaną pułapy, dla których opłaty będą zmniejszone o 50%, a wielkość tych pułapów będzie rosła o 10% rocznie; 2) konie, podroby, dziczyzna, miód, kwiaty, ogórki, owoce jagodowe, sok jabłkowy - obniżka cła o 30-100% i system cen minimalnych; 3) młode bydło o wadze 220-300 kg - pułap wielkości 180 tys. ton będzie rósł o 10% rocznie, a cło zmaleje o 75%; 4) mięso wołowe, wieprzowe, owoce, drobi, masło, mleko w proszku, sery - pułapy ilościowe będą rosły o 10% rocznie, a cła - maleć o 20%

przez 3 kolejne lata; 5) owoce, warzywa, przetwory - pułapy rosły również o 10%, a ulgi celne będą różnej wielkości; 6) przetworzone produkty rolne, np. czekolada, która składa się z wielu surowców obłożonych różnymi opłatami wyrównawczymi - cło będzie obniżone lub zniesione.

Średnio wysokość cła na nasze produkty rolne eksportowane do krajów EWG będzie obniżona o 1/3.

KIERUNEK - POLSKA

27% wyrobów sprowadzanych z krajów Wspólnoty nie będzie podlegała ocenie, np. surowce, półprodukty i niektóre maszyny i urządzenia inwestycyjne. Asymetria tego układu polega między innymi na tym, że właściwa liberalizacja z naszej strony rozpocznie się po 1994 r.

Odpowiedzialne mocarstwo atomowe

(W) „Rosja jest zdecydowanie występować na arenie międzynarodowej jako odpowiedzialne mocarstwo atomowe” — oświadczył w piątek na konferencji prasowej w Moskwie rzecznik rosyjskiego MSZ Witold Czurkin. Czurkin — do niedawna rzecznik MSZ ZSRR — poinformował, że już 108 państw uznaje oficjalnie Rosję jako odpowiedzialne mocarstwo atomowe. Rosja natomiast poinformowała swoich zagranicznych partnerów, że dotychczasowe ambasady i konsulatory ZSRR, a także pracujące tam osoby należy obecnie traktować jako placówki i przedstawicieli Rosji. Czurkin zapowiedział też, że rosyjskie dyplomaci i ambasadory będą z całym moce pomagać pozostałym republikom ze Wspólnoty Niepodległych Państw w kontaktach z zagranicą. (WJ)

Zamiast modlitwy w miasto

(A) Najbardziej uroczystym momentem Europejskiego Spotkania Młodych w Budapeszcie było piątkowe modlitwa z udziałem duchownych różnych wyznań chrześcijańskich, transmontana przez wspierającą telewizję do wielu krajów.

Sportowa hala Sportscarnok była wypełniona po brzegi, a tysiące ludzi musiało pozostać na zewnątrz. Modlitwa prowadzona była w kilku językach, także po polsku — 32 tys. Polaków stanowiło prawie połowę uczestników spotkania.

Bracia z Taizé, organizatorzy spotkania, mają najwięcej kłopotów właśnie z Polakami. Węgry wyprosił z miejsc noclegowych jedną z polskich grup, której członkowie wywiali kilokrotnie drzwi w miejscowej szkole. Byli także ekscyjni w innych punktach miasta.

Zdaniem braci z Taizé niektórzy Polacy potraktowali pobyt w Budapeszcie jako tanią wycieczkę (prawie całe koszty uczestnictwa pokrywała organizacja). Również większość Litwinów i Ukraińców zamiast uczestniczyć w zajęciach proponowanych przez braci, wyruszyło na zwiedzanie miasta i sklepów.

Dominika WIELOWEYSKA, Budapeszt

Szynka — 1000 rubli • Opóźnione wypłaty • Jak zareagują ludzie? G.W.2.1.92r.

Szok w Rosji

(P) Już 30 grudnia ceny mięsa na bazarach w Moskwie wzrosły trzykrotnie — od 100 do 300-350 rubli za kg. Szynka kosztowała okrągły tysiąc. To reakcja na zapowiadaną na 2 stycznia liberalizację cen.

Przed kilku dniami opublikowano cenniki na artykuły żywnościowe, których ceny kontroluje państwo. Według nich węgiel, gaz, ropa naftowa, drożdże, piekarnictwo, transport morski i powietrzny, piekarnictwo, przewozy samochodowe — 3,8 raza. Ta podwyżka wpłynęła na poziom cen wszystkich artykułów, poza kilkoma grupami, w dalszym ciągu kontrolowanymi przez państwo.

Chleb, mleko i żywność dla dzieci droższe trzykrotnie. Sól, sapałki — czterokrotnie. Cukier — 3,5 raza. Benzyzna — 3 razy. Usługi wodociągowe — kanalizacyjne — pięciokrotnie, a centralne ogrzewanie trzykrotnie. Czynsze na razie pozostają bez zmian.

Natychmiast po podaniu nowych cenników redakcje gazet i radia zostały zasypane listami od oślepiających i złyrowanych czytelników. Takiego skoku cenowego nikt się nie spodziewał, były też inne głosy. „Modlą się za Jelcyńską i ściskam w ręku rękę wroczek z pieniędzmi. Niech mu się uda” — życzył na Nowy Rok swemu przyrodniemu słuchacz radia moskiewskiemu.

Nikt teraz nie wie, jakie nastroje przejął w społeczeństwie. Najbardziej prawdopodobne jest jednak, że pracownicy będą chcieli zrehabilitować się cenami w sklepach. Państwo rosyjskie jest teraz słabe, jeśli ustąpi przed żądaniem rewidacji polityki, nastąpi jawny wybuch niekontrolowanej hiperinflacji.

Z punktu widzenia władz państwowych liberalizacja cen jest konieczna, by osiągnąć z obiegu nadmiar pustych rubli, nie mających pokrycia w towarach. Przy tym hadmianie gwałtownie i dramatycznie brakuje jednak gotówki. Pracownicy Wnioskobanku od dwóch miesięcy nie dostają swoich poborów z tego właśnie

powodu. Można też wiedzieć, że szewcy bez butów chodzą, ale problem ma znacznie poważniejszy wymiar. Spółniają się plac, emerytury i stypendia. Tworzą zatory płatnicze między przedsiębiorstwami. Rozkłada to dodatkowo i tak sypiąca się gospodarkę, w obgu pojawił się niedawno banknot o najwyższym nominale — 200-rublowy, zapowiadane są banknoty 500- i 1000-rublowe.

Wypuszczanie banknotów o wyższych nominatach wyraźnie nie nadaje za ruchem cen. Już teraz w wielu sklepach komercyjnych widziałam maszyny do liczenia pieniędzy, bo kłopoty o gotówkę czy telewizor przychodzi z siatkami pełnymi pieniędzy. Po liberalizacji będą

musieli przychodzić z workami.

Wszystko to razem tworzy obraz ogromnego chaosu. Już za parę dni będziemy mogli się przekonać, czy to chaos tworzący się z niego wyłoni się obłędny szary rynek. Na razie przeważa opinia, że balagan tylko się powiększy, a cała operacja może się skończyć wybuchem.

Rząd Ukrainy postanowił uwalniać ceny w republice równocześnie z Rosją — w czwartek, a nie 10 stycznia, jak początkowo zapowiadano — poinformowało w Kijowie. Tym samym wszystkie 11 republik wchodzących w skład Wspólnoty Niepodległych Państw równocześnie zliberalizują ceny.

Ukraina złożyła we wtorek — jako pierwsza z republik — wniosek o przyjęcie do Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego. Elżbieta CICHOCKA, Moskwa

Noworoczna gorączka na świecie

(W) 11 Filipińczyków zginęło, a ponad 1300 zostało rannych podczas hucznych obchodów Nowego Roku. Mimo zakazu państwa Corazon Aquino tysiące ludzi świętowało nadejście 1992 roku strzelając w powietrze.

Pięć osób zginęło od zabłąkanych kul, cztery od noży w bójkach na przedmieściach Manili. 10-letni chłopiec zginął trafiony fajerkierem, w pożarze wywołanym przez sztuczne ognie spłonęło niemowlę.

W berlińskiej dzielnicy Kreuzberg pijani chuligani zaczęli tuż po północy budować i podpalać barykady ze starych mebli. Policjanci, którzy próbowali ich powstrzymać, obrzucili ich kamieniami i petardami. Posypali się szczyby z okien. „Zabawę” przerwały dopiero armatki wodne i gaz łzawiący. 25 awanturników znalazło się w areszcie.

Na Trafalgar Square w Londynie, pod kolumną admirała Nelsona świętowało Sylwestra

aż 75 tysięcy londyńczyków — więcej niż w roku 1990. Niektórzy świętowali zbyt hucznie — aresztowano 157 osób (rok temu — 145). 48 z lekkimi ranami trafiło do szpitali.

W Bombaju w Indiach co najmniej 71 osób śmiertelnie zraniono w noworocznej wiecej z alkoholu metylowym kupionym w koncesjonowanym barze. W pierwszym dniu nowego roku z ulicy przed lokalem zbierano trupy i nieprzytomnych ludzi.

W Kawiarni „Pod Kotwicą” w Elslou (północna Holandia) odnaleziono w Nowy Rok woskową figurę Michaila Gorbaczowa, skradzioną 26 grudnia z amsterdamskiego muzeum Madame Tussaud. Okazało się, że Gorbaczowa nie ukradli młodzi pierlestrójki, lecz członkowie ekstrawaganckiego stowarzyszenia — Klubu Wezuwiusza, które świętuje Nowy Rok w towarzystwie kradzionych posągów. (Reuter, DPA) (kb, mc)

Landsbergis w Puszczy Białowieskiej

(W) W białoruskiej daczce rządowej w Puszczy Białowieskiej w pobliżu Brzeźcia spotkali się w piątek przewodniczący Rad Najwyższych (głowy państw) Litwy — Vytautas Landsbergis i Białorusi — Stanisław Szumkiewicz.

Głównym tematem rozmów (które mają trwać dwa dni) będą stosunki litewsko-białoruskie i skutki powstania Wspólnoty.

Białoruś jest jedną z nielicznych republik byłego ZSRR, z którą Litwa nie zawarła układu o współpracy gospodarczej, a która zresztą w ostatnich miesiącach nie układała się najlepiej. Innym tematem będzie wprowadzenie na Białorusi i w innych republikach Wspólnoty wolnych cen i wpływ tego pośunięcia na sytuację gospodarczą na Litwie, gdzie — podobnie jak na Białorusi — nadal obowiązują rosyjskie ruble.

(TASS) (WJ)

Nowy Orwell czy prowokacja

„Żółte niebezpieczeństwo” w Chinach

(A) „Żółte niebezpieczeństwo” — to powieść, której lepiej nie pokazywać chińskim celnikom. Autor, który podpisał się jedynie kryptonimem Boo Mi (dosłownie: „Tajne”), przedstawia wizję ponurego losu Chin w latach 90.

Po Pekinie krąży plotka, że Bao Mi już został aresztowany. Inni mówią, że „Żółte niebezpieczeństwo” zostało sfabrykowane przez chińską bezpiekę, aby pokazać Chińczykom, co by się stało, gdyby partia komunistyczna została odsunięta od władzy.

W „Żółtym niebezpieczeństwie” Chiny są podzielonym na dziesiątki państwowych krajów wyznaczonych przez kłaski żywiołowe i wojnę. Komunistyczna Północna toczy wojnę atomową z kapitalistycznym Południem. Przez przypadek jedna z rakiet trafia w Moskwę. Z obłąkanych kompletna anarchia Chin wyruszą na Zachód dziesiąt-

ki milionów uchodźców. W końcu rządy obejmują samorządy „obrońców środowiska naturalnego”.

„Słabo napisane i naiwne” — twierdzą konserwatyści z kręgów opozycyjnych, jednak mieszkańcy Pekinu zaczytują się podawianymi z ręki do ręki egzemplarzami książki. „Nie mogłem spać przez kilka nocy po przeczytaniu książki” — mówi dziennikarz jednego z czasopism chińskich.

Nikt nie wie, kto jest autorem książki. Nawet tajwański wydawca zarzeka się, że wie tylko, że Bao Mi to znany chiński autor i socjolog. Podobno po masakrze tysięcy bezbronnym manifestantów na placu Tiananmen w 1989 roku przerażony Bao Mi wyjechał na wieś i napisał powieść w ciągu kilku miesięcy. (Reuter) (Ryb)

(W) BAGDAD. Irak zwołał w czwartek dwóch amerykańskich ekspertów i Filipińczyka zatrzymanych trzy tygodnie temu, kiedy — jak twierdzą — przypadkowo przekroczyli granicę z Kuwejtem. Władze irackie oskarżyły ich o szpiegostwo. W więzieniach zakładano im opaski na oczy i zmuszano do leżenia nago na betonie.

NIELOJALNI POD MUR?

(P) Według nie potwierdzonych z innych źródeł informacji rosyjskiej agencji „Interfax”, obłożony od 10 dni przez zbrojną opozycję prezydent Zwiad Gamsachurdia został rozstrzelany wiceministra obrony Nadara Georgiadze oraz deputowanego do parlamentu Diemola Koletianiego. Egzekucja miała zostać przeprowadzona we wtorek wieczorem lub w środę rano w bunkrze Gamsachurdii w podziemiach parlamentu.

Wiceminister Georgiadze w ostatnich dniach zdystansował się od Gamsachurdii. Podczas zbrojotowarzeń przez prezydenta rokowań, które odbyły się w sobotę i niedzielę, oświadczył, że armia nie powinna mieszać się do walk.

Według krążących w Tbilisi plotek, Georgiadze, podobnie jak drugi wiceminister obrony Benik Kutateladze, byli kandydatami do junty wojskowej, która miałaby w porozumieniu z opozycją obalić Gamsachurdę i przejąć władzę w Gruzji.

Przywódcy najważniejszych partii opozycyjnych: Partii Li-

berańsko-Demokratycznej, Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej, Kongresu Narodowego, Narodowej Partii Demokratycznej i mniejszych ugrupowań uzgodnili w środę, że opozycja powinna powołać rząd tymczasowy w myśl zasady „wszyscy minus jeden”, czyli wszyscy minus Gamsachurdia.

Muzyk Dżaba Josellani, dowódca oddziału „Mchedroni” („Żołnierze”), stwierdził, że wszystkie partie chcą stworzyć koalicję, która mogłaby wziąć w swoje ręce przyszłość Gruzji. Zbrojne oddziały opozycji podporządkują się koalicji — powiedział Josellani.

Dodał, że opozycja nie zamierza szturmować gmachu parlamentu, ponieważ „walka jest już praktycznie skończona. Teraz to już agonizacja”.

„Każdy może opuścić gmach parlamentu” — powiedział Josellani. — „Gamsachurdia, gdyby zechciał wyjść, nie zostanie zabity. Będzieśmy jednak zmuszeni go postawić go przed sądem”.

W sylwestrową opozycja ogłosiła jednostronne zawieszenie broni. Nie było ono jednak konsekwentnie przestrzegane.

Walki nasiliły się wyraźnie w środę. Według agencji TASS wymiana ognia artyleryjskiego dotyczyła się wzdłuż całego Prospektu Rustawskiego, przy którym mieści się parlament.

ROSJA

G.W.4-5.1.92r.

Cudu nie było

(W) Pierwsze dwa dni obowiązywania w Rosji wolnych cen zdają się potwierdzać pesymistyczne prognozy rosyjskiego ekonomisty Jawlinskiego, który przestrzegł, że jednocześnie wprowadzenie wolnych cen i uwolnienie plac,

tagan organizacyjny i doprowadzona do absurdu biurokracja. Tak więc machina handlowa — zaopatrzeniowa ruszy na dobre dopiero w połowie stycznia. Wtedy też mają nadejść pierwsze transporty z pomocą z Zachodu.

W moskiewskich sklepach ceny są mimo wszystko niższe niż ceny na bazarach i ryn-



gdy przedsiębiorstwa państwowe są monopolistą, a sektor prywatny w powiatach, może spowodować skutki odwrotne do zamierzonych; gonitwę cen i hiperinflację, wreszcie — niepokoję społeczną.

Optymistów liczących, iż sklepowe półki zapełnią się tylko dlatego, że obiecywał to rząd, spotkało rozczarowanie. Cud się nie zdarzył. Sklepy nadal świecą pustkami, a po chlebie, mleku, cukrze, soli i wodzie wciąż trzeba stać w gigantycznych kolejkach. Jedyna różnica to fakt, że wszystkie te towary podrożały kilkakrotnie.

W sklepach agencji wyborów towarów jest taki sam jak przed uwolnieniem cen — drogie wędliny, luksusowe alkohole i papierosy. Jednak nawet przed 2 stycznia na zakupy w tych sklepach mogli sobie pozwolić najzamożniejsi moskwiol. Biedniejsi przychodzili tylko po to, aby przypomnieć sobie, że niektóre towary — od dawna nie oglądane w „normalnych” sklepach — wciąż istnieją.

Z oceną operacji uwolnienia cen w Rosji trzeba po czekać co najmniej do połowy stycznia. Przez ostatnie trzy dni większość sklepów była bowiem zamknięta z uwagi na Nowy Rok. Od niedzieli natomiast handel i zaopatrzenie robią sobie kolejną trzydniową przerwę na prawosławne Boże Narodzenie. Dochodzi do tego ba-

kach. Siaba to jednak polecha dla przeciętnego śladacza chleba, który zarabia 800-1000 rubli miesięcznie, nie mówiąc już o emerytach i rencistach, których decydują o polewę niższą. Tymczasem kosztka mała kosztuje 45 rubli, litr mleka czy bochenek chleba — dwa ruble, kilogram kurczaka — 45 rubli, a kilogram rąbana — 55 rubli. Luksusowe towary: szampan — 121 rubli, kilogram sera szwajcarskiego — 210 rubli, dwukilogramowa puszka polskiej szynki — 1023 ruble.

Mimo to w Moskwie panuje spokój. Może się to zmienić, kiedy po świątecznych przerwach ludzie wrócą do zakładów pracy, gdzie funkcjonował dotąd dosyć sprawny system zaopatrzeniowy. Teraz wszyscy skazani będą na sklepy i targowiska. Moskwiolom od dawna przygotowywali się do liberalizacji cen i zapełnili zapasy żywności swoje apteki i zamrażarki. Prawdziwy dramat zaczęli się dopiero, kiedy skończyła się sapaś. (PAP) (WJ)

(P) Singapurskie ministerstwo środowiska zakazało gminy do zucia na terytorium całego kraju. Od 3 stycznia nie będzie już można sprzedawać, produkować ani importować.

W uzasadnieniu tej decyzji stwierdzono, że służby publiczne miały już dość nieustannego zanieczyszczenia kraju przez gumę.

Czy Rosja pozbedzie się broni atomowej w zamian za zachodnią pomoc?

Głodne mocarstwo

(P) 17 największych zachodnich wierzycieli obradowało w piątek za zamkniętymi drzwiami w Paryżu o odłożeniu spłaty długów zadłużonych przez Związek Radziecki. Połączyli oni 23 z łącznej sumy 70 mld dol. tych długów.

Wspólnie Niepodległych Państw, sukcesorkę ZSRR, reprezentowało czterech pracowników Wnioskobanku obsługującego zagraniczną wymianę ZSRR, w ostatnich dniach grudnia przejętego przez Rosję.

Wnioskobank ogłosił na początku grudnia niewypłacalność i zawiesił spłaty. Według powołanych opinii rosyjskich i zagranicznych ekonomistów, rezerwy waluty i złoza w Moskwie są bliskie zera.

Niewypłacalność krajów byłego ZSRR, które formalnie podzieliły między siebie dług Związku, sprawiła, że Zachód nie może traktować kredytów udzielanych przez Rosję i republikę inaszej niż jako bezwartościowej pomocy. Niektórzy publicyści zachodni stawiają sprawę jasno: jest to okup za nuklearne bezpieczeństwo.

Ukraina, Białoruś i Kazachstan zgodziły się do połowy tego roku znieść — za amerykańskie pieniądze — swoje rakietowe nukleary. Tymczasowo — ma je zachować Rosja, która niedługo ma sugerować, że nie zamierza całkowicie rezy-

nować ze statusu supermocarstwa. Niewykluczone, że używając stanowisko, Rosja liczy na sfinansowanie przez Zachód reformy gospodarczej.

Rosyjski wiceminister gospodarki Andriej Nieczajew stwierdził w piątek we francuskim dzienniku „Libération”, że Rosja na fundusz stabilizacyjny rubla potrzebuje od trzech do pięciu miliardów rubli. „Nie mamy tych pieniędzy” — przyznał.

W wywiadzie opublikowanym również w piątek przez moskiewski „Trud” Nieczajew powiedział na koniec stycznia wewnętrzna wymienialność rubla.

Wczoraj EWG przyznała Rosji nadzwyczajną pomoc żywnościową i medyczną wartości 250 mln dolarów.

Ministrowie finansów i prezesi banków centralnych siedmiu najbogatszych krajów świata (G-7) wstępnie umówili się, że 25-26 stycznia na spotkaniu w USA będą rozmawiać o sytuacji gospodarczej na terenie byłego ZSRR — poinformowała nieoficjalnie w piątek w Londynie.

Amerykański sekretarz ds. spraw finansowych Nicholas Brady zapowiedział w piątek, że Stany Zjednoczone poprą starania Rosji, Ukrainy, Kazachstanu, Białorusi, Kirgizji i Armenii o uzyskanie pełnego członkostwa w Międzynarodowym Funduszu

(W) WASHINGTON. „Pani Walker mogła sama być ofiarą przemocy i być może nie zostanie w ogóle postawiona w stan oskarżenia” — powiedział w piątek przedstawiciel policji w Milwaukee. We wtorek — nie odzyskawszy przynależności — w szpitalu zmarł po 11 dniach Charles Walker — ofiara taksy tony. W trakcie kłótni między 136-kilogramową panią Walker a pomocą dwójki dzieci uisadła na mezu i zmiażdżyła go. (Ryb)

(W) WASHINGTON. W wywiadzie dla amerykańskiej sieci telewizyjnej CBS, emerytowany generał KGB Oleg Kalugin stwierdził, że radzieccy agenci przesłuchiwali amerykańskich jeńców z wietnamskiej wojny jeszcze w 1978 roku, pięć lat po terminie przekazania jeńców Stanom Zjednoczonym. Zdaniem generała wszyscy oni wrócili jednak później do ojczyzny. Wiele Amerykanów wierzy, że ich rodacy — komunistyczny wojny w Indochinach, nadal są przetrzymywani przez władze wietnamskie. (OS)

(Reuter, AFP, DPA, TASS, PAP, ISI, WL)

JUGOSŁAWIA G.W.4 - 5.1.92r.

Czy wojska ONZ staną w Chorwacji



(A) Jeżeli utrzyma się obowiązujący od wczoraj w Chorwacji rozjem, Narody Zjednoczone wysyłają wojska do trzech, ramieszkanych w dużej części przez Serbów, rejonów Chorwacji. „Strefy chronione”, gdzie dotychczas toczyły się najcięższe walki, miałyby być zdemilitaryzowane. Oprócz wojsk przybyłych tam także policjanci ONZ nadzorujący miejscową policję składającą się z Chorwatów i Serbów. Grupa wojskowych obserwatorów ONZ udałaby się również do Dubrownika.

W wynegocjowaniu rozjem, podpisanego w czwartek wieczorem przez dowódców, chorwackiej Gwardii Narodowej i Jugosłowiańskiej Armii Ludowej, kluczową rolę odegrał Cyrus Vance, specjalny wysłannik sekretarza generalnego ONZ. W piątek Vance powrócił do Nowego Jorku, aby zdać sprawozdanie z rezultatów swej misji.

Vance podczas swych rozmów z politykami jugosłowiańskimi podkreślał, że ONZ skieruje do tego kraju siły pokojowe tylko wtedy, jeżeli rozjem będzie przestrzegany.

Przed terminem obowiązywania rozjem w Chorwacji trwały walki. W nocy z czwartku na piątek lotnictwo armii federalnej zbombardowało portowe miasto Zadar, wyspę Ugljan oraz miasta Karlovac i Daruvar. Bronione przez Chorwatów miasta Osijek i Valpovo we wschodniej Sławonii zostały ostrzelane przez artylerię. We wschodniej Chorwacji oddziały federalne zintensyfikowały

wały działania w trójkącie Pakrac - Novska - Nova Gradiska. Lotnictwo federalne zbombardowało miejscowość Bjelovar (80 km na wschód od Zagrzebia) oraz Gospić 210 km na półn. od Zagrzebia, a także portowe miasto Rijeka. (Reuters, DPA, AFP) (ml)

Komu bombkę A? ZSRR

(P) Kradzieże broni i amunicji z wojskowych arsenałów są bardzo częste - powiedział w wywiadzie dla dziennika „Krasnaja Zwiezdo” szef radzieckiego wy-

wiadu wojskowego generał Jurij Budygin.

Specjaliści obawiają się kradzieży nuklearnych pocisków artyleryjskich i min. Łatwo je transportować, 10 procent nuklearnych broni taktycznych znajduje się w mniejszych republikach - poza terytorium Rosji, Ukrainy, Białorusi i Kazachstanu.

Generał Budygin ostrzega przed skutkami pogłębiającego się rozczarowania w szeregach zbrojnych i zaniechania armii radzieckiej. Żołnierze powracający z Europy Wschodniej czekają w namiotach na obywatelskie mieszkania. Według Budygina realna stała się groźba buntów w armii.

W tej sytuacji bezpieczeństwo gigantycznych zapasów broni nuklearnej, chemicznej i konwencjonalnej stało się - zdaniem generała Budygina - większym problemem.

Jeden z rosyjskich polityków wyraził niedawno opinię, że zakup małej bomby atomowej w byłym ZSRR to tylko kwestia ceny. Za milion dolarów gotów jest ją dostarczyć w dowolne miejsce globu.

W potęgającym się balaganie rosyjska mafia robi świetne interesy. Rosyjski mafioso wywołał potajemnie broń z byłego ZSRR. Pracownicy radzieckich fabryk zbrojeniowych kradną, żeby dorobić sobie do pensji.

Fizycy atomowi z tajnych do niedawna instytutów naukowych otrzymują łatwe propozycje pracy za granicą i wielu już wyjechało. (Reuters, AFP) (Ryb)

● (W) O wyjaśnienie zatrzymaniu przez policję Marcina Dybowskiego, wydawcę książki o aferze POZZ, zwrócił się w piątek w Sejmie do ministra spraw wewnętrznych i sprawiedliwości Józef Orzeł (PC) i inni posłowie Centrum i KPN.

Jak już informowaliśmy, Dybowski oskarżył policjantów z warszawskiego komisariatu przy ul. Włosew o pobicie. Mówi też, że w czasie gdy był przetrzymywany przez policję, z jego samochodu zginęła część dokumentów POZZ i 50 mln zł. Tymczasem komenda stołeczna utrzymuje, że to Dybowski atakował czynny opór policjantów.

Może powstać wrażenie, że „powtarza się” znów sytuacja ze stanu wojennego, gdy pobity przez milicję był oskarżony o pobicie milicjantów - pisał pod koniec do ministrów. (em)

Korespondencja Piotra CIEGIELSKIEGO ze Sztokholmu

● TORP „TORPA” DLA CHOROBY I SZPITALI. 5 tys osłonek, jeden infuzor „Torpa” łącznej wartości 1 mld 250 mln zł trafi w najbliższych dniach do lekarzy wojewódzkich w całym kraju. Intencja ofiarodawcy - Fabryki Leków Torf Corporation we Wrocławiu - jest to, aby lek ów trafił do najbardziej potrzebujących szpitali i chorób. Preparat jest szczególnie przydatny w okresie zimowym dla cierpiących na przewlekłe schorzenia dróg oddechowych.

Przeciw libijskiemu terroryzmowi

Sankcje na raty

(W) Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja będą się nadal starały uzyskać zgodę Rady Bezpieczeństwa ONZ na wprowadzenie sankcji gospodarczych przeciwko Libii - stwierdził w piątek brat dyplomaty w Nowym Jorku.

W przyszłym tygodniu trójka poprzestanie na przedstawianiu na forum Rady projektu rezolucji

ucelnej wyzywającej władze Libii do oficjalnego wyjaśnienia, czy są odpowiedzialne za akcje terrorystyczne wymierzone w dwa samoloty pasażerskie oraz domagające się wydania dwóch zamachowców - agentów libijskich. W wypadku odmowy, rezolucja przewiduje zastosowanie wobec rządu pułkownika Kaddafiego sankcji gospodarczych ze strony państw członkowskich ONZ.

Brytyjskie i francuskie MSW zdemontowały doniesienia piątkowego „Washington Post”, który twierdził, że trójka porzuciła plany wprowadzenia sankcji. Rzeczniczka brytyjskiego Foreign Office podkreśliła, że - poza sankcjami ekonomicznymi - Londyn nie wyklucza akcji sił zbrojnych jako jednego z sposobów zmuszenia Libii do przerwania akcji terrorystycznych.

W połowie listopada Wielka Brytania i Stany Zjednoczone oskarżyły dwóch libijskich pilotów o podłożenie bomby w samolocie Pan Am, który eksplodował przed trzema laty nad Lockerbie zabijając 270 osób, a Paryż obciążył Trypolis odpowiedzialnością za umieszczenie ładunku wybuchowego w samolocie francuskim, który rozbił się w 1989 roku w Nigerii powodując śmierć 170 pasażerów.

Libia twierdzi, że nie ponosi odpowiedzialności za zamachy, odmawia wydania agentów i prowadzi własne śledztwo. (Reuters) (Ryb)

GRUZJA

Marny rok 1992

Astrolog wie lepiej

W San Remo odbyło się donicze spotkanie astrologów. Wśród nich przewidywano na rok 1992 silne trzęsienia ziemi w Chinach i Meksyku, a także nowe bestialstwa dyktatora Iraku, Saddama Husajna oraz inne zmiany społeczne, gospodarcze i polityczne w Stanach Zjednoczonych.

Husajni cieszy się szczególną popularnością wśród astrologów, którzy ostrzegają dyktatora przed wywiadami różnych zachodnich mocarstw. Wywiady te będą usilnie chciały doprowadzić do ustąpienia Husajni, ale - jakże! - nie udało się zrealizować.

W 1992 roku wojna w Jugosławii będzie się toczyła bez większych zmian, a prezydent Jelcyn i nowe państwa na obszarze dawnego ZSRR będą musiały stawić czoło rosnącemu problemowi. Ostatnie wiadomości nie można określić mianem rewelacji - prawdopodobnie kilkadziesiąt milionów ludzi wiedziało o tym i bez spotkania w San Remo. (mar)

Oszczędności i uciezki

(W) Zużycie energii elektrycznej na Kubie zostanie w tym roku zmniejszone o 12 procent - poinformowała telewizja w Hawanie.

Plan oszczędnościowy obejmuje wyłączenia dopływu elektryczności do fabryk i mieszkań prywatnych. Tylko przemysł ekwivalencyjny i hotele, w których przebywają turyści zagraniczni zostaną przez Kubańską energię potraktowane ulgowo - te dwie gałęzie są dla Kuby głównym źródłem devisa.

Już w ubiegłym roku władze w Hawanie musiały ograniczyć zużycie energii elektrycznej o 10 procent. Związek Radziecki dostarczał rocznie na Kubę 13 mln ton ropy naftowej i paliw po bardzo niskich cenach. Dostawy ustały, kiedy radziecka gospodarka przestała kierować się ideologią, a produkcja ropy zalamala się wskutek chronicznego niedoinwestowania przemysłu naftowego.

Odkąd warunki życia na Kubie zaczęły się szybko pogarszać, coraz więcej jej mieszkańców stara się wyemigrować z kraju.

W piątek helikopter z 20 Kubańczykami na pokładzie wylądował na lotnisku Tamiami na Florydzie. Uciekinierzy poprosili o azyl polityczny.

Około 2000 Kubańczyków zdolało przedostać się w zeszłym roku na Florydę drogą morską, używając łodzi rybackich, a nawet tratw. (Reuters) (ml)

Balcerowicz Człowiekiem Roku

(A) Leszek Balcerowicz uznany został Człowiekiem Roku w plebiscyście zorganizowanym przez pismański tygodnik „Wprost”.

Zdobył on ponad 50 proc. głosów. Na drugim miejscu uplasował się były premier Jan Krzysztof Bielecki, na trzecim - rzecznik praw państwowych Ewa Łętowska, a na czwartym - prezydent Lech Wałęsa.

Typowało 50 polityków, dziennikarzy, postaci powszechnie znanych. Wśród ankietowanych znaleźli się m.in. Ewa Łętowska, Aleksander Hall, Andrzej Szczepiorski, Ryszard Bugaj, Krzysztof Król, Donald Tuszk, Józef Śliz, Henryk Majewski, Wiesław Chrzanowski, Marian Krzaklewski, Dariusz Fikus. (abo, pepe) (Ryb)

PO PODWYŻCE CEN ENERGII

(P) OPZZ protestuje i proponuje przesunięcie podwyżek o miesiąc. Władze „Solidarności” jeszcze nie wyraziły zdania, choć jej komisje zakładowe tak protestują. Nowy minister pracy Jerzy Kropiwnicki przeprosza za „arogancję byłej władzy”. Nowy minister finansów tłumaczy związkowcom, że za podwyżki cen prądu, gazu i ogrzewania nie odpowiada nowy rząd.

Premier Jan Olszewski spotkał się we wtorek z liderami „S” i OPZZ. Przywódcą „Solidarności” Marian Jurczyk mimo zaproszenia nie przybył.

Wtorkowe rozmowy zmieniły się w dyskusję o podwyżkach cen energii. Przypomnijmy, że zgodnie z ogłoszoną 30 grudnia decyzją ministra finansów, od 1 stycznia energia zdrożeła o 20 proc., gaz dla ludności - o 70 proc., a centralne ogrzewanie i ciepła woda - o 100 proc.

Nowy minister finansów Karol Lutkowski powiedział szefem OPZZ, że ekipa Olszewskiego nie odpowiada za podwyżki. „Pod tą decyzją jest podział byłego wicepremiera, decyzja o nich zapadła 21 grudnia poza kontrolą nowego rządu” - stwierdził Lutkowski.

Z kolei z dobrze poinformowanego źródła dowiedzieliśmy się, że decyzja o podwyżkach zapadła jeszcze w listopadzie, a Jan Olszewski był o niej poinformowany wcześniej po objęciu funkcji premiera. Przypomnij-

my, że został on wybrany przez Sejm 6 grudnia.

Jak podaje PAP, 31 grudnia przedwzrost podwyżek zaprotestowali przedstawiciele komisji zakładowych i zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „S”. Przewidyli „S” z Dolnego Śląska, Podbeskidzia, krajowej komisji górniczej, hutnicy oraz prezydium regionu mazowieckiego OPZZ.

Marian Krzaklewski powiedział natomiast po wtorkowym spotkaniu z premierem, że „Solidarności” nie zajęła jeszcze stanowiska w sprawie podwyżek. On sam uważa, że związek mógłby zaakceptować wzrost cen pod warunkiem, iż najubożsi dostaną pełną rekompensację. W rozmowie z „Gazetą” Krzaklewski zacytował do najuboższych „jedną trzecią pracowników państwowych przedsiębiorstw”.

Poparcie „S” dla nowego rządu lider związku uzależnił od

zawarcia „układu stabilizacyjnego”. Zgodnie z nim rząd musiałby kontrolować wielkość bezrobocia, zrezygnować z popieku „w obecnej formie” i prowadzić „politykę interwencyjnego państwa w gospodarce”.

Minister pracy Jerzy Kropiwnicki przeprosił we wtorek związkowców za „arogancję byłej władzy”, która jego zdaniem nie konsultowała przewidywanego budżetu na I kwartał 1992 i podwyżek cen energii ze związkami. Zapewnił, że rząd Olszewskiego nie będzie ich askakował. Dodał jednak, że rząd nie może obiecać pieniędzy, bo kasa państwa jest pusta.

Po spotkaniu Marian Krzaklewski unikał przedstawiania OPZZ. Z premierem rozmawiał oddzielnie w bocznym pokoju. Następnie osłaniany przez rzecznika rządu, wyminął się przez sekretariat premiera.

Rzecznik rządu Marek Gulgulski oświadczył, że wzrost cen gazu i energii elektrycznej „nie jest jedną przyczyną spadku” - jak dotąd się nowemu rządowi. Gulgulski zapowiedział, że rząd będzie chronił najuboższych i otrzymał oni z funduszy społecznych pieniądze na dopłaty do czynszów. (maj, w)

Bywa, że w jednym tygodniu modelka musi przemieścić się z Nowego Jorku na Alaskę, później do Rzymu, jeszcze później na... Seszele

Superdziewczyna za superpieniądze

KARIERA

Nr 11 (listopad). Cena 15 000 zł

To zdecydowanie nie jest zawód dla każdej pani. Nawet jeśli mierzy te 175 cm, jest drobnościsła, wąska w biodrach, długonoga i ładna. To nie jest zawód dla żadnej dziewczyny, która nie ma stalowych nerwów, nie potrafi walczyć z konkurencją, nie ma korzkiego zdrowia pozwalającego godzinami pozować do zdjęć i wciąż wyglądać świeżo i pięknie.

To również nie jest zawód dla kogoś bez wyobraźni, kto nie potrafi zrozumieć, że 25-letnia kobieta może zostać emerytką, bo właśnie znany fotografik spotkał na ulicy dwie czternastolatki, które umalowane i przebrane w ciuchy od Valentino czy Donny Karan będą wyglądały w sam raz.

Modelki. Piękne, nierealne, bogate, obracające się w najlepszym towarzystwie, bywalczyne „Spago” i dyskoteki u Reginie, narzeczone przystojnych aktorów i milionerów z wypchany portfelami, świetnie ubrane i fotografowane bez wytchnienia. To jest dopiero życie. Jak w telewizyjnym serialu. A przecież dzieje się naprawdę.

Są ich tysiące. Zatrudnione w renomowanych agencjach i pracujące amatorsko, reklamujące kosmetyki, szampony i samochody, blondynki, brunetki i rude, bardzo młode i nieco starsze, z biustem i bez... Wszystkie w rubryce zawodów wpisują „modelka”, jednak to nie ich twarze pojawiają się na okładkach „Vogue’a”, „Marie Claire”, „Elle” i innych prestiżowych czasopism poświęconych modzie i urodzie. Wśród tysięcy jest bowiem tylko kilka. Czasem kilkanaście. I to one właśnie zarabiają fortuny, to o nie biją się firmy kosmetyczne, to one są oazą pokazów haute couture. Linda Evangelista, Christy Turlington, Claudia Schiffer, Naomi Campbell, Isabelle Rossellini, Cindy Crawford, Paulina Porizkova, Jennifer Flavin. Można by do tej listy dodać jeszcze ze trzy, cztery nazwiska. Czołówka wielotysięcznej armii piękności.

Co w nich jest takiego, że to właśnie one wyciągają szczęśliwy los na loterii? Joanne Matthews z brytyjskiego „Vogue’a” nie ma wątpliwości – są po prostu najlepsze. Profesjonalistki w każdym calu, posiadają zdolności kameleonów, potrafią przeobrazić się na zawołanie i potrafią zarobić krocie dla firm, które



Cindy Crawford jest dziewczyną Richarda Gere

metryku, tych, a nie innych butów, ubrań tej, a nie innej firmy, jest pracowita, punktualna. Miała 21 lat, kiedy w Paryżu spotkała Franceline Prat z „Vogue’a”. Franceline skontaktowała ją z Arthurem Elgortem, fotografikiem z Nowego Jorku, który właśnie miał sesję zdjęciową w Paryżu. Spodobali się sobie. Elgort zrobił jej wspaniałe zdjęcia, które zaakceptowali wydawcy magazynu. To był początek. Pierwsza okładka dla „Vogue’a”. Po powrocie do Nowego Jorku Linda spotkała innego z wielkich fotografików reklamowych, Stevena Meisela. Meisel zrobił jej zdjęcia, które pokazał przedstawicielowi domu mody Valentino i w ten prosty sposób panna Evangelista zaczęła profesjonalną działalność, a oglądając swoje zdjęcia przekonała się, że jest taką właśnie modelką-kameleonem, jakiej poszukują specjaliści od reklamy i ilustrowane magazyny. Dziś ma na swoim koncie ponad 100 okładek i nie bez racji nazywana jest Madonną świata modelek. Jest równie przebojowa i równie łatwo akceptuje konieczność częstych zmian.

Ilustrowane magazyny to nie są kokosy dla luksusowej modelki. „Vogue” na przykład płaci im mniej niż 300 dolarów za opublikowaną okład-

my stawiają warunki, które trzeba bezwarunkowo spełnić, i bywa, że w jednym tygodniu modelka musi przemieścić się z Nowego Jorku na Alaskę, później do Rzymu, jeszcze później na Seszele... To naprawdę tylko brzmi fascynująco – tyle podróży. Dlatego każda z wielkich marzy o wieloletnim kontrakcie z jedną, ale najbardziej prestiżową firmą. To zapewnia bardzo dobre pieniądze, bezpieczeństwo na 2-4 lata i nie wymaga zapracowania się na śmierć. Cindy Crawford podpisała w roku 1989 czteroletni kon-

trakt z Revlonem za 4 miliony dolarów, a Paulina Porizkova, o której pisaliśmy niegdyś w „Kurierze”, za reklamę kosmetyków Estee Lauder otrzymała rekordową sumę 6 milionów. Tajemnicą jest wysokość kontraktu, jaki Linda i jej przyjaciółka Christy Turlington podpisały z Chanel, ale musi być to niezła suma, skoro od wiosny tylko te dwie dziewczyny reklamują nową kolekcję.

Firmy kosmetyczne i wielkie domy mody chętnie płacą modelkom za reklamowanie swoich produktów. Popularność, jaką cieszą się te dziewczyny, zapewnia dobre interesy w każdym kraju, w którym dystrybuowany jest „Vogue” i inne magazyny o wysokim prestiżu. Twarz Isabelle Rossellini, od lat reklamującej kosmetyki Lancome, sprzedawana jest w 23 krajach. Za te same pieniądze nie sposób byłoby przeprowadzić 23 kampanii reklamowych. Interes jest więc obojętnie korzystny, a mając świadomość „internacjonalizacji” reklamy, agencje modelek najchętniej angażują dziewczęta o uniwersalnym typie urody, które jednakowo dobrze odbierane będą w Nowym Jorku, Sydney czy Rzymie.

W środowisku modelek wszyscy zwracają się do siebie „kochanie” i uśmiechają się promiennie. Jednak za tym uśmiechem czai się podejrzenie i ukryte są wcale nie najsłodsze emocje. Na każdą dziewczynę patrzy się wyjątkowo taksując – „czy ma lepsze nogi ode mnie, czy jest wyższa, czy jest szczuplejsza, czy ma zgrabniejszy biust i węższe biodra i czy nie jest, z tymi wszystkimi atutami, dużo młodszą”.

Idealna modelka to 16-letnia, najlepiej o blond włosach, wysoka, szczupła, o wystających kościach policzkowych i pełnych ustach, prostym,



Linda Evangelista – kobieta kameleon. Dziś jeszcze sprzedaje się najlepiej

Wśród milionerów, ale raczej wśród ludzi ekranu, estrady, wśród arystokratów i artystów. Cindy Crawford jest dziewczyną Richarda Gere, Jennifer Flavin – Sylvestra Stallone, Claudia Schiffer odziedziczyła chłopaka po księżniczce Stefani z Monaco, Paulina Porizkova mieszka z liderem zespołu rockowego, Janem Ocasim, Naomi Campbell interesuje się podobno sam Robert de Niro, znany ze swych skłonności do czarnoskórych dziewcząt. Czy te romanse i wspólne bywanie na przyjęciach zakończą się małżeństwem, trudno orzec. Gdyby nawet nie, to przecież świat wciąż pełen jest przystojnych mężczyzn do wzięcia.

Karuzela z modelkami znajduje się w ciągłym ruchu. Opróżnione miejsca natychmiast zostają zajęte. Za plecami dzisiejszych supermodelek już czają się ich następczyni. Największe szanse na karierę w wielkim stylu i również wielkie pieniądze ma 16-letnia Niki Taylor z Florydy. Jest najmłodszą modelką, z wieloletnim kontraktem ze znaną firmą kosmetyczną – podpisała właśnie umowę z L’Oreal i jedyną, która w ciągu dwóch lat (zaczęła pracować w wieku lat 14) dorobiła się aż 38 okładek. Dziennikarka tygodnika „Time” zapytała Niki, co myśli o otwierającej się przed nią karierze. W ogóle o tym nie myśli. Po prostu dobrze się bawie i żyje dniem za dniem. Nie zastanawiam się też, co będzie za 10 lat. Dla szesnastolatki kobieta dwudziesto- sześćioletnia to już starsza pani. Kto by planował tyle lat naprzód?

Karuzela z modelkami znajduje się w ciągłym ruchu. Opróżnione miejsca natychmiast zostają zajęte. Za plecami dzisiejszych supermodelek już czają się ich następczyni. Największe szanse na karierę w wielkim stylu i również wielkie pieniądze ma 16-letnia Niki Taylor z Florydy. Jest najmłodszą modelką, z wieloletnim kontraktem ze znaną firmą kosmetyczną – podpisała właśnie umowę z L’Oreal i jedyną, która w ciągu dwóch lat (zaczęła pracować w wieku lat 14) dorobiła się aż 38 okładek. Dziennikarka tygodnika „Time” zapytała Niki, co myśli o otwierającej się przed nią karierze. W ogóle o tym nie myśli. Po prostu dobrze się bawie i żyje dniem za dniem. Nie zastanawiam się też, co będzie za 10 lat. Dla szesnastolatki kobieta dwudziesto- sześćoletnia to już starsza pani. Kto by planował tyle lat naprzód?

Karuzela z modelkami znajduje się w ciągłym ruchu. Opróżnione miejsca natychmiast zostają zajęte. Za plecami dzisiejszych supermodelek już czają się ich następczyni. Największe szanse na karierę w wielkim stylu i również wielkie pieniądze ma 16-letnia Niki Taylor z Florydy. Jest najmłodszą modelką, z wieloletnim kontraktem ze znaną firmą kosmetyczną – podpisała właśnie umowę z L’Oreal i jedyną, która w ciągu dwóch lat (zaczęła pracować w wieku lat 14) dorobiła się aż 38 okładek. Dziennikarka tygodnika „Time” zapytała Niki, co myśli o otwierającej się przed nią karierze. W ogóle o tym nie myśli. Po prostu dobrze się bawie i żyje dniem za dniem. Nie zastanawiam się też, co będzie za 10 lat. Dla szesnastolatki kobieta dwudziesto- sześćoletnia to już starsza pani. Kto by planował tyle lat naprzód?



Claudia Schiffer zrobiła karierę na uderzającym podobieństwie do Brigitte Bardot, zaś narzeczonego odziedziczyła po księżniczce Stefani

Je zatrudniają. Dwa miesiące temu Linda Evangelista, 26-letnia absolutna rekordzistka w dziedzinie okładek, pojawiła się w dwóch edycjach „Vogue’a” – amerykańskiej i brytyjskiej. Na okładce amerykańskiej wyglądała jak zdołna i grzeczna uczennica liceum, na brytyjskiej prowokacyjnie spoglądała salonowa lwica w wytwornych jedwabkach. Dwie różne kobiety, które łączy przypadkowe, zdawałoby się, podobieństwo. Linda wie, że zostało jej już mało czasu. Zaczęła zresztą późno, dopiero w wieku 21 lat. Dlatego robi co może, żeby jak najdłużej utrzymać się na topie. W ciągu dwóch miesięcy z szatynki stała się platynową blondynką, ognisto rudą i z powrotem blondynką. Jej fryzjer jest przerażony stanem jej włosów, ale żadna cena nie jest zbyt wysoka. Bycie w światowej czołówce warte jest miliona dolarów. Te dolary zaś przydadzą się, kiedy telefon będzie dzwonił wyłaznie w celach towarzyskich.

Linda jest piękna, ma to „coś”, co potrafi kobietę nakłonić do wyboru tego, a nie innego kos-

kę będącą rezultatem często wielogodzinnego, męczącego pozowania. Zgadza się jednak chętnie na te psie pieniądze wiedząc, że okładka w „Vogue’u” jest przepustką do fortuny. Prawdziwej. Do kontraktu za kilka milionów dolarów na przykład, które to miliony robi się tylko na reklamie.

Jeszcze 10 lat temu licząca się modelka zarabiała na dzień pozowania do zdjęć reklamowych czy realizacji filmu reklamowego około 5 tys. dolarów. Dziś stawka waha się od 15 do 25 tysięcy dziennie. Tyle płaci się czołowiec, zajętej praktycznie od rana do wieczora. Według bardzo pobieżnych szacunków modelka klasy Lindy zarabia rocznie jakieś 2,5 miliona, z czego jedynie 250 tysięcy przypada na honoraria za udział w pokazach mody. Nieźle. Nawet jeśli jest to zarobek, z którego należy opłacić agenta, menedżera i zapłacić podatek.

Na pracy dla różnych kontrahentów dobrze się zarabia, ale jest to zajęcie męczące. Firmy, właściwie ich dyrektorzy od marketingu i rekla-

GRECJA

• Tradycyjne, doroczne obchody Nowego Roku w Atenskiej Izbie Przemysłu i Handlu, które odbyły się w piątek, 3 stycznia, dały możliwość wypowiedzenia się na temat greckiej sytuacji ekonomicznej różnym greckim politykom i biznesmenom.

Sąpiani o ich zdanie na temat perspektyw krajowej gospodarki w 1992 roku powiedzieli:

Prezydent Karamanlis odmówił wyrażenia swojej opinii, twierdząc że na temat przemian ekonomicznych powinni wypowieć się odpowiedni ministrowie.

Minister Narodowej Ekonomii E. Christodoulou, zapytany o rządową politykę w dziedzinie dochodów powiedział, że oficjalna zapowiedź w tej sprawie zostanie ogłoszona w ciągu pierwszych dziesięciu dni. Niemniej jednak dodał, że przewiduje się możliwość ograniczeń:

"Będzie to rok, w którym wszyscy będziemy się musieli przystosować do ograniczeń wynikających z zaciągniętych przez nas zobowiązań. Chciałbym wierzyć, że sektor prywatny jest również przygotowany do tych zmian. Rolą rządu jest stworzenie warunków prawnych które pozwoliłyby na rozwój".

Lider opozycji parlamentarnej i przywódca partii PASOK, Andreas Papandreu, powiedział: "Jak już wiecie, w Parlamencie pesymistycznie wypowiedziałem się na ten temat, przewidując, że będzie to bardzo trudny rok. Mamy oczywiście zmiany w kierunku ekonomicznym kraju i mówim już, że moim zdaniem nie potrafimy zahamować deficytu budżetowego..."

Przywódczyni Koalicji Sił Lewicy, Maria Damanaki, powiedziała:

"Problemy krajowej ekonomii są każdemu znane. Wszystkie partie powinny starać się pomóc krajowi..."

Przewodniczący Izby Przemysłu i Handlu powiedział:

"Rok 1992 jest rokiem przełomowym. Wejście do Wspólnoty Europejskiej stanie się faktem... Dla naszego kraju ten rok będzie trudny i rozstrzygający. Powinniśmy sobie uświadomić, że najważniejszą sprawą jest stabilizacja naszej gospodarki".

• W wieczór sylwestrowy patrol policyjny załapał od grupy Albanczyków, spotkanej na ulicy Mousson na Kifissii, okazania zezwoleń na pobyt w Grecji. Albanczykowie odmówili i zaczęli uciekać. Zatrzymali się w momencie, gdy policjanci oddali kilka ostrzegawczych strzałów w powietrze. Wszyscy będą wkrótce deportowani.

• Policja zatrzymała dwóch młodych Greków, podejrzanych o dokonanie kilku zuchwałych rozbojów w wigilię Nowego Roku. Ich ofiarą padli: Nigeryjczyk, Denis Intahar, któremu ukradziono 20 tysięcy Drs, właściciel kiosku w Dafni, któremu okradziono na kwotę ponad 40 tysięcy Drs oraz Grek Panayiotis Koulouris, któremu zabrano 7 tysięcy Drs. Złodzieje posługiwali się motocyklem. Zostali złapani na podstawie opisów sporządzonych przez ofiary napadów.

• Wieczór sylwestrowy nie był udany dla rodziny 36-letniego Papagouasa St. Kanatero, który został znaleziony w swoim mieszkaniu przed północą. Zmarł wskutek przedawkowania narkotyków.

• Złodzieje włamali się do magazynu w miejscowości Grevena (w północnej Grecji) i ukradli z niego 2,300 kg sera. Ukradli również ciężarówkę, która przewoziła ser z miejsca kradzieży.

• W dniu 1 stycznia b.r. dokonano zuchwałego włamania do supermarketu "ATHENA" na Neo Heraklio przy ulicy Konuntouriotou. Z sejfów, który otwarto za pomocą palnika acetylenowego, ukradziono 4 miliony Drs.

• Jak wynika z raportu Ministra Narodowej Ekonomii, Grecy nie są zbyt ochotni do porzucenia zubożenia w skutkach nalogu palenia papierosów. W ciągu grudnia 1991r. sprzedano 121,3 milionów paczek papierosów, w tym 14, 2 miliony zagranicznych.

• Pod koniec ubiegłego tygodnia podano, że polityka dochodów przewiduje wzrost płac do 3% w pierwszej połowie roku i o 3% w następnej. Wzrosną jednak opłaty za wywóz śmieci, opłaty za telefon, elektryczność, wodę itp. - do 7,5%. Związki zawodowe ogłosiły protest, przeciw tej podwyżce.

• U wybrzeży Singapuru piraci zaatakowali grecki statek "Thalia". Zabrali kosztowności i pieniądze oraz dokumenty należące do osób na statku. Nie było rannych.

• Do Aten powrócił smog, bardziej tym razem niż zwykle uciążliwy. Setki osób znalazło się w szpitalu. Stężenie wszystkich szkodliwych substancji znacznie przekroczyło granice bezpieczeństwa. Rząd obraduje nad sposobem walki ze smogiem.

• Para młodych ludzi z Budapesztu, Ferencz Sandor i jego przyjaciółka Erika Veigner, spędziła dziesięć dni w hotelu i kłasy w Salonikach w okresie Bożego Narodzenia, po czym zostali aresztowani, gdyż okazało się, że nie mają pieniędzy na opłacenie tego pobytu.

• Podczas wizyty Prezydenta Cypru, George Vassiliou, w byłym ZSRR grupa Pontian, żyjąca nad Morzem Czarnym, poskarżyła się na brak kontaktu ze swoimi "korzeniami". W odpowiedzi na to skompletowano ponad 100 tysięcy książek i wysłano je do Noworosyjska. Koszt wysyłki, szacowany na około 10 tysięcy dolarów, ponosił rząd Cypru.

• Cypryjski Bank Powszechny rozszerzy wkrótce swoją działalność na Grecję - otworzy miano wiec swoją filię w Atenach. Będzie ona nosiła nazwę "Europejski Bank Powszechny". Cypryjski Bank Powszechny, który ma, jako głównego akcjonariusza, jedną z największych światowych korporacji Bankowych - Bank Hong Kongu i Shanghaju, zaproponował w zeszłym roku zakupienie Banku w Pireusie, lecz jego oferta została odrzucona.

• Kontynuowana jest operacja policyjna pod kryptonimem: "Albanska Motyla". Policja podaje, że z poszczególnych części Aten "zebrano" kolejnych 164 nielegalnie przebywających Albanczyków i że zostali oni odstawieni do granicy w miejscowości Kakavia. Twierdzi się jednakże, że większość deportowanych wraca do Grecji przez "zieloną granicę".

• Nie ustawały telefony w mieszkaniu Yiannisa Bourikasa, szczerliwego zdobywcy głównej nagrody pieniężnej w Noworocznej Loterii Państwowej. Zwycięzca, który nie jest żonaty, oświadczył że kwota 300 milionów Drs podzieli się z rodziną. Miał mroźstwo telefonicznych ofert matrymoni-alnych z całej Grecji. Uznał jednak, że małżeństwo jest zbyt ryzykowne w jego sytuacji.

• W piątek, 3 stycznia b.r. za jedną z zachodnich dzielnic Aten wstrząsnęła eksplozja, która nastąpiła w jednej z fabryk. Zniszczeniu uległo wiele budynków i samochodów. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Policja bada przyczyny eksplozji.

• Szef greckich sił zbrojnych złożył zamówienie na 12 helikopterów "Apache". Asystent Ministra Obrony zatwierdził zamówienie.

• Ze względu na niestabilizowaną sytuację na Bałkanach rząd grecki nie planuje zredukowania służby wojskowej. Oświadczenie to zostało złożone w piątek, 3 stycznia, na konferencji Nowego Demokracji Młodych (ONNED) przez premiera Grecji. Przewodniczący ONNED, Stamatias Mavros, zasugerował, iż Grecy powinni zacząć służbę wojskową zaraz po ukończeniu szkoły.

NA EMIGRACJI

KOMUNIKAT P.N.K.K.

WSZYSTKIE OSOBY SPONSOROWANE PRZEZ POLSKI NARODOWY KOŚCIOŁ KATOLICKI W KANADZIE PROSZONE SĄ O JAK NAJSZYBSZE SKONTAKTOWANIE SIĘ ZE SPONSOREM.

BRAK STAŁEGO KONTAKTU ZE SPONSOREM MOŻE SPOWODOWAĆ COFNIĘCIE SPONSORSTWA.

WEZWANIE NINIEJSZE DOTYCZY RÓWNIEŻ TYCH, KTÓRZY SĄ JUŻ PO INTERVIEW. TAKŻE W PRZYPADKU TYCH OSÓB NIESKONTAKTOWANIE SIĘ Z KOŚCIOŁEM SPOWODUJE COFNIĘCIE SPONSORSTWA, CO W KONSEKWENCJI DOOPROWADZI DO NIEUZYSKANIA WIZY IMIGRACYJNEJ.

JEDNOCZEŚNIE P.N.K.K. PROSI OSOBY SPONSOROWANE O PODANIE ADRESÓW DOMOWYCH (NIE "POSTE RESTANTE"), W CELU UMOŻLIWIENIA SKUTECZNEGO NAWIĄZANIA KORESPONDENCJI.

SPRAWA PILNA

• Dwaj mężczyźni, którzy zaginęli w czasie weekendu przed Bożym Narodzeniem, zostali odnalezieni matrwli w wawozie przy trasie Saloniki - Serres. Ponieśli śmierć, gdy prowadzona przez jednego z nich ciężarówka wpadła w poślizg i wypadła z drogi na pobocze, staczając się do wawozu. Przyczyną wypadku były bardzo złe warunki atmosferyczne i śliska nawierzchnia.

• Nadejście Nowego Roku było przez władze ateńskie obchodzone uroczystość, między innymi 21 salwami oraz uroczystą mszą świętą, celebrowaną w Katedrze Ateńskiej przez Arcybiskupa Aten i Grecji, Seraphelma. Na mszy byli obecni: Prezydent Karamanlis, Premier Mitsotakis, Burmistrz Aten oraz liderzy partii politycznych i szef sił zbrojnych. Po mszy Prezydent Karamanlis gościł ważniejsze osobistości w swoim Pałacu Prezydenckim.

• Policja ateńska informuje, że 22-letni Kurd, Erisif Arif, został zaatakowany na Placu Vathis przez trzech Albanczyków, którzy ukradli mu 100 tysięcy Drs. i ponad 2 tysiące marek zachodnioeuropejskich.

• Dwóch mężczyzn zaatakowało właściciela stacji benzynowej położonej w odległości 38 km od Aten. Po ogłuszeniu go żelazną sztabą złodzieje zabrali 200 tysięcy Drs. Właściciel stacji benzynowej został zabrany do szpitala z ciężkimi obrażeniami.

• Czterech mężczyzn (prawdopodobnie byli to Cyganie) zastrzelili psa podczas włamania do sklepu monopolowego w północnej dzielnicy Aten. Sterroryzowano bronią właściciela sklepu i zrabowano mu około 100 tysięcy Drs.

• Policja skonfiskowała Petrosowi Apostolakisowi (44 lat) 14,250 marek zachodnioeuropejskich, po przeprowadzeniu rewizji jego bagażu na lotnisku w Atenach. Udał się on w podróż do Rzymu i podejrzewa się go o nielegalny wywóz obcej waluty.

• W wypadku drogowym, do jakiego doszło w dniu Nowego Roku zginął oficer policji i jego 6-letnia córka. Jechał z córką i synem aby odwiedzić swoich krewnych w wiosce Ariou. Do wypadku doszło wskutek złych warunków atmosferycznych.

• U wybrzeży Krety znaleziono kolejnego martwego delfina. Naukowcy twierdzą, że masowa śmierć delfinów jest spowodowana epidemią wywołaną jakimś, dotychczas bliżej nieokreślonym, wirusem.

"PORADNIK DLA POLAKÓW W GRECJI"

- JUŻ W SPRZEDAŻY !!!
W PUNKTACH KOLPORTAŻOWYCH "KURIERA ATENSKIEGO" obszerne sfornie pol- gre
W "PORADNIKU" ZNAJDUJĄ SIĘ WSZYSTKIE INFORMACJE, NIEZBEDNE DLA POLAKÓW, PRZEBYWAJĄCYCH W GRECJI ORAZ SŁOWNIK

M	ANNA - ARIS	M
A	BŁAMY - NORKI - KOZY	A
G	INFORMACJE W JĘZYKU	G
A	POLSKIM	A
Z		Z
Y	PORAVAS ARISTIDIS	Y
N	UL. TSAIDARI (Pireos) 10, p.IV	N
	10431 ATHENS OMONIA	
	TEL: 52 37 681	

W dniu 4 stycznia b.r., w sali przy Kościele Katolickim w Atenach, odbył się "opłatek", zorganizowany przez Szkołę Polską im. Romana Strzałkowskiego. W uroczystości wziął udział nowy Ambasad R.P. w Atenach, Pan Ryszard Żółtaniecki, z małżonką.

W tym samym dniu, po Mszy Świętej, wystąpił w Kościele Częstochowski Chór Kameralny pod dyrekcją Pana Janusza Brawaty. Był to kolejny koncert tego chóru w Atenach. Duża frekwencja na koncercie świadczy o istniejącym w naszym środowisku zapotrzebowaniu na tego rodzaju imprezy.

"KURIER ATENSKI":
REDAKTOR NACZELNY:
MAGDALENA SZYMGIN
WYDAWCA:
TADEUSZ CIEŚLAK

ADRES REDAKCJI:
118-53 Ateny, ul. ATHINOU 5
(w okolicy stacji metra PETRALONA)
Tel: 345-77-29, w gods. od 15.00 do 22.00
REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW
W KAŻDY WTOREK OD GODZ. 15.00 DO 22.00

TAK: NIE

Nr 5 (3 X). Cena 6 000 zł

Po zamieszczeniu w 2 numerze naszego tygodnika artykułu zatytułowanego „Kamera Romana Huli” mówiącego o przeszłości obecnego komendanta głównego policji, do naszej redakcji zaczęły wpływać materiały, które, być może, mogłyby rzucić nowe światło na pewne osoby i mechanizmy funkcjonowania resortu spraw wewnętrznych.

Zaczynamy publikowanie pewnych dokumentów, a Szanownych Czytelników prosimy, o ile posiadają jakiegokolwiek informacji istotnych dla tej sprawy, o kontakt z naszą redakcją.

Autor tego dokumentu jest byłym funkcjonariuszem MO, zatrudnionym ostatnio jako starszy inspektor w Wy-

dziale, zaś Hula z wytatuowaną kciukiem na środku kciuka i palca wskazującego prawej dłoni o pseudonimie „Bosman”, mimo że tego nikt od niego nie żądał, należał do szczególnie agresywnych i często podstępnych „oficerów” tego „wesołego autobusu”.

Ponadto Hula prowadził pracę agenturalną wśród internowanych w Ośrodku Zabrze-Zaborze w początkowym okresie stanu wojennego. Był również wśród pracowników ówczesnej Woj. Komendy MO, którzy brali udział w akcji „odblokowywania” KWK „Wujek” w dn. 16.12.1981 r. Dał się poznać będąc kierownikiem sekcji w łamach wydawnictwa kryminalnego Woj. Komendy MO w Katowicach jako zdecydowany orędownik kradzieży przez kler i osobiście przez bpa Herberta Bednorza tzw. złotych koron z Sanktuarium Maryjnego w Piekarach Śl.

W maju 1988 r. kpt. Hula wystąpił do mnie na posiedzeniu kierownictwa MUSW w Piekarach Śl. o wyasygnowanie większej kwoty pieniężnej przez WUSW na tzw. „pańowa-

— dzieląc się z personelem „nadwyżkami” z utargu przy sprzedaży piwa. Podobnie por. Żalusi, jak i jego żona, wyjeżdżał poza granice kraju bez urlopu czy zwolnienia lekarskiego, taki fakt zanotowano w styczniu 1989 r. Gdy szef jednostki przebywał na szkoleniu resortowym w Łodzi, Żalusi pojechał do ZSRR, a jego bezpośredni przełożony kpt. Hula to tolerował.

Wiem o tym, że w Bytomiu miał Żalusi prowadzone postępowanie dyscyplinarne, nie za sprawy natury politycznej a za kwestie natury fiskalnej, związane z wykorzystywaniem przez niego stanowiska dla osiągnięcia materialnych korzyści i postępowanie to zostało umorzone z litości dla rodziny, jak się wyraził, kiedyś były szef MUSW Bytom. Tajemnicą poliszynela jest fakt, że w umorzeniu tego postępowania pomógł mu niedysiejszy z-ca naczelnika wydziału przestępstw MUSW Bytom kpt. Tadeusz Żelazko, obecnie w dowództwie wiceministrów mianowany przez kpt. Hule pierwszym z-cą szefa WKP SB, w której był jed-

ALFA

Nr 39 (22 IX). Cena 8 500 zł

Większość czytelników, zaintrygowanych powyższym zachęcającym tytułem musimy, niestety, rozczarować – do Central Intelligence Agency przyjmowani są tylko obywatele amerykańscy. I to w dodatku tacy, których historię życia można zweryfikować poczynając od przedszkola. Emigrant z „zieloną kartą”, czy nawet świeżym paszportem, raczej nie ma szans. Chyba że wykaże się jakimiś unikalnymi talentami lub supertajnymi informacjami, potrzebny w danej chwili. Czy to jednak nie interesujący temat – jak się zostaje szpiegiem jednego z najwspanialszych wywiadów świata?

Kariera agenta wydaje się dla wielu młodych Amerykanów szczytem marzeń – do CIA napływają rocznie 200 tysięcy zgłoszeń.

Zainteresowani prędko jednak przekonują się, że z tym Bondem to lekka przesada i większość czasu przyjdzie im spędzić przy biurku oraz komputerze, a nie w objęciach pięknych kobiet. Z drugiej strony, jak już kandydat zagrzebie miejsce w agencji, rzadko się z nią rozstaje, a tylko nieliczni opuszczają „firmę” przed emeryturą. „To

najlepszy zawód na świecie.

Pomógł mi zrozumieć, jakie to szczęście żyć w Ameryce i jej służyć” – usłyszał nieraz John Quirk, pracując nad swoją książką *CIA Entrance Examination*. Było to dość niezwykle przedsięwzięcie. Autor opracował bowiem zestaw tekstów i ankiet, które musi przejść chętny do pracy dla Centralnej Agencji Wywiadowczej. Trudność polegała na tym, że prawdziwe teksty są tajne, więc nie mógł ich po prostu skopiować, a jednocześnie chciał zbliżyć się do nich jak najbardziej. I – zdaniem ekspertów – udało mu się to znako-



Nr 9. Cena 12 800 zł

Podstawę nowoczesnej techniki wykrywania kłamstwa stanowi ścisła zależność między uczuciami przeżywanymi przez ludzi a zmianami fizjologicznymi, zachodzącymi w ich ciałach.

Aby lepiej zrozumieć sens powyższej tezy, przyjrzyjmy się bliżej dwóm przykładom.

W czasach wspólnoty pierwotnej został zabity naczelnik jednego z plemion. Było aż pięciu podejrzanych o to zabicie. Szaman ustawił wszystkich członków szczepu w półkole, a oskarżonych twarzą do nich. Następnie zajął się pogłębianiem wytworzonego nastroju, posługując się w tym celu rytualnym tańcem, groźną mimiką, a także wzbudzającym strach ubiorem i charakterystyką. Potem wspomnieli o czarach, które niezawodnie pomagają wykryć mordercę, i nalożył ugotowany przez siebie ryż na pięć wielkich, palmowych liści. Wręczył każdemu z podejrzanych po liściu z jedzeniem i przekrzykując dudnienie bębnowo oświadczył grobowym głosem: „niewinni przelkną pokarm bez trudu, winny zbrodni nie spożyje nawet ziarenka, ponieważ czyn jego przeciwny był naturze”. Jako wytrawny psycholog-praktyk (a musieli nim być wszyscy chcący długo żyć czarownicy) powtarzał powyższą sugestię parokrotnie, dodając, że ta niezawodna metoda wykryto przestępców w kilku sąsiednich szczepach. Na dany przez niego znak pięć podejrzanych podniosła liście do ust. Cztery zabrały się do jedzenia, wprawdzie bez przyjemności ale i bez wstępu, natomiast piąty na próżno usiłował przełknąć choćby kęs. Jego gardło było wyschnięte i zaciśnięte, tak że z trudem oddychał. Z drżących rąk wypadł mu liść z ryżem, a z poblędłych warg wydobyło się wyznaczenie winy.

Każdy, kto przeżywał silny strach, zna uczucie wysychania w gardle. Nikt też na ogół nie zabiera się do jedzenia, kiedy bardzo się czegoś boi. To atawistyczny mechanizm powodujący zahamowanie trawienia (a więc i wydzielania sily) przez silne emocje. Bez sily nia ma mowy o żuciu i polykaniu. Nieszczenie poddany eksperymentowi szamana dostal sie w bledne kolo wlasnych reakcji emocjonalnych. Wiedzial, ze zabil, bal sie nadprzyrodzonych mocy, uwierzył, ze prawda zostanie wykryta. Strach przed konsekwencjami zbrodniczego czynu, zwielokrotniony spektaklem urzadzonym przez szamana, wysuszyl mu gardlo, a swiadomosc tego faktu wzmozila trwogę i umocnila go w przekonaniu, ze za chwile zostanie zdemaskowany i okrutnie ukarany. W decydującym momencie nie tylko nie mógł jeść, ale swiadomosc niemoznosci tykania zwiekszyla jego panike do granic wytrzymalosci nerwowej.

Wiedza o zalezności między psychiką a ciałem człowieka znana byla zatem od setek lat. W

micie, Dołączyl do tego solidną porcję wiedzy o CIA: jej historii, obecnym kształcie i zadaniach na przyszłość.

CIA rekrutuje prawie wyłącznie absolwentów uniwersytetów. Oczywiście poza ludźmi do zadań bardzo specjalnych. Nikt przecież nie będzie pytał o dyplom faceta, który potrafi wlać się do głównego sefu KGB przy pomocy szpilki od krawata.

Rolę wstępnego sita spełnia ankieta; ot, skromne 15 stron formatu podaniowego. Zaczyna się od banalnych danych personalnych (np. wszystkie miejsca zamieszkania od ukończenia 18. roku życia, albo w ciągu ostatnich 15 lat). Agencja interesuje się, jak sobie radzisz finansowo (konta bankowe z ich bieżącym stanem; czy kiedyś zbankrutowałeś; czy odmówiono ci pożyczki; czy kiedyś groziła ci licytacja) i naukowo (co studiowałeś; dlaczego wybrałeś ten właśnie kierunek; jakie miałeś stopnie).

Ale to tylko wstęp do prawdziwego popisu wyobraźni. „Czy kiedykolwiek fantazjowałeś na własny temat w przypadkowej sytuacji (wobec ankietera, sąsiada w samolocie, barmana)? „Jaki jest twój stosunek do kłamstw w celu osiągnięcia korzyści osobistych lub politycznych? „Czy są okoliczności, w których kłamstwo jest usprawiedliwione?”. Wydaje się, że chodzi tu o wyeliminowanie obydwu skrajności – z jednej strony notorycznych łgarzy, z drugiej – aniołków, co to zawsze mówią tylko prawdę, nawet na przesłuchaniu w KGB.

CIA musi – z oczywistych powodów – dbać o moralność swoich podopiecznych bardziej, niż pani Dulka. „Czy kiedykolwiek paliłeś marihuany? Jeśli tak, to ile razy, kiedy i gdzie?”. (Zartobliwa odpowiedź, w rodzaju: „Paliłem, wypełniając tę cholerną ankietę” prawdopodobnie dyskwalifikuje kandydata). Kolejne pytanie brzmi: „Czy używałeś kokainy, LSD, barbituranów itp.”.

Po doświadczeniach angielskiego wywiadu, w którym ludzie KGB doszli prawie na szczyt, a dostali się tam, hm... tylnym wejściem (tj. uwodząc swoich kolegów o podobnych skłonnościach), CIA nie chce ryzykować, wymagając przynajmniej od wszelkich „kontaktów homoseksualnych w dorosłym życiu” oraz każąc „krótko opisać stosunek do homoseksualizmu w dzisiejszym społeczeństwie”. Nie znaczy to, że „alternatywni” są z góry skreśleni, ale w praktyce powinni szukać szczęścia gdzie indziej. Podobnie zresztą, jak notoryczni kłoboczarze.

„Czy dobrze czujesz się w towarzystwie cudzoziemców?” – to pytanie wymaga jeszcze

Oskarżam komendanta Hule

dziale do Walki z Przestępcami Gospodarczymi w WUSW w Katowicach. Został zwolniony z resortu spraw wewnętrznych w lipcu 1990 r. na podstawie art. 131 ust. 1 ustawy z dnia 5 kwi 1990 roku.

Niniejszy dokument jest skróconą przez... kopią uzasadnienia raportu, skierowanego drogą służbową i pozasłużbową do ministra spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej z 31.07.1990 r.

Minister Spraw Wewnętrznych w Warszawie
dr Kazimierz Kozłowski

„Jestem koronnym świadkiem popełnienia przez kpt. Romana Hule wypadku samochodowego w stanie upojenia alkoholowego w listopadzie 1988 r. na terenie Ustronia, gdzie pojechałem powiadomiony przez z-cę szefa MUSW d/s MO w Cieszylinie w celu zidentyfikowania czy kierującym jest osoba podająca się za kpt. R. Hule. Po zidentyfikowaniu przyjechałem z kpt. Hule i jego kolegami do Piekarska Śl. Wypadek i wynikające z niego konsekwencje jak się wyraził do mnie kpt. Hula zostały „zalatwione”.

Kpt. Roman Hula nie ma wiedzy ogólnej do kierowania tak dużymi kolektywami ludzkimi, a na jego stronę moralną rzucił cień wyłudzenie w grudniu 1987 r. asygnaty na samochód marki „Polonez” od dyrektora i sekretarza KC PZPR kopalni „Julian” w Piekarach Śl. Samochód, który kupił za 1.860 tys. zł sprzedał po upływie 13-tu miesięcy za 10 milionów 800 tys. zł. W momencie obejmowania przez kpt. Hule stanowiska z-cy szefa MUSW d/s MO w sierpniu 1986 r. złożył oświadczenie, żeby podkreślić swoją wiarygodność ówczesnej ekipie rządzącej, że jego małżonka nie będzie uczestniczyć w obrzędach religijnych.

Kpt. Hula był w latach 1981–1982 jednym z kierowników grupy specjalnej tzw. „Tupa-maros” (czym się szczególnie chwalił) poruszającej się autobusem w porze wieczorowo-nocnej po terenie woj. katowickiego, a która miała za zadanie zatrzymywanie osób rozlepiających plakaty „Solidarności”

nie na młodzieńca” dla dzieci rodzin funkcjonariuszy uzasadniając to zwiększeniem konkurencyjności dla komunii św. W październiku 1987 r. wspólnie z por. Żaluskim kpt. Hula był inicjatorem sfinansowanego pobicia przez kpt. M. Mitręgę byłego z-cy szefa MUSW d/s MO jr. Waldemara Sieradzkiego.

Kpt. Hula zawsze w kierownictwie MUSW Piekarska Śl., gdy nie mógł na posiedzeniach w KM PZPR uczestniczyć, szef jednostki ochotniczo zgłaszał kandydaturę do uczestniczenia w tym gremium i uważał to za zaszczyt. Był inicjatorem czynów partyjnych i niepotrzebnego upolityczniania z fałszowaniem włącznie opinii służbowych przez niego wystawianych. W maju 1989 r. chciał wyśunać swoją kandydaturę na posła z ramienia PZPR w Piekarach Śl. w związku z czym doszło w gmachu jednostki do polemiki z zaproszonym kandydatem na posła, obecnym posłem Stefanem Wanotem, mimo że z nim właśnie Hula i Żalusi spędzili niejedną noc na grze w brydża i „dużej wódce”.

Ponadto Hula miał prowadzone w przeszłości na terenie Bytomia przez obecnego wiceprokuratora Prokuratury Rejonowej ob. Olko postępowanie wyjaśniające w związku ze złamaniem przez niego w bóje ulicznej szkielety. Obecne decyzje personalne dają mi asumpt do stwierdzenia, że Hula „pozbył” się szczególnie tych osób, które za dużo o nim wiedzą, chyba że przyjdą się kajać i prosić. Do takich nie należę.

Co do osoby por. K. Żaluskiego wystarczy przejrzyć jego nawet już „wyczyszczone” akta personalne, aby się zorientować co sobą reprezentuje ten rozwodnik, u którego w domu u byłej żony zamieszkałej w Będzinie-Rogożniku zdarzały się interwencje rodzinne obsługiwane przez posterunkowych por. Zdzisława Ostrowskiego i chor. Zenona Kwartę, gdy pracowali na PMO w Będzinie-Bobrownikach. Obecna żona prowadzi największą spekulację w Piekarach Śl., bar „Piwos”, w którym zdarzało się, że por. Żalusi, gdy jego żona wyjeżdżała na kilkudniowe wojaże do Związku Radzieckiego czy Turcji w celach handlowych, on rozliczał personel baru, jak mówią wtajemniczeni

nym z bardziej arogancko nastawionych funkcjonariuszy, chyba że miał w tym interes natury korzyści osobistych, o czym może powiedzieć obecny działacz „Solidarności” KWK „Powstańców Śl.” w Bytomiu internowany w 1981 r. Ginter Kupka. Por. Żalusi był w 1986 r. prawą ręką ówczesnego z-cy szefa MUSW w Piekarach Śl., z którym jeździł służbowym samochodem na weekendy do Zakopanego, następnie fałszując dokumenty służbowe. Z polecenia ppłk. Wróbla załatwiał Żalusi prywatne interesy dla ówczesnego z-cy szefa WUSW d/s SB ppłk. Kasperskiego (późniejszego szefa SB w Słupsku) – sławetny podsluch, z którym, jak wiem od f-szy, był w najlepszej komitywie. Żalusi, mimo że chodził do kościoła, potrafił mnie zwrócić uwagę, co do faktu posłania przez por. Leszka Sołtyśka st. insp. Gr. V SB MUSW Piekary Śl. dziecka do komunii.

Od początku pracy w Piekarach Śl. stronilem na drodze towarzyskiej od Huli i Żaluskiego, którzy wydawali mi się zawsze bardzo mierni w życiu prywatnym, widzący tylko piłkę nożną, wódkę i karty. Poza oficjalnymi przyjęciami po służbie związanymi np. z zegnaniem emerytów udało mi się dwa razy spożywać towarzysko alkohol z jednym i drugim i zawsze musiałem za nich na drugi dzień przeproszać personel lokalu czy kasy.

Za to teraz wszyscy jego bliscy koledy awansowali. Wystarczy zapytać się przeciętnego takśówkarza w Piekarach Śl. kim jest Hula i Żalusi, wystarczy taką sondę zrobić w byle jakiej jednostce przyległej do Katowic a otrzyma Pan Minister żenujący obraz tych osób. W takim Radzionkowie, dzielnicy Bytomia, dużo o Żaluskim mogą powiedzieć jego starsi mieszkańcy.

Nadmienić muszę, że w sierpniu 1988 r. Hula był głównym inicjatorem symulowanego pożaru podczas strajków w KWK „Andaluzja” co spowodowało jego wcześniejsze zakończenie...

31.07.1990 r.

MIROSLAWA SUCHODOLSKA

CIA ujawnia tajemnice rekrutacji swoich agentów

Jak zostać szpiegiem

większej ostrożności. Jeśli odpowiesz zbyt entuzjastycznie, ryzykujesz podejrzenie o niewłaściwe kontakty. Jeżeli zaprzeczysz – co z ciebie za materiał na szpiega? Podobnie następny punkt: „Czy uważasz za dziwaków ludzi o odmiennych obyczajach i systemie wartości?”. Z jednej strony trzeba bowiem kochać wszystko, co amerykańskie, od Myski Miki do coca-coli; z drugiej – jeśli nie potrafisz szybko przestawić się na Bolka i Lolka, bliny oraz maślanke, niewielki będzie z ciebie pożytek. Przy obydwo pytaniach trzeba się więc popisać inteligencją i zdolnościami dyplomatycznymi.

Albo co zrobić z takim fantem: „Czy chciałbyś mieszkać w strefie działań wojennych?”. Jeśli agencja szukałaby ludzi zdrowych na umyśle, należałoby odpowiedzieć: „Co wy, panowie, macie mnie za samobójcę?”. Ale być może w cenie są kamikadze. Czasem, drogi kandydacie, ojczyzna może wymagać od ciebie jeszcze większych poświęceń:

„Jak zniosłbyś życie bez wody bieżącej, toalety albo w namiocie?”.

Następna część ankiety pozwala wyeliminować zupełnie debili i dywersantów. „Słyszysz się głosy, że rola USA w świecie stopniowo maleje. Jakże są twoje odczucia na ten temat?”. Dalej pokazana jest mapa świata, z zaznaczonymi na czarno byłymi krajami tzw. demokracji ludowej. Trzeba odpowiedzieć, co mają z sobą wspólnego te kraje. Reszta geografii jest równie skomplikowana. Na mapie wschodniej półkuli trzeba pokazać Sri Lankę i uniknąć następującego haczyka: „Na jakim kontynencie leży Turcja?”. Kandydat na agenta powinien się orientować w realiach politycznych świata. Musi wiedzieć, co znaczy skrót KGB, kto rządzi Związkiem Sowieckim (tu w tekstach będzie trochę zmian) i o czym traktował „referat” Chruszczowa.

Potem przychodzi kolej na sprawy fachowe. Z tej części najzabawniejsze jest zadanie sytuacji-

ne. „Zostałeś wyznaczony do zajmowania się sowieckim agentem, który niedawno zgodził się pracować dla CIA. Pewnego wieczoru, w czasie obiadu w restauracji, Oleg wstaje od stołu i znika. Prawdopodobnie wrócił do swoich. Co robisz?”. Pikanteria tego pytania polega na tym, że opisane wydarzenie rzeczywiście miało miejsce – agent – pułkownik nazywał się Jurczenko i starzy wywiadowcy (takimi sprawami zajmuje się śmietanka wywiadu) pozwolili mu się ulotnić, co było nie lada kompromitacją. Czyżby świeży rekrut miał wykazać więcej przytomności umysłu?

Jednym z głównych wrogów CIA są – według ankiety – dziennikarze. W tym fachu nie zapomina się grzyziółkom, że co rusz wyłękają na widok publicznie różne brudy agencji. Dlatego trzeba się od razu opowiedzieć po właściwej stronie: „Dziennikarze i agencja CIA często robią to samo – piszą o rozwoju sytuacji w danym kraju. Kim wolałbyś być, bazując na tym, co wiesz o obydwo zawodach?”. Prawdziwy entuzjasta agencji i kandydat na szpiega powinien w tym miejscu zgromić dziennikarzy jako tanich sensatów, nie umiejących trzymać języka za zębami.

Na koniec przychodzi czas na zasadnicze deklaracje: „Opisz swój stosunek do Związku Sowieckiego”. „Kiedy odejdiesz na emeryturę, nadal nie będziesz mógł opowiadać swoim dzieciom i wnukom, co robiłeś w agencji. Czy nie jest to dla ciebie problemem?”. „Ważne dokumenty są na biurku, w zamkniętym pokoju na IV piętrze. Co robisz, aby je wydstać? Masz 30 sekund na odpowiedź”.

Po takim przesłuchaniu możesz mieć dość. CIA wie o tym i daje ci jeszcze jedną szansę. Końcowe pytanie brzmi: „Czy po tym wszystkim, co mogłeś wynieść z badania na temat CIA z tej ankiety, nadal chcesz dla nas pracować?”. Chyba najtrudniejsze zadanie...

Czy nie jest lepiej w paru miejscach skłamać? Kto to sprawdzi? Docieramy zawodowców. Po pierwsze, każdy kandydat poddawany jest wielogodzinnemu testowi na wykrywacz kłamstw. Jakkolwiek wielu specjalistów kwestionuje nie-

zawodność tego urządzenia, początkujących kłamczuchów wykryje ono z pewnością. Lepiej więc się przyznać do jednej „trawki” na licealnej balandzie, niż ryzykować natychmiastowego kopa za drzwi opatrzone imponującym popiersiem orla, trzymającego emblemat z charakterystyczną gwiazdą, o wielu różnej długości ramionach. Po drugie, nie ma co kłamać, bo

w celu sprawdzenia wszystkich podanych informacji, egzaminujący nas agenci CIA dotrą wszędzie.

Znamy historię pewnego Amerykanina, który chciał pracować zaledwie dla urzędu podatkowego (IRS). FBI odnalazło... w domu starych nauczycielkę kandydata, jeszcze z podstawówki, i koniecznie chciało wiedzieć, czy delikwent w wieku lat 8 nie zdradzał sympatii prokomunistycznych.

Kiedy już zostaniesz przesłuchany na wszystkich stronach, czeka cię prawdziwy egzamin – 140 pytań plus kilka krótkich wypracowań – w sumie około pięć i pół godziny. Niektóre zadania wymagają wiedzy i to nieco większej, niż ta ze wstępnej ankiety. Lwia część testu bada jednak wyłącznie zdolność uważnego i dosyć szybkiego czytania tekstów. Wygląda na to, że narodowym problemem młodych Amerykanów, wychowanych na telewizji, może być zdolność koncentracji na przekazywanym piśmie. Podobne egzaminy (choć dużo trudniejsze) zdają np. kandydaci do szkół prawniczych.

Niektóre z pytań są dość zabawne i chyba eliminują lizusów. „Czy to prawda, że misja agenta CIA polega na skłanianiu pracowników innych rządów do zdrady zaufania, jakim ich obdarzono?”. Prawidłowa odpowiedź: oczywiście, taki już zawód...

Ciekawe, na ile klęska komunizmu zmieni styl pracy agencji. Na razie jednak z testów ziele wciąż widać jednego wroga, a główną kwatery CIA w Langley nadal pozostaje zamknięta dla

zwiedzających. Ale książka Johna Quirka pozwala i do niej zajrzeć. Podobno w hallu głównego gmachu wyrzeźbione jest na ścianie motto: „I poznać prawdę, a prawdą was wyzwoli. Ewangelia św. Jana, 8:32”. Jedno z dziwniejszych miejsc na cytowanie Słowa Bożego, nieprawdaż?

Na zakończenie kilka ciekawostek o agencji:

- W trakcie wykonywania obowiązków służbowych oficjalnie zginęło dotąd 30 agentów CIA.
- Jej funkcjonariusze nie mają prawa dokonywać aresztowań.
- CIA – w przeciwieństwie do FBI – nie prowadzi kartotek odcisków palców.
- W ramach agencji działa Dyrektoriat Nauki i Techniki, zajmujący się produkcją „szpiegowskich akcesoriów”, przydatnych w działalności wywiadowczej.
- Wyzkolenie agenta CIA obejmuje m.in. biznes, języki obce i naukę szzyfrowania oraz rozszyfrowania tajnych kodów.

Agencja zatrudnia wielu przedstawicieli „cywilnych” zawodów: kartografów, pisarzy, badaczy, analityków, prawników, naukowców, inżynierów, lingwistów.

Do pracy w charakterze oficerów operacyjnych przyjmowane są kobiety.

Zainteresowanym szerszymi informacjami na temat samej agencji oraz sposobów zostania jej pracownikiem podpowiadamy, że sporo ciekawego materiału zawiera wspomniane w wstępie opracowanie, pt. „Egzamin wstępny do CIA” („CIA Entrance Examination”), dostępne w większych księgarniach USA, w cenie 14.95 dolara (bez dodatku). Życzymy egzaminu na medal. Nawiasem mówiąc, w CIA najwyższym odznaczeniem jest „Distinguished Intelligence Cross” („Krzyż za wybitne zasługi dla wywiadu”, nadawany za „zdeteminowany czyn o wyjątkowym bohaterstwie, dokonany w warunkach skrajnego niebezpieczeństwa, z pełnym zaangażowaniem i nieprzeciętną odwagą”).

TOMASZ POPLAWSKI

Zwykły kłamca jest bezradny wobec własnej fizjologii i rejestrującej ją techniki. Detektor jest jednak nieskuteczny w starciu z upośledzonymi umysłowo, z dziećmi i z.. wytrawnymi kłamcami

Czy można wykryć kłamstwo?

sznienia zawartości cukru we krwi – to wszystko odziedziczone przez nas po przodkach zespoły przystosowawczych reakcji organizmu. Kieruje nimi niezależny od naszej woli AUN.

Zastanówmy się, czy poprzez reakcje fizjologiczne organizmu możemy wykryć kłamstwo, czy też raczej wnioskujemy o obecności emocji, uznanej przez nas z góry za dowód kłamstwa. Ten „dowód” łatwo może nas zaprowadzić na manowce.

W opisywanym wyżej przypadku praktyk czarownika wobec podejrzanych o morderstwo mogło się zdarzyć, że w ogóle nie było wśród nich sprawcy czynu, mógł znaleźć się tam natomiast osobisty wróg szamana zdający sobie sprawę, że czarownik ma idealną okazję do zemsty. Obawa przed przypisaniem winy za nie popełniony czyn stanowi dostatecznie silną emocję, aby spowodować wysuszenie gardła i trudności z przełykaniem ryżu. Rzeczony dowód winy byłby zatem gotowy i oczywisty dla współplemieńców.

Stosowana obecnie technika wykrywania kłamstw różni się od opisanej głównie tym, że wywołuje w podejrzanych o dokonanie przestępstwa znacznie słabsze stany emocjonalne. Decydują nie tylko względy humanitarne, znacznie większy jest też sceptycyzm badanych co do przekazywanych im treści. Jest także postęp – udoskonalono rejestrację fizjologicznych objawów emocji. Okazało się, że każdy człowiek ma swój wzorzec reakcji emocjonalno-fizjologicznej, który może co prawda zmieniać się w toku życia, ale w danym momencie egzystencji można go bez trudu wykryć, opisać i nazwać.

Do rejestrowania różnych reakcji fizjologicznych organizmu, takich jak np. zmiany w ciśnieniu krwi, szybkość tętna czy oddech, służy przyrząd zwany poligrafem. W poligrafie pisaki pozostawiają zapis drgań na pasku papieru, przesuwanym się ze stałą prędkością. Do rejestrowania zmian w oddychaniu służy pneumograf, umocowany wokół klatki piersiowej i połączony z poligrafem za pomocą małej rurki. Przy wdechu pneumograf rozciąga się, przy wydechu – kurczy. Ten ruch jest rejestrowany przez poligraf.

Badania mające na celu wykrycie kłamstwa odbywają się w spokojnym, zacisznym pomieszczeniu. Informuje się delikwenta, podczas przyjmowania przyrządów do jego ciała, że ten oto aparat jest w stanie określić, czy ktoś mówi prawdę czy nie. Następnie urządza się pokaz możliwości aparatury, aby obniżyć poziom sceptycyzmu badanego.

Do pokazu używa się zwykłe karty do gry. Wyciąga się osiem kart, z których jedna ma zostać zapamiętana. Mówi się badanemu, że przy demonstrowaniu kart powinien kłamać, czyli nie przyznawać się, którą wybrał.

Przez cały czas pracuje poligraf. Jak wynika z eksperymentów, aż u 95% ludzi stwierdza się podczas takiego badania wzmożone reakcje układu vegetatywnego przy kłamstwie.

Informuje się badanego, kiedy skłamał, po czym, dla spotęgowania efektu, powtarza się całą procedurę jeszcze raz. Podejrzany zaczyna się już zwykle bać, ponieważ przekonał się, że nie panuje nad niektórymi reakcjami własnego organizmu. Mimo że nie odczuwa żadnego fizycznego bólu, napięcie rośnie. I wtedy rozpoczyna się badanie właściwe.

Pytania istotne dla sprawy przeplatane są nieistotnymi. O kłamstwie świadczy różnica w reakcjach fizjologicznych przy przechodzeniu od pytań nieważnych do ważnych dla śledztwa.

Najbardziej wiarygodnym fizjologicznym wskaźnikiem kłamstwa jest równoczesne wstrzymanie oddechu i podniesienie ciśnienia krwi natychmiast po udzielonej odpowiedzi.

O kłamstwie świadczy też bardzo głęboki oddech występujący do dwudziestu sekund po odpowiedzi. Jest to fizjologiczny objaw towarzyszący uczuciu ulgi, że niebezpieczeństwo już za nami i że gładko poradziłyśmy sobie z pułapką. Głęboki oddech jako wskaźnik kłamstwa występuje też zazwyczaj pod koniec badania jako rezultat samouspokojenia, że udało się oszukać eksperymentatora.

Inna technika wykrywania kłamstwa opiera się na założeniu, że osoba winna jakiegos karygodnego czynu wie o tym, co się stało, w odróżnieniu od ludzi niewinnych. Serwuje się zatem wszystkim podejrzany kilkadziesiąt słów, wśród których znajdują się wyrazy mające związek z przestępstwem, i zapisuje starannie reakcje fizjologiczne. Jeśli u którejś z badanych osób wystąpi wyraźny wzrost reakcji AUN na słowa związane ze sprawą, można sądzić, że jest ona winna.

Kilka lat temu w jednym z magazynów dużego zakładu przemysłowego stałe ginęły części elektroniczne. Osobiste kontrole wszystkich sześciu magazynierów nic nie wykryły, a kradzieże trwały dalej. Zdesperowany dyrektor zakładu poprosił o pomoc psychologa, który zastosował opisaną wyżej technikę. Na 40 nazw części elektronicznych siedem było związanych z przestęp-

stwem. Kiedy wszystkim magazynierom pokazano zapisy ich reakcji fizjologicznych i wytłumaczono zasadę działania aparatu, osoba winna kradzieży, patrząc z przerażeniem na swój zapis, zasadniczo odmienny od wyników kolegów, przyznała się sama.

W tym przypadku wykorzystano inny od opisywanych dotąd rodzaj reakcji fizjologicznej – tzw. odruch psychogalwaniczny (inaczej skórno-galwaniczny). Zjawisko to polega na wahanach oporu skóry względem przepływającego przez nią prądu. Przymocowuje się elektrody po obu stronach dłoni i włącza słaby, nieodczuwalny przez człowieka prąd. Każda nagła emocja powoduje gwałtowny spadek oporu skóry. W wielu wypadkach odruch psychogalwaniczny jest najbardziej wyraźnym wskaźnikiem kłamstwa.

Zabezpieczenia przed pomyłką

Aby wykluczyć pomyłkę i nie posadzić niewinnego na ławie oskarżonych, stosuje się wiele zabezpieczeń.

Po pierwsze – reakcja fizjologiczna na pytania związane z przestępstwem musi być wyraźnie odmienna od reakcji na pytania nieistotne. Ludzie badani detektorem kłamstwa bywają zdenerwowani, podnieceni, pełni obaw i reagują emocjonalnie znacznie silniej niż normalnie. A zatem trzeba koniecznie ustalić właściwy dla danej osoby wzorzec emocjonalno-fizjologiczny i dopiero wyraźne odchylenia od niego traktować jako wskaźnik kłamstwa.

Po drugie – pojedyncza, izolowana reakcja fizjologiczna nie może być traktowana jako dowód winy. Te same lub podobne pytania muszą być zadawane wiele razy i w różnych kontekstach, aby odmienna od innych reakcja na nie była diagnostycznie wiarygodna.

Po trzecie – cały przebieg badania musi być dokładnie protokolowany, ponieważ zdarza się, że tak przypadkowe czynniki jak kichnięcie, skurcz w nodze czy ryk klaksonu za oknem dają reakcje odmiennie od wzorca.

Po czwarte – powtórzenie całej procedury, z innymi osobami badającymi i w innym pomieszczeniu zapobiega fałszywemu wnioskowi.

Oczywiście, jeśli komuś nie zależy na ustaleniu prawdy, tylko na znalezieniu winnego, nie będzie stosował żadnych zabezpieczeń. Będzie to jednak nieuczciwe. Oskarżony jest sam przeciw wiedzy i technice i ma prawo także do tego, aby

wszelkie wątpliwości świadczyły na jego korzyść.

Niedoskonałości detektora kłamstwa

Z tego, co powiedzieliśmy dotychczas, wynika, że każdy kłamca jest praktycznie bezradny wobec własnej fizjologii i rejestrującej ją techniki. Tak jednak nie jest.

Próba wykrycia kłamstwa okazuje się nieskuteczna wobec osób upośledzonych umysłowo lub chorych psychicznie, a także wobec dzieci. Nie odróżniają one prawdy od fałszu i nie mogą w związku z tym obawiać się wykrycia nieprawdy. Ale z tym doświadczony diagnosta-praktyk jest w stanie sobie poradzić, dostosowując technikę badania indywidualnie do możliwości intelektualnych badanego. Takie badanie bywa też zazwyczaj wzbogacone odpowiednio skonstruowanym wywiadem.

Natomiast naprawdę duże trudności sprawiają ludzi nie przejmujący się możliwością „wpadki” ze względu na zbyt małą wyobraźnię lub brak wiary w skuteczność badania „wykrywaczem kłamstwa”. Jedni z nich kłamią z zimną krwią. Inni na tyle kontrolują swoje skojarzenia, że potrafią powstrzymać się od mogących ich zdradzić reakcji emocjonalnych, a co za tym idzie – fizjologicznych.

Są też i tacy, którzy znając mechanizm działania aparatu i, wiedząc, że interpretacja wyników polega na porównaniu zapisu reakcji na pytania neutralne i związane z przestępstwem, potrafią wywołać u siebie silną reakcję na pytania neutralne. Starają się też oderwać myśli od sytuacji badania, myśląc o czymś wysoce intrygującym i ekscytującym. Inni ukradkiem zadają sobie silny ból, np. szczypiąc się mocno przy pytaniach nie związanych z przestępstwem. Porównania wykresów stają się wtedy bezużyteczne, a wyniki bezwartościowe.

Opisane metody wykrywania kłamstwa bywają więc zawodne. Ale badania nad ich udoskonaleniem wciąż trwają. Zatem przestępca czytający dzisiaj ten tekst może się jutro zetknąć z nową techniką, która go zdemaskuje.

HANNA HAMER

Polska jest terenem działania zorganizowanych międzynarodowych grup przemytniczych

prawo i życie

Nr 48. Cena 3 000 zł

Celnicy narażeni są na ogromne pokusy. Niedawno jednemu z nich, funkcjonariuszowi Urzędu Celnego w województwie katowickim, dwaj Włosi, Angelo T. i Giovanni M., zaproponowali regularne branie łapówek w wysokości 700 mln zł (w dolarach) miesięcznie, za dostarczanie fałszywych listów przewozowych polskich i czeskich. Skoro on, zwykły celnik, miał tyle otrzymywać, to jakie towary i jakie zyski wchodziły w grę? Przestraszył się, odmówił i zgłosił fakt propozycji przełożonym. Nie należy jednak ukrywać, że są celnicy, którzy biorą zawsze, wszędzie i od każdego. Trudno to udowodnić, lecz taka jest prawda. Dzięki wpadce kontrolera Urzędu Celnego w Cieszyźnie, Jana Ł., wyszły na jaw dwie nowe afery przemytnicze. Kontrabanda stanowiła ogromne ilości papierosów i spirytusu.

Polska jest terenem działania zorganizowanych międzynarodowych grup przestępczych – mówi prokurator Bogusław Słupik, naczelnik Wydziału Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Wojewódzkiej w Bielsku-Białej. Doszliśmy do takiego wniosku analizując mechanizmy przemytu papierosów „Winston” za 250 tys. dolarów i spirytusu „Royal” w ilości 63 tys. litrów, za ponad 10 mld złotych. Nitki tych spraw, nie ukrywam, uchwylił przypadkowo. Przestępcy są z reguły znakomicie zorganizowani i zakompirowani. Możemy mówić oczywiście tylko o faktach, domniemywania nas nie interesują, ale nie trzeba być prokuratorem, żeby po zapoznaniu się z materiałami obu śledztw dojść do przekonania, że przemyt na ogromną, niewyobrażalną skalę kwitnie i skierowany jest na Polskę, Węgry, Czechy-Słowację i inne kraje postkomunistyczne.

Jakby dla potwierdzenia tych słów, w Żywcu przechwycono ostatnio kontrabandę w postaci 1300 magnetowidów. W parę dni później w Bielsku-Białej kolejny spektakularny sukces policji – ponad tysiąc magnetowidów i telewizorów firmy „Samsung”, które rzekomo miały jechać tranzytem do Rosji.

W lipcu br. mieszkanki Cieszyńska, Józef Ch., obiecał łapówkę w wysokości 5 tys. dolarów kontrolerowi Urzędu Celnego, Janowi Ł., za zdobycie fałszywych, czeskich dokumentów przewozowych. Miał być wypisane na... mrożoną marchew. Jan Ł. zgodził się załatwić taki dokument, a ponieważ prokurator Tomasz Żoń z Prokuratury Wojewódzkiej w Bielsku, zajmujący się aferami przemytniczymi. – O czeskich celnikach mówi się różnie, są w każdym razie liczne dowody na to, że również ulegają obietnicom brania korzyści majątkowych, ale w tym wypadku odmówił. Nie wiemy czemu, w każdym razie nie chcieli fałszować dokumentów. Co więcej fakt takiej propozycji zgłosili swoim przełożonym, a ci niezwłocznie zawiadomili dyrektora polskiego urzędu. W ten sposób sprawa wyszła na jaw i Józef Ch. został tymczasowo aresztowany.

Komu potrzebne było

listy przewozowe na mrożoną marchew?

Właśnie owym dwóm Włochom, Angelo T. i Giovanniemu M. na przełomie maja i czerwca tego roku Włosi kilkakrotnie próbowali zdobyć fałszywe czeskie dokumenty przewozowe na przebieżkach granicznych w województwie katowickim i opolskim.

Angelo T. został aresztowany, a za Giovannim M. poszły listy gończe – mówi prokurator T. Żoń. – Jest on również ścigany przez „Interpol” za inne międzynarodowe przestępstwa. Włosi zajmowali się szmuglowaniem papierosów. Można to robić na kilka sposobów, niekoniecznie z myślą o byłych „demoludach”. Wielkie koncerny tytoniowe stosują różne ceny na towary przeznaczone do różnych krajów. Ceny na eksport dla państw Europy Środkowej i Wschodniej są z reguły znacznie niższe. Wystarczy więc kupić papierosy na giełdach w Hamburgu, Rotterdamie czy Antwerpii, potrzymać w magazynach, załatwić w Polsce czy u Czechów papiery, że zostały tu przywiezione, po czym z korzyścią odsprzedać – poza ściśle ustalonymi kontyngentami wnoszącymi – w sieci handlowej Hiszpanii, Portugalii bądź Francji. To jeden mechanizm, bardzo trudny do zrealizowania, ale możliwy.

Na trop innego wpadliśmy w Cieszyźnie. Włosi wpłynęli z Bazylii TIR-em transport „Winstonów” za 250 tys. dolarów USA. Z dokumentów wynikało, że to... tranzyt do Tirany. Prawdopodobnie doszli do wniosku, że z Bazylii do Tirany najprościej przez Polskę. Papierosy zostały przywie-

zione do Cieszyńska i tam na jedną dobę złożono je w magazynie celnym. Następnie przyjechał drugi TIR i wszystkie kartony przeładowano. Z wierzchu zaś, na przykrywkę, doładowano 3 tony mrożonej marchwi. Oczom celnika, który by odplombował drzwi, ukazałyby się tylko marchew. Po to właśnie potrzebny był czeski list przewozowy. Papierosy miały się „stracić” ze wszystkich dokumentów.

Skąd jednak marchew? Kto ją skombinował? Przewodzący śledztwo doszli do ciekawych odkryć. Okazało się, że mrożoną marchew w ilości 15 ton dla odbiorcy w Hiszpanii zamówił wcześniej jeden z banków amerykańskich. Dostawcą miał być Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w środkowej Polsce. Z wiadomych względów prokuratura odmawia ujawnienia nazw banków i instytucji zamieszanych w aferę. Postępowanie przygotowawcze bowiem wciąż jeszcze trwa. Macki ze Stanów Zjednoczonych świadczą jednak, że są to wielkie operacje finansowe. Z udziałem mafii? Policja i prokuratura milczą na ten temat. W każdym razie dyrektor ZPOW ucieszył się z zamówienia, tym bardziej że w chłodniach zalegała mu jeszcze marchew

Eldorado na granicy

ze zbiorów zeszłorocznych. Bank w USA wypisał więc zlecenie, inny bank zachodnioeuropejski niezwłocznie zapłacił. Mrożoną marchew przywieziono do chłodni w Cieszyźnie. Tutaj 3 tony załadowano na TIR-a z papierosami, a resztę... rozdano chłopom z pobliskiego Puńcowa. Na skarmienie. Do tej pory odbiorca z Hiszpanii nie upomniał się w ZPOW o zamówiony towar, z czego wynika, że był to po prostu odbiorca fikcyjny.

Zadaliśmy sobie pytanie, dlaczego przemytnikom potrzebna była marchew? – relacjonuje prokurator T. Żoń. Szybko uzyskaliśmy odpowiedź. Chodziło o produkt „obojętny pod względem celnym”. Mogły w grę wchodzić ziemniaki lub buraki. Potrzebny był towar jak najmniej atrakcyjny, żeby nie wzbudzał podejrzeń. W rzeczywistości ważne były papierosy. Nie miały, rzecz jasna, pojechać do Albanii, tylko z powrotem na Zachód, do Włoch, RFN lub Hiszpanii. Operacja miała przysporzyć przemytnikom znacznych korzyści. Polska występowała tylko w roli „pralni” pieniędzy, dokumentów, towarów. Chciałbym zwrócić uwagę, że ta jedna grupa planowała 7-8 takich transakcji miesięcznie. A inne, o których jeszcze nie wiemy?

Podczas rozwiązywania afery papierosowej policja uzyskała materiały operacyjne o przygotowaniu kolejnego gigantycznego przemytu, tym razem alkoholu („Royale” w szlaban „PiZ” nr 41 z 12 października br.).

Zaczęło się niewinnie

w poniedziałek, 16 września br.

– Tego dnia – mówił podinspektor Bronisław Szumski, naczelnik Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego w KWP w Bielsku-Białej – prywatna firma przewozowa „Hakatrans” w Czarnocicach koło Pardubic w Czechach-Słowacji otrzymała z praskiej firmy „Retrotading” zlecenie na transport znacznej partii alkoholu w oryginalnych, litrowych butelkach. Spirytus „Royal” niemiecki, 96-procentowy, oficjalnie miał być przerzucony ciężarówkami „Liaz” z magazynów firmy „Hoba” w Czechach-Słowacji – do Finlandii. W rzeczywistości bez cła i podatku, nielegalnie, miał się znaleźć w hurtowniach polskich. Oczywiście nie wiedzieliśmy nic na ten temat, gdyby nie ściśła współpraca z policją czeską i słowacką.

Jak wynika z ujawnionych materiałów, dwaj czescy kierowcy, Jirzi K. i Jirzi J., załadowali spirytusem swoje „Liazy” (w każdym mieściło się ponad 15 tys. butelek), odprawili ładunek w posterunku celnym w Pardubicach jako tranzyt do Finlandii, po czym zaczęli czekać na sygnał „w drogę”. Kierowcy, jak się wydaje, od początku mieli świadomość, że uczestniczą w przestępstwie. Nie zdziwili się w każdym razie, gdy w Czarnocicach odwieźli ich mężczyźni podróżujący „mercedesem” na berlińskich numerach rejestracyjnych. Mężczyzna, o którym wiadomo, że posługiwał się biegle trzema językami: niemieckim, czeskim i polskim. Polecił on kierowcom pojechać najpierw do Frydlandu, później przez

Frydkę-Miastka nad Ostrawicą, bliżej polskiej granicy. Tam na parkingu mieli czekać na sygnał wyjazdu.

Kontakt z kierowcami – jak zaznaczył człowiek z Berlina – mógł nawiązać tylko łącznik posługujący się połówką przerwanego banknotu 2-tysięcznego. Banknot ten jest jednym z dowodów w sprawie i znajduje się w aktach Prokuratury Wojewódzkiej w Bielsku-Białej. Czescy kierowcy potwierdzili, że wszystko rozumieją i ruszyli w trasę. Po drogach Czech-Słowacji krążyli do kładnie 10 dni, od 16 do 26 września. Po co? Ano po to, by dać czas innej grupie, która montowała kolejną partię alkoholu do wywozu, tym razem ze Słowacji. Dopiero później cały konwój miał się przedrzeć przez „zieloną granicę”.

Kolejne dwa „Liazy” przygotowane w firmie „Aries GmbH” na Słowacji – mówi prokurator T. Żoń. – Firma, jak wynika z rachunku, którym posługiwali się kierowcy słowaccy, Jan P. i Mirosław O., ma siedzibę w Wiedniu, na Szwedensdenplatz. Ale to nie Austriacy i nie Słowacy wymyślili adres fikcyjnego odbiorcy. Widać tu rękę dowódcę Polaka. Odbiorcą „Royalu” miało być... Wszczętych Wzajemnych Związków Produkcji Państwowo-Spółdzielczej „Karpaty-Sybir” w Tiumeniul Tak stanowi „Rechnung” z nagłówkiem w języku polskim, skrócony w niemieckim. Oczywiście w całości „lipny”.

Podinspektor Szumski twierdzi, że o przygotowanej operacji policje obu krajów wiedziały od początku. Z naszej strony nad rozpracowaniem bandy przemytniczej non stop pracowała wydziałowa 15-osobowa grupa funkcjonariuszy Komendy Wojewódzkiej z Bielska. Padali na nosy, lecz chcieli mieć wynik, to znaczy rozgrzeć mechanizm przemytu od początku do końca. Nie informowali o niczym ani Urzędu Celnego, ani Straży Granicznej.

Akcja była ściśle tajna

– Mieliśmy od naszych informatorów sygnały – mówi podinspektor Jan Michna, komendant wojewódzkiej policji w Bielsku-Białej – że w Straży Granicznej są „przebieki”, to znaczy, pewni żołnierze w jakiś sposób zainteresowani są utrudnieniem nam pracy. Nie chcieliśmy więc, żeby przeskoczyli i ostrzegli przemytników.

Wszystkie 4 „Liazy”, dwa czeskie i dwa słowackie, spotkały się 26 września na parkingu w Czadcy. Łącznik z przerwanym banknotem 2-tysięcznym, Polak, powiedział kierowcom, że mają wyruszyć pod osłoną nocy w kierunku nieznanego od wojny przejścia granicznego w przysiółku Myto koło Zwardonia w Beskidzie Żywieckim. Granicę mają przejechać na zgaszonych światłach, w pewnych odstępach. Cały konwój prowadzić będzie Stanisław Najzer, organizator przerzutu ze strony polskiej. Ubezpieczają Janusz W. i Leszek P. w samochodzie mitsubishi. Towar ma dotrzeć do Brzezin pod Łódź, gdzie czekać będą paserzy z woj. skierniewickiego, Andrzej B. i Dariusz K. Przyjadą na miejsce volkswagenem Passatem i dla pewności posługiwali się będą połówką przerwanego banknotu 50-złotowego.

Po ustaleniu szczegółów w TIR-ach zawarczały silniki i około godz. 1.30 konwój ruszył. Była noc z 26 na 27 września.

Po zerwaniu kłódki szlabanu na nieczynnym przejściu granicznym koło Zwardonia samochody znalazły się na terytorium Polski – mówi podinspektor Szumski. – Cały czas mieliśmy je pod obserwacją. Mogliśmy oczywiście „zwinąć” ten majdan na Rajczy lub Węgierskiej Górze, ale założyliśmy nam na dotarcie do źródła, do odbiorców przesyłki wartości ponad 10 mld zł. Zupełnie przypadkowo w Żywcu, przy ul. Leśniaka, w ostatnim samochodzie nastąpił wystrzał opony. Przedostatnia ciężarówka zatrzymała się, żeby pomóc koledze, a pozostałe wozy odjechały. Grupa policjantów otoczyła wówczas samochody i bez większych trudności zatrzymała zaskoczonych szoferów. Kolejny TIR nadział się na blokadę w Bielsku-Białej, przy ul. Żywieckiej. Pierwszemu zaś celowo pozwoliliśmy wymknąć się, żeby nas doprowadził do hurtowni. I tak się stało. Kierowca wyładował towar i wyruszył w drogę powrotną. Bez trudności został aresztowany na przejściu granicznym w Kudowie-Słonek, gdy próbował je przekroczyć, tym razem legalnie.

W aferze spirytusowej objęto postępowaniem 8 podejrzanych, z których 7 już siedzi. Wymknął się tylko 30-letni Stanisław Najzer z Rycerskiej Góry, poszukiwany obecnie listem gończym (wzrost 170 cm, średniej budowy ciała, włosy ciemnoblonde kędzierzawe, cera śniada). Najzer ma na swym koncie wiele innych przestępstw, zasłynął m.in. kradzieżami samochodów i umiejętnością fałszowania dokumentów.

Jak twierdzi prokuratura, afery przemytnicze nie zostały jeszcze rozwiklane do końca, jest jeszcze wiele dalszych zagadek. Ujęto organizatorów przemytu z Polski i Czechosłowacji, lecz tropi wodzą dalej, do Niemiec. Rekiny nadal znajdują się na wolności i zapewne zechcą sobie powetować stratę kilkudziesięciu miliardów złotych. Królowie czarnego handlu łatwo nie rezygnują. Policja o tym wie i dlatego montuje nową jeszcze bardziej wyszkoloną grupę do zwalczania przemytu na południowej granicy.

STANISŁAW BUBIN

wprost

Nr 48 (1 XII). Cena 3 500 zł

W Polsce powstaje radziecki rynek „usług przestępczych”. Tamtejsi bandyci są znacznie brutalniejsi, bezwzględni, lepiej wyszkoleni i znacznie tańsi od Polaków.

– W Polsce wciąż panuje mit tępego, rosyjskiego kacapa – twierdzi komisarz Andrzej Kapko z Sekcji Antygangowej Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie. – Tymczasem rosyjscy gangsterzy są inteligentni, ubierają się po europejsku, jeżdżą zachodnimi autami i doskonale znają wszelkie luki w polskim prawie. Deportowani, kupując u siebie za sto dolarów paszport na inne nazwisko i znowu przyjadą do Polski. Są grzeźni, nawet pokornie wobec policji, ale nieustępliwi w swoich zasadach – nigdy się do niczego nie przysznają.

W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy nastąpił w Polsce gwałtowny wzrost przestępstw dokonywanych przez obywateli Związku Radzieckiego. Wcześniej mieliśmy do czynienia tylko z wykroczeniami, głównie z detalicznym handlem wódką. Z danych policji wynika, że w Polsce działa mafia moskiewska, wileńska, leningradzka, kijowska oraz – szczególnie niebezpieczna – odeska. Policjanci twierdzą, że niektóre z nich współpracują z polskimi gangami; mówi się przede wszystkim o „kooperacji” w handlu kradzionymi samochodami – Polska jest największym kanałem przerzutowym samochodów kradzionych w Holandii, Francji i Niemczech. Trasa tranzytu wiedzie przez Szczecin, Olsztyn i Białystok. Rosjanie przerzucają przez Polskę również broń, gazową, sprzęt wideo, urządzenia elektroniczne, zwłaszcza komputery.

Do przemytu służą także pociągi transportujące sprzęt i żołnierzy Armii Czerwonej

z baz na terenie Niemiec do Związku Radzieckiego. Ustalenia z władzami radzieckimi powodują, że transporty, liczące po kilkadziesiąt wagonów, kontrolowane są tylko przy wyjeździe do naszego kraju – na stacji w Ślubicach. W Terespolu nie dokonuje się już odprawy. Wiado-

przeгляд tygodniowy

Nr 48 (1 XII). Cena 3 000 zł

W lipcu do jednego z krakowskich szpitali przywieziono na ostry dyżur młodego człowieka z raną postrzałową brzucha. 24-letni kierowca mercedesa powiedział, że znalazł go leżącego na drodze w pobliżu Lasu Wołoskiego. Wskazał nawet miejsce, ale mimo całonocnego przeszukiwania terenu policja nie natrafiła na żaden ślad przybliżający wyjaśnienie okoliczności tego zdarzenia.

Ranny, przy którym nie znaleziono żadnych dokumentów, zmarł podczas operacji. Nie powiedział ani słowa. Dopiero po dwóch dniach policja ustaliła jego tożsamość: Stanisław P., 28-letni „wieczny student” zajmował się pracą dorywczą, a w miasteczku studenckim, gdzie mieszkał, znany był pod pseudonimem „Bolec”. Oględziny mercedesa wykazały, że ranny musiał się w nim znajdować dużo wcześniej, zanim znalazł go właściciel samochodu. Zaczęto wyjaśniać nieścisłości. Odnajdywano odpowiedzi na jedno pytanie i natychmiast pojawiały się dziesiątki innych. Taki był początek sprawy, która niebawem trafiła na czołowy gazety pod krzykławymi tytułami: „Wojna gangów”, „Krew i korupcja”, „Chicago w Krakowie”.

Do tej pory aresztowano 13 osób, rozesłano kilka listów gończych, zastosowano policyjne dozory. Śledztwo

zaczęło się od jednego strzału,

ale on był bardzo donośny – mówi jeden z prokuratorów, sam niezbyt jednak skłonny do ujawniania szczegółów sprawy, którą zwykło się już określać mianem „krakowskiej mafii”, chociaż wszystko wskazuje, że nie ma mowy o jakiejś lokalnej specyfice. Jedno nie budzi wątpliwości: metody, jakimi posługiwano się w pewnych kręgach rodzimego biznesu wskazywały, że przynajmniej w umiejętności rozbienia ciemnych interesów szybko doganiamy Europę.

Do dziś nie wiadomo, jaki był rzeczywisty motyw zabójstwa. Kierowca mercedesa był ochroniarzem pracującym dla dwóch braci – szefów powiązanych interesami spółek „Agropol” i „Art-Polus”. Jeden z braci – okazał się sprawcą postrzału Stanisława P. Zdarzyło się to w mieszkaniu, ale czy podczas zabawy w „rosyjską ruletkę” – jak utrzymuje podejrzany, czy w czasie demonstrowania rewolweru python 357, nie wiadomo. Nie wyklucza się również motywu osobistych porachunków. W tym wielowarstwowym śledztwie, które może potrwać jeszcze parę miesięcy, natrafiono już na próby przestępczego wymuszania i zastraszania. Ale do tej pory nikogo nie pozbawiono życia. Dopiero śmierć Stanisława P. przyspie-

Złapani w Nowej Hucie radzieccy przestępcy to byli żołnierze Specnazu, którzy w Afganistanie zabijali przywódców mudżaheddinów

Gangi spod czerwonej gwiazdy

mo, że na wcześniej ustalonych stacjach postoje – ze względów technicznych – trwają nawet po kilka godzin. Z policyjnych statystyk wynika, że właśnie na trasach transportu wojskowego eszelonów ginie najwięcej samochodów.

Rasjanie handlują w Polsce narkotykami, głównie amfetaminą. Zdaniem polskich specjalistów, dysponują lepszym towarem niż Polacy. Coraz głośniej mówi się także o handlu bronią, sprzedawaną w biały dzień na bazarach w Warszawie, Gdańsku i Szczecinie, choć źródła policyjne nie potwierdzają tych danych. Handlem bronią zajmują się przede wszystkim Ormianie; Rosjanie najchętniej sprzedają złoto, nawet w sztabach.

Ostatnio we Wrocławiu pojawiły się sygnały, że oficerowie Armii Czerwonej

ność, Gorbaczow podjął na początku tego roku decyzję o zwiększeniu ilości patroli milicyjnych i wojskowych. Aresztowano kilka tysięcy przestępców, ale „grube ryby” nie znalazły się za kratkami. Zakrojona na szeroką skalę akcja okazała się niewypałem – zdaniem niektórych prokuratorów powodem fiaska jest ściśle powiązanie przestępców z aparatem administracyjnym państwa. Władimir Pietrow, inspektor partyjny Moskwy w czasach Breżniewa, a obecnie radny w tym mieście, twierdzi, że wszyscy – łącznie z demokratycznie wybraną radą stolicy – są udziałowcami interesów świata przestępczego.

– Od pewnego szczebla w górę – twierdzi Pietrow – wszyscy

przedstawiciele władz mają udziały w podziemnej gospodarce.

Jedni zaopatrują przedsiębiorstwa w potrzebne surowce i pobierają za to prowizję, inni dostarczają cennych informacji.

Na podobój zagranicy ruszają najlepsi. Na placu targowym „Tomexu” w Nowej Hucie dwóch Rosjan próbowało wymusić opłatę od jednego ze swoich handlujących rodaków. Gdy do sporu włączyła się ochrona obiektu, Rosjanie wyciągnęli pistolety. Do strzelaniny nie doszło – przypadkowo na placu zjawili się policjanci z Sekcji Antygangowej wyposażeni w kuloodporne kamizelki i broń maszynową.

– Doszłoby do jatki – twierdzi jeden z policjantów – bo z nimi nie ma żartów. Okazało się, że byli to żołnierze Specnazu, uczestnicy wojny w Afganistanie, zrzućeni tam w celu mordowania przywódców mudżaheddinów.

Targowiska są ulubionym miejscem Rosjan grających w tzw. trzy naparstki – grę, w której dzięki zręczności palców prowadzącego rozgrywkę klienci nie mają szans na zwycięstwo. Ostatnio w Poznaniu zanotowano kolejny rekord – przegra-

na przekroczyła 30 mln złotych. Niekiedy Rosjanie oraz Białorusini i Litwini stają przed kolegami ds. wykreoszeń. Wyniki polskiego wymiaru sprawiedliwości są jednak mizerne – niedawno na posiedzenie kolegium w Poznaniu wszedł Rosjanin, który wykladając 2 mln złotych (najwyższa grzywna) powiedział: „Muszę ratować moich rodaków”. Takie przypadki nie należą do rzadkości i zdaniem poznańskich funkcjonariuszy policji świadczą

o zorganizowanym charakterze tej grupy przestępczej.

Złapani na grze w trzy naparstki obywatele ZSRR mają najczęściej przy sobie nie rejestrowaną broń gazową. Latem tego roku aresztowano w Poznaniu dwóch Rosjan sprzedających sto miotaczy gazu.

Działające w Wielkopolsce radzieckie grupy przestępcze dorobiły się już nawet specjalnych nazw. Najgroźniejsze są gangi Saszy i Siergieja. Zdaniem Marka Młynarczyka z Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu, są to najlepiej zorganizowane gangi w Polsce.

Radzieccy gangsterzy zaczynają zmieniać branżę. Rezygnując z kasyn „pod chmurką”, organizując rynek prostytucji – własne „stajnie”, złożone z Rosjanek i Ukrainek, które powoli opanowały nawet najlepsze lokale. W Krakowie najwięcej w dziewczęcym biznesie radzi sobie mafia kijowska. W ukraińskiej prasie pojawia się coraz więcej ogłoszeń: „Młode, ładne, zgrabne i wolne zatrudnię w charakterze modelek”. Po wstępnych rozmowach najładniejsze wyjeżdżają do Polski; w Krakowie czeka na nie dwudziestu Rosjan, którzy zapewniają im ochronę. Dziewczyny wprowadzane są do hotelu „Forum” i „Holiday Inn” w Krakowie – ich zadaniem jest zbijanie cen i wypieranie polskiej konkurencji. Ochroniarze często zmuszają Polki do przyłączenia się do ich

stajni. Dzięki konkurencji ceny w „Forum” spadły do 50-70 dolarów; niektóre Rosjanki zgadzają się nawet na 20.

Znakomite interesy robią w Polsce rosyjscy hurtownicy, którzy we Wrocławiu ulokowali się już właściwie na stałe. Wynajmują luksusowe mieszkania w najlepszych dzielnicach i handlują z Niemcami na ogromną skalę. Przywożą z Odry przede wszystkim sprzęt elektroniczny, deklarując go jako tranzyt do ZSRR i sprzedają na naszych bazarach.

Od niedawna poznańska policja zaczęła

deportować radzieckich przestępców za Bug.

Największym problemem są pieniądze. Teoretycznie pochodzą one z kasy wojewody, który jednak reguluje rachunki z dużym opóźnieniem. Koszt przetransportowania jednej osoby do granicy wynosi 1.700 tys. złotych. Radziecki konsul popiera tego rodzaju działania, ale nie ma zdziweń co do ich skuteczności.

– Paszport z wbitym zakazem wjazdu ginie bardzo szybko. System ewidencyjny u nas nie działa, a dzięki łapówkom można załatwić wszystko. I wrócić do Polski – twierdzi konsul.

– Powstaje u nas radziecki rynek „usług przestępczych”. Tamtejsi bandyci są znacznie brutalniejsi, bardziej bezwzględni i znacznie tańsi od Polaków. Często przewyższają ich także w wyszkoleniu technicznym – twierdzi Marek Młynarczyk z Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu.

**ZDZISŁAWA OTAŁĘGA
MACIEJ ŁUCZAK
PAWEŁ KOCIĘBA**

To, co wykryto w Krakowie, nie jest jeszcze mafią w tradycyjnym znaczeniu, ale są już trupy, gangi i duże pieniądze

Złodziej na złodzieju

szła inne śledztwo, rozpoczęte już wcześniej przez „Antygang” – sekcję Wydziału Operacyjno-Rozpoznawczego krakowskiej policji. Zaczęło się ono w połowie czerwca br., gdy natrafiono na skradzione auto i aresztowano człowieka, który – według policyjnego rozeznania – zajmował się rozprowadzaniem kradzionych samochodów. Sprzedawanie ukradzionych za granicą samochodów wciąż jest głównym źródłem zdobywania dużych pieniędzy. Dlatego aresztowanie pasera musiało wywołać w środowisku poruszenie. Komisarz Tomasz Warykiewicz – szef „Antygang” – nazywa to „kijem włożonym w mrowisko”.

W lipcu dokonano napadu na mieszkanie jednego z obecnie podejrzanych.

– Mielśmy powody sądzić – mówi Warykiewicz – że za sprawami napadu kryje się konkurencja. Chodziło nam o takie rozpoznanie sprawy, które umożliwiłoby rozbić środowiska przestępcze za jednym zamachem. Jeśli bowiem taka organizacja okrzepnie w swej strukturze, zlikwidowanie jej staje się niemożliwe. Okazało się, że napad na mieszkanie jest kolejnym czynem kryminalnym; były groźby, wymuszenia, porwania, usiłowania zabójstwa. Wreszcie 25 lipca znaleziono człowieka przetrzeźnionego na wyłot z rewolweru dużego kalibru...

„Antygang”, który powstał w grudniu 1990 r. w celu zwalczania zorganizowanej przestępczości, spotkał się z zupełnie nowym zjawiskiem. Policja weszła w środowisko

małych spółek i dużych pieniędzy

firm, dla których handel był tylko parawanem służącym do ukrycia pozaprawnej działalności, wspomaganej przez skorumpowanych pracowników firm ubezpieczeniowych i banków. Po pierwszych aresztowaniach okazało się, że watek kryminalny stanowiłby jedynie margines.

Do założenia spółki z o.o. wystarczy 10 mln zł kapitału zakładowego. Na sprzedaży kradzionego samochodu można zarobić kilkadziesiąt milionów. Do tego handel elektroniką, spirytusem i papierosami. Pieniądz robił pieniądz i ułatwiał wydłużanie dalszych pieniędzy. Bank przyjmował w zastaw kradzione samochody, nie interesując się źródłem ich pochodzenia, udzielał miliardowego kredytu na podstawie poświadczonych przez firmę ubezpieczeniową dokumentów potwierdzających ubezpieczenie towaru, który w ogóle nie istniał. Ktoś odsprowadzał swe udziały spółce niejawnie lub bez

zgłoszenia w Izbie Skarbowej. Spółka figurowała na nazwisko jakiegoś „Kowalskiego”, „Wiśniewskiego” robił nieczyste interesy na jej konto, ale „Kowalski” bał się „Wiśniewskiego”, więc siedział cicho i milczał. Spółki zmieniały swe zainteresowania zależnie od koniunktury handlowej, czasami powstawały tylko do chwili przeprowadzenia jednej, jedynej transakcji, po czym słuch o nich ginął. Nowa rzeczywistość sprawiła, że cenną stawała się wiedza osób, które do tej pory nie wchodziły w kolizję z prawem, jak i doświadczenie i umiejętności byłych kryminalistów, którzy teraz, chcąc zarobić dużo, nie musieli dokonywać ryzykownych wiazań i rozbojów. Mogli działać legalnie, zatrudnieni jako ochroniarze, szefowie, ludzie biznesu. Komisarz Warykiewicz uważa, że ta fuzja kryminalistów i ludzi dotąd nie karanych jest najbardziej niebezpiecznym zjawiskiem. W ten sposób osoby znajdujące się na transakcjach bankowych, operacjach finansowych i przepisach handlowych, ale lubiące łatwe pieniądze, uzależniają się od przestępców.

Jeden z pracowników banku otrzymywał od firmy 10 mln zł za konsultację i załatwianie transakcji i kredytów w banku, który go zatrudniał.

Świadkowie stają się podejrzanymi,

podejrzani – świadkami. Ktoś zalega z oddaniem pożyczonych pieniędzy. Wierzyciel odstępuje dług firmie, która, sądząc po szyldzie, trudniła się działalnością handlową, ale miała sprawdzone metody odzyskiwania z narzutem należnych jej pieniędzy. Pożyczki sto milionów, musiał oświadczyć pod groźbą, że zwróci osiemset. Gdy dłużnik się ukrywał, zlecano poszukiwanie krakowskiej firmie detektywistycznej. Ktoś brał udział w wymuszaniu, a po paru tygodniach sam padał ofiarą identycznych presji. Pogroźki sprawiły, że dług oddawano z nawiązką. Dłużnicy bali się odwiedzin w mieszkaniu mało sympatycznych gości, groźb zamordowania dzieci i zgwałcenia żony. Miękkie czując na skroni lufę pistoletu, wożeni po mieście w zamkniętym bagażniku auta lub postawieni przed możliwością wypadnięcia z wysokiego piętra. Nie zgłaszali tego policji – mieli bowiem świadomość, że prowadzone przez nich interesy również nie były czyste. Wszystko zamykało się w tym samym kręgu osób, które w swoje interesy wolały nie wtajemniczać ani urzędów podatkowych, ani policji.

– Te wymuszenia są odpowiedzią na nie-

sprawność wymiaru sprawiedliwości – mówi prokurator Ryszard Kryj-Radziński. Procedura prawna wymaga przedstawienia dowodów, uwikłanie w proces wymaga czasu i pieniędzy. Stąd ucieczka na drogę pozaprawną. Dla społeczeństwa liczy się prawo, które działa skutecznie.

– To wszystko można było przewidzieć nawet patrząc na inne kraje. Zawsze zmiana struktur gospodarczych daje możliwość działań przestępczych różnego typu. Gdyby nie watek kryminalny „mafii”, wiele zjawisk gospodarczych byłoby jeszcze długo poza naszym zasięgiem, a ich istnienie można by się tylko domyślać – mówi komisarz Andrzej Borek, szef wydziału K-17, zajmującego się przestępczością gospodarczą. – Nikt nie powinien być zaskoczony, gdy zaczęły wybuchać afery związane z hazardem, loteriami, bo tam najłatwiej „pierze się” brudne pieniądze. Podobnie z rynkiem papierów wartościowych, fałszywe obligacje zaczęły się już pojawiać...

Przestępczość gospodarczej nowego typu sprzyja trudnieniu w zdobywaniu szybkiej informacji. Nie sprawdza się osób zaciągających kredyty, nie wiadomo, czy dłużnicy są wypłacalni. Nie wystarczy, że spółka zarejestrowała się w sądzie. Istotne jest zgłoszenie przez nią działalności gospodarczej, a niektóre działały bez takiego zgłoszenia.

Do uzyskania w banku kredytu potrzebne są faktury. Obroty finansowe wykazywano również fakturami. Często towar istniał tylko na papierze. Niektóre firmy zakładano jedynie dla uwiarygodnienia fikcji. Banki nie mają możliwości sprawdzenia kondycji finansowej kredytowanych firm.

W niedługim okresie można było zarobić dziesiątki milionów dolarów. Duża firma zgłaszała swą działalność gospodarczą wykazując małe obroty, podczas gdy właściwy dochód wytwarzały powiązane z nią drobne satelitarne firmy zarabiające „na dziko”. Dokonywano transakcji w stylu zachodnim – pół miliona dolarów, milion. Tylko że na Zachodzie obrót bezgotówkowy ułatwia kontrolę, gdy tutaj pieniądze szły z ręki do ręki. W tych interesach, gdzie szybki zysk znaczył więcej niż perspektywa długofalowego działania, zarobki przeznaczano zazwyczaj na podniesienie standardu życia. Lepsze wrażenie na klientach robił biznesmen siedzący za kierownicą opłaconego mercedesa niż fiata 126 p. Dlatego jednym z pierwszych wydatków pewnego małżeństwa, które zaciągnęło w banku 10 mld zł kredytu na konto prowadzonej spółki, był zakup dwóch luksusowych samochodów.

Firmy jak meteory – pojawiały się i znikwały po załatwieniu kilku transakcji.

Zostawali dłużnicy.

Stąd brały się potem przypadki wymuszeń; istniała bowiem pewność, że nie poskarży się policji ten, kto sam jest zamieszany w podejrzaną transakcję. Kto nie mógł spłacić długu, pozostawał w ręku wierzyciela. Nie trzeba chodzić do kina, aby zorientować się, jaką rolę może odegrać niewypłacalny dłużnik w ręku bezwzględnych „ludzi interesu”.

W śledztwie przeciwko „krakowskiej mafii” policja ma do czynienia ze spółkami, które swe obroty prowadziły poza jakąkolwiek ewidencją. Przy okazji wszczęto więc kilka dochodzeń podatkowych. Inne nieprawidłowości będzie badał Generalny Inspektorat Iłazoru Bankowego.

Małe firmy, które potrafią robić duże pieniądze, uświadamiają tylko skalę zjawiska.

– To jest tylko mały wycinek wielkiego problemu. Wiedzieliśmy, że jest źle, ale nie przypuszczaliśmy, że do tego stopnia. To co jest skrywane pod płaszczykiem legalności, może nas dopiero zadziwić – mówi w wydziale K-17.

Komisarza Eugeniusza Szczerbaka najbardziej zaskoczyła doskonała organizacja podziemia gospodarczego, nowoczesna technika i środki, jakimi się posługuje. W tej konfrontacji aparatu ścigania ze środowiskiem przestępczym, którego struktury dopiero się tworzą, wychodzą z całą ostrością braki kadrowe policji i jej niedoinwestowanie, które daje przewagę gangom gospodarczym, obracającym się już w realiach zachodniego świata. Nie sposób prowadzić skutecznie obserwacji mercedesa czy BMW zdezolowanym polonezem.

Szkokuje nie tylko to, że w robieniu tych wszystkich interesów brali udział ludzie 20-, 30-letni, ale że wykazywali niezwykłą pomysłowość w wydłużaniu wielomiliardowych kredytów. – Korzystaliśmy z okazji – tłumaczy. Sprzyjał im system bankowy zupełnie nie przystosowany do nowej sytuacji gospodarczej, przepisy z innej epoki i urzędnicy, którzy nie potrafili się w tej nowej rzeczywistości odnaleźć.

– Musimy przez to przejść – mówi komisarz Szczerbak – Ekonomia nie znosi próżni, musimy więc przejść przez tę drażliwą fazę kapitalizmu i patologii, która się z nim łączy. Trzeba tylko umieć wyprzedzać zjawiska i nie dać się nim zaskoczyć.

JERZY PIEKARCZYK

BLIŹNIAKI W KUBLE

Znalazł ją opartą o kuchenny stół. Podłoga była zalana krwią...

Agata i Darek pobrali się z miłości. W każdym razie oboje tak twierdzą. Nie wiadomo, czy uczucie było wielkie, na pewno jednak skonsumowane przed błogosławieństwem. Całkowicie donoszony Adaś urodził się w sześć miesięcy po ślubie. Zapewne to jego gorliwość w torowaniu sobie drogi na ten świat wpłynęła na decyzję sądu rodzinnego, który zezwolił młodociącej parze na zaślubiny.

Agata miała już wprawdzie osiemnaście lat, Darek nie miał jednak dwudziestu, gdy przyszło im wkroczyć na drogę dorosłości. Była to wszakże dorosłość pozorowana. Darek skończył już technikum i stawiał pierwsze kroki w zawodzie odlewniaka. Agata – żona i matka bez zapłać, konsekwentnie kształciła się na piekarsza. Mieszkania nie mieli.

Rodzice chłopaka zaprotowali przeciwko przyjęciu pod swój dach kolejnych mieszkańców. W małym mieszkaniu tłoczyło się pięć osób. Darek miał dwóch młodszych braci. Jeden szykował się na studia, drugi myślał o technikum.

Do tej pory Agata mieszkała z dziadkami. Tak zostało. Tyle, że opiekunkę skrzydła dziadków ogarnęły też prawnuczka. Małżonkowie mieli więc zapewniony dach nad głową, wikt i opierunek – tyle, że osobno. W tej sytuacji pensja Darka mogła iść na ciuchy i drobne przyjemności. Podstawową frajdą było zaś tanie wino, którego świeżo upieczony tatuś sobie nie żałował. Nikomu to zresztą nie wadziło. Według opinii kolegów głowę miał słabą – po pół litrze zasypiał. Ale był spokojny, łagodny i nie awanturował się. Nie pił przesadnie często. Jakies dwa, trzy razy w tygodniu, co według opinii środowiska było dowodem dużej wstrzeźliwości.

Z początku życie rodzinne wy-

dawało się im sielanką. No, bo co się niuż zmieniło? W dalszym ciągu spotykali się na randkach, jak przedtem. Tyle tylko, że czasem Darek mógł przenocować u matzonki i nikt ich za to nie karcił. Seks uprawiany za ogólną aprobatą przypadł im obojgu do gustu. Darek pracował na zmiany. Rano mieszkanie było puste, dziadkowie chętnie opiekowali się Adasiem, a jego rodzice pracowali nad przysporzeniem mu rodzeństwa.

Właściwie to specjalnie nie tęsknili za kolejnym potomkiem. Zdali się jednak w tej sprawie na Opatrzność. Zapytana kiedyś przez koleżankę, jakie środki antykoncepcyjne stosuje, Agata – wówczas już wykwalifikowany piekarz – odrzekła, że jest przyzwolita dziewczyna.

Gdy o Darka upomniało się wojsko, była w kolejnej ciąży. Fakt ten oboje przyjęli bez emocji. Było, to było. W każdym razie, gdy Darek wrócił z wojska, wyklamawany nieco wcześniej jako jedyny żywiciel rodziny – powitało go już dwóch synków.

Szczęście wydawało się im sprzyjać. Darek wrócił do pracy w fabryce, w której był zatrudniony przed wojskiem. Dostali też samodzielne mieszkanie w jednej z centralnych dzielnic Wrocławia. Nie wiadomo jednak, czy to mieszkanie było im tak naprawdę potrzebne. Przynajmniej nie Agacie. Teraz już sama musiała zająć się dziećmi, sprząaniem i obsługą męża. Czas przeznaczony dotychczas na pogaduchy z koleżankami skurczył się. Dobrze, że Darek nie był przesadnie wymagający.

Wiosną zeszłego roku Agata zamełdowała mężowi o kolejnej ciąży. Tym razem postanowili sprzeciwić się naturze. Z pensji Darka można było z trudem żyć w czwórce... W piątkę byłoby to już raczej niemożliwe. Pomoc dziadków, ludzi bardzo niezamożnych, siłą rzeczy ograniczała się do karmienia wnuczki i prawnuków, gdy tuż przed następną wypłatą jej mąż odczuwał silne pragnienie.

Darek dał 300 tysięcy na zabieg. Dopiero po dwóch miesiącach zapytał żonę, czy już jest po wszystkim. Nie było. Pieniądze rozeszły się. Skruszona Agata przyrzekała, że pożyczę potrzebną kwotę od wspólnego znajomego i upora się z problemem w gabinecie ginekologa. Jesienią okazało się jednak, że ciąża ma się świetnie. Agata nie umiała wytłumaczyć mężowi, dlaczego nie zrobiła skrobanki. Ten co prawda nie robił jej awantury, był jednak wyraźnie niezadowolony. Upewniała go, że z dzieckiem nie będzie żadnych kłopotów. Zostawi się je w szpitalu. To rozwiązanie obojgu trafiło do przekonania.

W noc andrzejkową Darek wrócił do domu późno i na bani. Solenizantów nie brakowało u niego w pracy. Nic dziwnego, że całą sobotę spędził w domu kurując się i podsypiając. Koło siódmej położyli dzieci spać. O ósmej zasnęła Agata. Darek do drugiej w nocy oglądał telewizję. Zasnął szybko i mocno. Koło piątej nad ranem wyrwały go z głębokiego snu dziwne, dochodzące z kuchni odgłosy. Agata obok niego nie była.

Znalazł ją opartą o kuchenny stół. Podłoga była zalana krwią. Pod nogami dziewczyny leżało świeżo urodzone dziecko. – Zrób z nim coś – powiedziała żona i Darek zrobił. Włożył noworodka do stojącego pod zlewozmywakiem wiadra w połowie napełnionego moczem i wodą. Chłopczyk płakał i ruszał rączkami. Wtedy Darek nie pomyślał o tym, że Agata wyliczyła sobie termin porodu na koniec stycznia. Zalałwił sobie w pracy wolny dzień, żeby móc ją odwiedzić do szpitala. Zaczął zmywać podłogę z krwi, gdy usłyszał dziwny odgłos. Jakby coś miękkiego i niedużego upadło na podłogę. Urodziła się siostrzyczka utopionego noworodka. Agata płakała i dygotała, wzięła jednak dziecko na ręce. Potem podała je mężowi. Płaczącego, wierzgającego nóżkami noworodka Darek umieścił koło tego, który już nie dawał oznak życia. – Musiałem je tak ułożyć, żeby się zmieściły.

Wiadro wystawił na środek kuchni. Zaczął zmywać podłogę, wylewając do kubła, w którym leżały jego dzieci, wodę z krwi.

Agata rodziła tożysko. Nagle Darek poczuł, że ktoś mu się przygląda. Obudził się starszy synek. – Nie chciałem, żeby na to patrzył. Zaprowadził więc chłopca co łóżeczka, dał pić, położył obok młodszego brata. Potem wrócił do przerwanych zajęć.

Pomógł żonie się umyć. Przykrył kubek papierem, na wierzchu nasypał ziemniaków. Ubrał się ciepło, wyszedł z domu. Na wale przeciwpowodziowym nad Odrą znalazł miejsce, które uznał za odpowiednie. Reklamki wygrzebał płytki dotek. Wiał tam zawartość kubła. Przysypał ziemią. Wrócił do domu.

Agata czuła się źle, ale nie pozwoliła mu wezwać pogotowia. Dał jej więc kubek gorącego mleka, sam wypił szklankę herbaty i położył się spać. Tego samego dnia wieczorem okazało się jednak, że pomoc lekarska jest niezbędna. Wezwana lekarzka zapytała o noworodka. – Zakopałem na cmentarzu – odpowiedział. Nie pamięta, czy sugerował, że dziecko (żadne z małżonków nie wspomniało o bliźniakach) urodziło się martwe.

Żonę zabrano do szpitala. Dziećmi zajęła się babcia. Darek odpoczywał, gdy do drzwi zapukał prokurator z ekipą śledczą. Bez oporu chłopak zaprowadził ich do dołka. Własnoręcznie odkopał dzieci. Potem, już w areszcie, zrelacjonował zdarzenia. Grzecznie, spokojnie i beznamytnie.

Agata w szpitalu zachowywała się podobnie. Była apatyczna – powiedziały później prokuratorowi opiekujące się nią pielęgniarki.

Agata zaprzecza, że zdradzała męża. Nie pamięta, co mówiła w noc porodu.

Sąsiedzi młodej rodziny, koledzy z pracy Darka, przyjaciółki dziewczyny są zaszokowani sprawą. Rodzice też. Nie było w ich postępowaniu niczego, co by świadczyło o tym, że mogą to zrobić. Byli zwyczajni, normalni.

Po wizycie swojego ojca, emerytowanego pracownika służby więziennej, chłopak zapragnął uzupełnić zeznania. Stwierdził, że miał podstawy, żeby podejrzewać żonę o zdradę. Dzieci mogły nie być jego. Dlatego podała mu nieprawdziwy termin porodu. Namawiała go też, żeby przeciął pępowinę wcześniej urodzonemu synowi. Podobno mówiła: Przetrnij to, to się wykrawi.

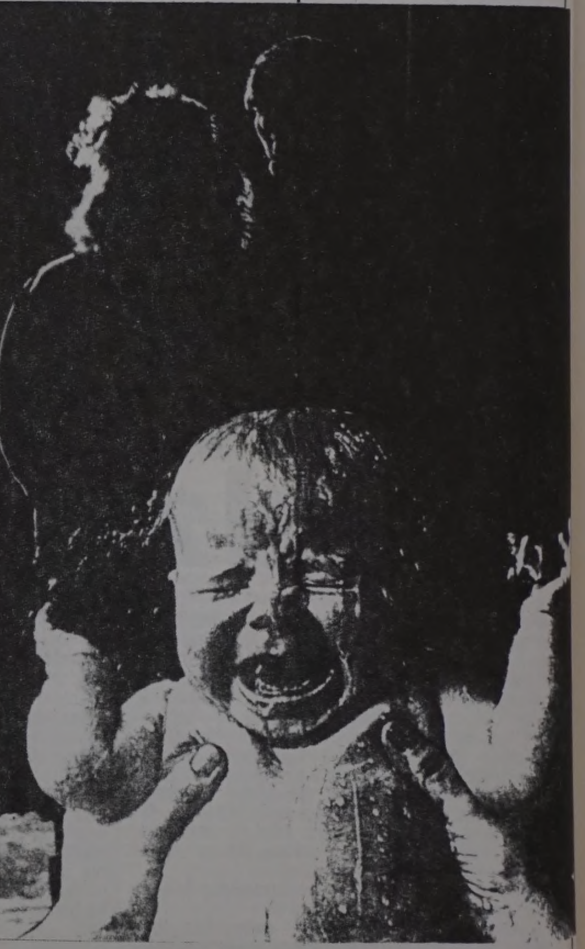
Obserwacja psychiatryczna nie wykazała u małżonków żadnej choroby psychicznej, żadnych znaczących odchyśleń od normy. Oboje są zdolni, by odpowiadać przed sądem.

Prokurator Rejonowy dla Dzielnicy Wrocławia Psie Pole, mgr Zbigniew Nawojczyk: – Ta sprawa nawet nas, obcujących na co dzień ze zbrodnią, szokuje właśnie przez tę „zwyczajność” sprawców. Przeciwni ludzkiej normalnej rodzinie.

Ostatnio częściej zdarzają się zabójstwa noworodków. Wykrywalność tych przestępstw nie jest duża. Zwłaszcza w wielkich miastach, gdzie nikt nie interesuje się życiem sąsiadów. Tu znaleźliśmy sprawców tylko dlatego, że wezwano pogotowie. Lekarz miał obowiązek powiadomić nas, że odbył się poród, a dziecka nie ma.

KAJA BOGOMILSKA

TIM



Ręką w twarz, pałką w nogi

Tekst i zdjęcie: JACEK SZWIC

O incydentach na przejściu granicznym w Medyce słyszy się często, ale dramatyczne wydarzenia jakie rozegrały się w niedzielę 17 listopada na drodze Szezinie – Medyka nie przyniosą chluby nowo powstającemu państwu ukraińskiemu. Oto relacje poszkodowanych i świadków

Kierowca autobusu ze Świnoujścia: – Zaczęło się o godzinie 17.15, na tej godzinie zatrzymał się mój zegarek rozbita pałką. Dojechałem do szlabanu w Szezinach, milicjanci wszystkich zatrzymali. Staliśmy ponad trzy doby. Zdenierwowani do granic ostateczności ludzie zaczęli gromadzić się koło szlabanu. Rumuni podkładali kłody pod koła polskich autokarów. – oni czekali tu już 8 dni. Milicjanci odpychali ludzi od szlabanu, krzyśleli. Kiedy jeden z Polaków podszedł do nich otrzymał kilka ciosów pałką. Wtedy zgromadzeni przy szlabanie zaczęli zguczać w milicjantów burakami. Ci demonstracyjnie repetowali broń i chcąc rozgonić gęstniejący tłum zaczęli strzelać w górę a następnie ponad głowami ludzi. Ludzie rozproszyli się, wtedy milicjanci ruszyli do szarży. Tłukli palami kogo popadło, nie patrząc mężczyźni czy kobiety. W moim autobusie wybili dwie przednie szyby, oberwałem kilka razy i schroniłem się w głębi autokaru, inni też pochwali się w autobusach. Ak-

cja milicji ustala. Myśleliśmy, że wszystko się uspokoi. Po kilkunastu minutach pojawiły się specjalne oddziały. Milicjanci pod ich osłoną przystąpili do regularnej pacyfikacji autokarów. W moim wybił dwie następne szyby, jeden z nich skierował we mnie pistolet krzyżąc: „paszport dawaj bo cię zastrzelę!” – przerażony podałem paszport, oni pobiegli dalej.

Pasażerka autobusu z krakowską rejestracją: – Autokary stały w trzech rzędach, nasz był w środku i to nas uratowało. Rzucili się do tego z lewej. Widziałem jak wpadli do środka, było ich czterech. Jeden uderzył kierowcę w twarz ręką i poprawił pałką po nogach. Na masce stał malarzki telefon – rozbili go w drzazgi. Ludzie osłaniali głowy rękami, krzyśleli. Przyczepili się do dwóch młodych chłopaków, czegoś przy nich szukali. Prawdopodobnie aparatu, bo ktoś robił zdjęcia. Tych młodych potraktowali tak jak kierowcę, najpierw ręką w twarz a potem pałką po nogach. Słychać było strzały. Jeżeli nie mogli dostać się do któregoś autokaru tłukli szyby. Kierowcę rumuński wycieczki wyciągnęli na drogę i tak palowali, że słychać było dudnienie.

Do dowódcy Granicznego Punktu Kontrolnego w Medyce zgłaszają się

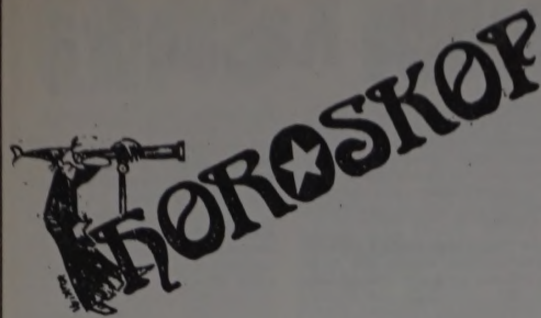
poszkodowani. Oburzeni na to co ich spotkało składają pisemne oświadczenia – dokumenty, które trafiają do MSZ. W ich relacjach powtarzają się uwagi o wyjątkowo brutalnym postępowaniu milicjantów oraz o wymuszaniu okupu (100-800 dolarów) za przepuszczenie autokaru. Rozdygotany młody człowiek odwraca się i zdiera koszulę demonstrując charakterystyczne pręgi na plecach.

Obecny tu wicekonsul, Andrzej Krętowski, twierdzi, że konsulat zawiadomiony został o godz. 23.30. Po kilku godzinach jego przedstawiciele byli na miejscu zdarzenia. Pomagali w poszukiwaniach pasażerów polskich autokarów. Ułatwili dotarcie do granicy tym, którzy najbardziej ucierpieli.

Do punktu medycznego przy Granicznym Punkcie Kontrolnym w Medyce zgłosiło się 18 osób. W księgę zabiegów, napisano: – czerwone pręgi w okolicy łopatek, krwiak w okolicy biodra... rozległy krwiak kości piszczelowej lewej, obrzęk barku, pręgi na plecach... krwiak w okolicy oka, zadarte naskórek, stłuczenie nosa, pacjent zgłosił się ze zdjęciem RTG czaszki wykonanym w Mościskach. Dalej powtarzają się opisy podobnych obrażeń – efekty milicyjnej interwencji.



„Rozdygotany młody człowiek odwraca się i zdiera koszulę demonstrując charakterystyczne pręgi na plecach”



BARAN (21 III – 20 IV)

Łość kryje się w rzecach małych – oto dlaczego kocham rzeczkę małą (W. Rożnowski). Wyciągnij z tej myśli mądrą naukę na najbliższy czas, a Twoja energia, vitalność i różnorodność zainteresowań przyniosą sercu pożądane owoce. Satisfakcja na spełnieniu powinności.

BYK (21 IV – 21 V)

Uważaj! Kłóś może zranic Twoje uczucia i wiarę w miłość. Taka groźba wisi nad Tobą. Przeciwdziałaj temu można bardzo ostrożnie i taktownie. Nie ryzykuj awantur, bo gorzko tego pożałujesz. Mało co bywa starannej zorganizowane niż tzw. spłoniaczny bunt „K. Czapki”.

BLIŹNIĘTA (22 V – 21 VI)

Niektórzy mają do siebie taki wstręt, że nawet stojąc przed lustrem udają, że się nie widzą (porzekadło). Jeśli masz tak krytyczny stosunek do siebie, zastanów się, czy wina nie leży w głębi Twojego „ja”. Obecnie jest sposobny czas na oświecenie z sobą.

RAK (22 VI – 22 VII)

Nie poddawaj się biernie biegowi wydarzeń. Więcej uporządkowania, energicznego działania, a sprawy serce potoczą się pomyślnie. Pożądaj się pogodzić ze „Wszystko, czego nie robimy sami, wydaje nam się imponującym wielkie i ważne” (Canetti). Zawierz sobie.

LEW (23 VII – 21 VIII)

Zwróć uwagę na Koziorożca. Może okazać się wspartym kompanem, a może i czynić więcej. Twoje zamiary powiodą się, jeśli opamiętasz się słabość swego charakteru – gwałtowną impulsywność. Człowiek żyje ze swych myśli, zwierzę ze swych zębów (prysłowie arabskie).

PANNA (22 VIII – 21 IX)

Nierwy, które biorą górę w Twoim postępowaniu, mogą budzić pogląd, że. Piękne są jedynie te rzeczy, które nas nie nie obchodzą (O. Wilde). Tymczasem tak nie jest. Kłóś bliski pragnie Twojego ciepła i zainteresowania. Nadszedł okres sprzyjający zbliżeniu bratnich dusz.

WAGA (22 IX – 23 X)

Za dużo złudzeń i goryczy, które doprowadzają do nie zawsze trafnego oceniania otoczenia. Może to przynieść przykrość oraz utratę zaufania bliskiej Ci osoby. Pamiętaj, że. Kłóś poniz, sam jest niski (A. Saint-Exupéry). Wzrost się w garść, a sprawy potoczą się lepiej.

SKORPION (24 X – 22 XI)

Lepsze samopoczucie niż ostatnio. Ale by je osiągnąć, musisz wykazać więcej aktywności w sferze uczuciowej, bo ryzyko oziębłości we współpracy z najbliższymi Ci istotą nadal wisi nad Tobą. Każdy moment, który nie wznosi nas w gwiazdy, w bagnisku nas grzebie (S. Brzeziński).

STRZELEC (23 XI – 21 XII)

Nie ulegaj złym podstępom i nęganom sprytnym z Twoimi planami, bo możesz sobie zaszkodzić. Gorszy głup dłużej niż rozumni wróg (słownictwo arabskie). Tym razem za wszelką cenę i doświadczeniem, a także pomyślnym układem gwiazd dla Ciebie.

KOZIOROŻEC (22 XII – 19 I)

Egoizm i nadmiar materialnych planów mogą zniszczyć Twoje poważane uczucia. Wiele razy miał A. Mauron, pisząc: „Mężczyźni nie patrzą na suknie. Nie kocha się kobiety dla tego, co ma na sobie. Jeśli chcesz utrzymać swój związek, wykaż więcej serca”.

WODNIK (20 I – 18 II)

Będziesz nabył spokojną i zgodną, ale diabełek wyryzy z kłótni, a także Ci szeptać przewrotną ideę. Małżeństwo z miłości jest może nawet słabsze, ale ekonomicznie przeważnie bywa ryzykowne (złota myśl). Nadszedł najwyższy czas na podjęcie ważnej decyzji.

RYBY (19 II – 20 III)

Pierwsza połowa tygodnia może przynieść atrakcyjną propozycję fascynującą podróży, szans materialnych i wielkiej przygody miłosnej. Nie nadużywaj okazji, bo. Nawet rozkosz, jeśli są nadmierne, obracają się w przeciwność rozkoszy (Demokryt).

PROGRA TELEWIZYJNY KRZYŻÓWKA

Athens Shopper

Private TV Channels

Note: an * denotes a non-Greek program

NEW Channel

NEW Channel

NEW Channel

THURSDAY, JANUARY 8
03:00 Movie Trailers and Horoscopes
04:30 Denver, the Last Dinosaur* children's series
05:00 News
05:05 Beat Box music series
05:30 Sports show
06:00 News
06:30 Sports (cont.)
06:30 Greek movie
08:00 News
08:05 Paradise Hotel* German series
09:00 News
09:05 First Aid tips from the police and fire fighters
09:30 Movie
11:00 News
11:05 Movie (cont.)
11:30 Movie
01:00 News
01:05 Beat Box
01:30 Movie

05:00 News
05:05 Beat Box
05:30 International Video Challenge
06:05 The Judge*
06:30 Greek movie
08:05 News
08:05 NCAA Basketball 1990-91 season
09:00 News
09:30 Movie*
11:00 News
11:30 Movie*
01:00 News
01:05 Beat Box music program
01:30 Movie*

06:30 Greek movie
08:00 News
08:05 Greek series
08:30 Detective Peter Storm* police series
09:00 News
09:05 Peter Storm (cont.)
09:30 Movie*
11:00 News
11:30 Beat Box music program
01:30 Movie*

08:00 News
08:05 Greek series
08:30 Political News
09:00 News
09:30 Movie*
11:00 News
11:30 Movie*
01:05 Beat Box music program
01:30 Movie*

08:00 News
08:05 Greek series
08:30 Political News
09:00 News
09:30 Movie*
11:00 News
11:30 Movie*
01:05 Beat Box music program
01:30 Movie*

06:30 Greek movie
08:00 News
08:05 Stories on Royalty wealth, power and scandal
09:00 News
09:05 Photographing Nature* narrated by Simon King
09:30 Movie*
11:00 News
11:05 Movie (cont.)
11:30 Movie*
01:00 News
01:05 Beat Box music series
01:30 Movie*

FRIDAY, JANUARY 9
03:05 Movie Trailers, Horoscopes and Tarot
04:30 Teenage Mutant Ninja Turtles* children's series

05:00 News
05:05 Beat Box music program
05:30 Driving series on motorcycles
06:00 News
06:05 Desert Fever* mini-series

SATURDAY, JANUARY 10
12:00 Movie Trailers, Horoscopes and Tarot
01:30 Fishing*
02:00 Entertainment Report
02:30 NCAA Basketball
05:00 News
05:05 Beat Box music program
05:30 Driving series on motorcycles
06:00 News
06:05 Desert Fever* mini-series

SUNDAY, JANUARY 11
12:00 Religious program
01:00 Classical music
02:00 The Judge*
02:30 Say AHH! comedy series
03:00 Movie*
04:30 Teenage Mutant Ninja Turtles* children's series
05:00 News
05:05 Beat Box music program
05:30 Sports show
06:00 News
06:05 Beat Box
06:30 Greek movie

MONDAY, JANUARY 12
03:00 Movie Trailers, Horoscopes and Tarot
04:30 Cartoons
05:00 News
05:05 Beat Box music program
05:30 Missing - Reward* real-life mysteries
06:00 News
06:05 The Inheritors* American cartoon
06:30 Greek movie
08:00 News
08:05 NCAA Basketball
09:05 Movie*
11:00 News
11:30 Movie*
01:00 News
01:05 Beat Box

TUESDAY, JANUARY 13
03:00 Movie Trailers, Horoscopes and Tarot
04:30 Cartoons
05:00 News
05:05 Beat Box music program
05:30 Movie*
01:30 Movie*

NEW CHANNEL: 524 4121

MEGA MEGA MEGA MEGA MEGA MEGA

WEDNESDAY, JANUARY 8
03:00 Movie Trailers, Horoscopes and Tarot
04:30 Teenage Mutant Ninja Turtles* children's series

05:00 News
05:05 Beat Box music program
05:30 Driving series on motorcycles
06:00 News
06:05 Desert Fever* mini-series

THURSDAY, JANUARY 9
03:05 Movie Trailers, Horoscopes and Tarot
04:30 Teenage Mutant Ninja Turtles* children's series

05:00 News
05:05 Beat Box music program
05:30 Driving series on motorcycles
06:00 News
06:05 Desert Fever* mini-series

08:00 News
08:05 Greek series
08:30 Political News
09:00 News
09:30 Movie*
11:00 News
11:30 Movie*
01:05 Beat Box music program
01:30 Movie*

06:30 Greek movie
08:00 News
08:05 Stories on Royalty wealth, power and scandal
09:00 News
09:05 Photographing Nature* narrated by Simon King
09:30 Movie*
11:00 News
11:05 Movie (cont.)
11:30 Movie*
01:00 News
01:05 Beat Box music series
01:30 Movie*

FRIDAY, JANUARY 9
03:05 Movie Trailers, Horoscopes and Tarot
04:30 Teenage Mutant Ninja Turtles* children's series

05:00 News
05:05 Beat Box music program
05:30 Driving series on motorcycles
06:00 News
06:05 Desert Fever* mini-series

SATURDAY, JANUARY 10
12:00 Movie Trailers, Horoscopes and Tarot
01:30 Fishing*
02:00 Entertainment Report
02:30 NCAA Basketball
05:00 News
05:05 Beat Box music program
05:30 Driving series on motorcycles
06:00 News
06:05 Desert Fever* mini-series

SUNDAY, JANUARY 11
12:00 Religious program
01:00 Classical music
02:00 The Judge*
02:30 Say AHH! comedy series
03:00 Movie*
04:30 Teenage Mutant Ninja Turtles* children's series
05:00 News
05:05 Beat Box music program
05:30 Sports show
06:00 News
06:05 Beat Box
06:30 Greek movie

MONDAY, JANUARY 12
03:00 Movie Trailers, Horoscopes and Tarot
04:30 Cartoons
05:00 News
05:05 Beat Box music program
05:30 Missing - Reward* real-life mysteries
06:00 News
06:05 The Inheritors* American cartoon
06:30 Greek movie
08:00 News
08:05 NCAA Basketball
09:05 Movie*
11:00 News
11:30 Movie*
01:00 News
01:05 Beat Box

TUESDAY, JANUARY 13
03:00 Movie Trailers, Horoscopes and Tarot
04:30 Cartoons
05:00 News
05:05 Beat Box music program
05:30 Movie*
01:30 Movie*

MEGA CHANNEL: 663 3810-14

Ant1

Ant1

Ant1

THURSDAY, JANUARY 9
05:30 Antenna Teletext
06:30 CBS Evening News*
07:00 Search for Tomorrow*
07:30 Guiding Light*
08:15 Riviera*
08:45 Talk show
11:45 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday Thriller*
04:00 News
04:02 Married with Children* American comedy
04:30 1,001 Recipes
04:40 The Young and the Restless*
05:30 Greek Movie
07:20 The Shine Greek series
07:55 Wheel of Fortune
08:30 News
08:55 Greek political sketch
09:00 Greek series
09:30 1,001 Recipes
09:40 The Young and the Restless*
09:50 Greek Movie
10:20 The Shine Greek series
10:55 Wheel of Fortune
11:30 News
11:35 Greek Movie
12:30 News
12:50 Yes, Sir*
01:00 Talk show
03:00 Friday

STYLISTA CZY REALISTA

(A) Drugie zawody tradycyjnego narciarskiego Konkursu Czterech Skoczni w Garmisch-Partenkirchen wygrał Austriak Andreas Felder, pokonując Finę Toniego Niemina i Szwajcra Stefana Zundę.

Felder, mimo swojej klasy i doświadczenia, nie był faworytem konkursu w Ga-Pa. Ten 29-letni skoczek uważany był do tej pory za jednego z najlepszych "stylistów" wśród narciarzy, zawodnika o nienaganniej technice. Tymczasem nowe przepisy światowej federacji narciarskiej dopuszczające możliwość skakania z rozkrężowanymi, w kształcie litery "V", nartami poniekąd pozbawiły go szans na zwycięstwo. Złoci medal zdobyli 150 prób skoków Felder w nowym stylu nie wypadł zbyt optymistycznie. Ostatnio Austriak swój tytuł mistrza świata w drużynie zdobył skakując w stylu klasycznym.



Lider klasyfikacji generalnej Turnieju Czterech Skoczni — Fin Toni Nieminen.

Fot. CAF

Mimo pierwszych niepowodzeń Felder w tym sezonie podjął kolejne próby zmiany stylu. — Zdałem sobie sprawę — powiedział Austriak — że nie mam już żadnych szans skakując jak dawniej i zdecydowałem się powrócić do skakania stylem "V". To dało dzisiaj rezultaty. Poza tym zauważyłem, że reszta moich kolegów z ekipy nie jest w dobrej dyspozycji. Jedynie co mogłem w takiej sytuacji zrobić, to wygrać — dodał Felder.

Po pierwszej serii niespodziewanym liderem konkursu był reprezentant Czechosłowacji Jaroslav Sakala. Pozytywnie na nienagannym stylu, na odległość 101,5 m. Niestety w drugiej serii miał zupełnie nieudany skok na 93,5 m.

Nadal doskonale spisuje się 16-latek z Finlandii Toni Nieminen. Po wygraniu pierwszego konkursu w Obersdorfie, w Garmisch-Partenkirchen był drugi, przegrywając zaledwie o 0,5 pkt. Nieminen jest zdecydowanym liderem klasyfikacji generalnej.

Wyniki konkursu w Ga-Pa: 1. A. Felder — 216,5 pkt. (103,4 + 109,5 m); 2. T. Nieminen 216

(101 + 105,5), 3. S. Zund (Szwajcaria) — 210,2 (100,5 + 101,5).

Klasyfikacja generalna: 1. T. Nieminen — 447,5; 2. W. Rathmayr (Austria) — 422; 3. S. Zund — 419,6; 4. F. Jež (CSRF) — 419,6; 5. J. Weis (Niemcy) — 407,2; 6. F. Petek (Słowenia) — 406,6. (ca)

KOSZYKOWKA

Firma Convers

zawsze wierna

(P) Znana amerykańska firma Convers Inc. jest jedyną, która bez wahania utrzymuje współpracę z amerykańskim koszykarzem Earvinem "Magicem" Johnsonem po tym, jak gwiazdor NBA oświadczył, iż jest nosicielem wirusa HIV. Kontraktów nie przedłużyły koncerty Pepsi-Cola. Następnie Choccolato i wiele innych. Jednocześnie wszystkie firmy deklarują poparcie dla założonej przez Johnsona fundacji do walki z AIDS.

"Magic" reklamuje sprzęt firmy Convers od początku swojej kariery w lidze w 1979 roku. Na barcelońskie igrzyska przygotowywany jest nowy film telewizyjny, zachęcający do kupowania sportowych butów firmy o nazwie "Magic".

Johnson reklamuje w telewizji również wyroby firmy Target Stores z Minneapolis. Dzieje się tak dlatego, że reklamówki nagrano jeszcze przed 7 listopada — dniem szczerości "Magica".

Nie chcę być Kasandrą

— Olimpiada w Albertville będzie pana drugą, jako trenera reprezentacji Polski. Jak było w Calgary — wiemy. Czego możemy się spodziewać we Francji?

— Myślę, że będzie lepiej. Mam przede wszystkim na myśli przyszłość, jakie nas spotkały w związku z aferą dopingową. To był dla nas ogromnie przykry zgrzyt i zawód. Jeśli chodzi o stronę sportową, nie uda nam się chyba grać na podobnym poziomie, kiedy w Calgary niemal dorównaliśmy momentami Kanadyjczykom i Szwedom. Od czterech lat poziom naszego hokeja obniża się. Głównie jest to związane z wyjazdami naszych zawodników za granicę i trudną sytuacją finansową klubów. Niektóre z nich z trudem wiążą koniec z końcem. To musi mieć wpływ na poziom naszego hokeja.

— Na którym miejscu w rankingu światowym umieściliby pan naszą reprezentację?

— Myślę, że jest to obecnie miejsce dziesiąte — trzynaste.

Norwegia, a szczególnie Włosi, których drużyna na ostatnich mistrzostwach świata miała w składzie szesnastu Kanadyjczyków. Nie jest to może w całym tego słowa znaczeniu drużyną włoską, ale reprezentującą Włochy.

— Kluby zagraniczne, głównie niemieckie, wręcz nie chcą zwalniać polskich graczy, którzy

Z Leszkiem LEJCZYKIEM, trenerem polskich hokeistów, rozmawia Paweł GÓROWSKI

rych chętnie powołaliby pan do reprezentacji. Czy ci, którzy obecnie przygotowują się do olimpiady w Albertville, rokiem jakieś nadzieje?

— W moim przekonaniu są to aktualnie najlepsi zawodnicy grający w kraju. Wierzę, że zrobią wszystko, aby dobrze się przygotować, że ich zaangażowanie będzie maksymalne i na miarę ich możliwości. Na razie



SPORTS ILLUSTRATED

— Po zjednoczeniu Niemiec ubył nam jeden z rywali — drużyna NRD...

— Tak, ale doszli przeciwnicy, którzy nas wyprzedzili: Francja,

disponują trzema zespołami, którzy pojedzie do Albertville. Dojdą jeszcze leżący kontuzję Cholewa i Kadziółka, zawodnicy zagraniczni — Jurek i Świątek

Trudny wybór

Mike Powell, Carl Lewis czy Sergiej Bubka? Który z nich zasługuje na tytuł lekkoatlety roku? O tym rozstrzygać mają głosy sportowców, którzy wzięli udział w głosowaniu na najlepszego sportowca USA w 1991, amerykańskiego lekkoatletę opowiedział o swoich planach na przyszłość.

Lewis pragnie jako pierwszy na świecie pokonać granicę 9 m w skoku w dal i odebrać rekord (8,95 m) swojemu rodakowi Mikowi Powellovi. Równie ambitne plany ma w sprincie. Wprowadzić Lewis jest aktualnym rekordzistą świata (9,96 sek.) w biegu na 100 metrów, lecz marzy on o poprawieniu, wykrośnięciu z listy rekordów, wyniku Mikowi Powellovi. Również ambitne plany ma w sprincie.

Przypominamy, że Kanadyjczyk podczas zawodów w Rzymie w 1987 roku przebiegł dystans 100 m w czasie 9,63 sek. Wynik ten wyznaczał jednak z listy rekordów po dyskwalifikacji Johnsona rok później w Seulu. (W stołeczce Korei Płd. pobiegł on jeszcze szybciej użyskując wynik 9,79, który jednak nigdy nie został wpisany do tabel lekkoatletycznych rekordów).

(PAP) (WF)

cie 4x100 m. — Carl jest największym lekkoatletą, jaki kiedykolwiek się urodził i musimy mieć tego świadomość — mówi o koleżce z najwyższej szafy świata Dennis Mitchell.

Trzecim wielkim jest Sergiej Bubka, którego dużo wcześniej obwołano fenomenem tyczki. Jako pierwszy pokonał barierę sześciu metrów w skoku o tyczce. W konkursach oddaje najmniejszą skoków, ale tych najwyższych. Skacze, by wygrać i ustanawiać nowe rekordy, a rok 1991 zamknął liczbą 28 i nie jest to z pewnością kres jego możliwości. W Barcelonie kandydat numer jeden do złotego medalu.

Wśród kobiet rozkwiła gwiazda Niemki Katrin Krabbe — dwukrotnej złotej medalistki mistrzostw w Tokio na 100 i 200 m, która przyceniła nie pokonanie dnia finałowych tokijskich sprintów od dwóch lat (56 zwycięstw) Jamajkę Marlene Ottey.

Trudno wskazać tego najlepszego. (pg)

SZACHY

Czy Judith Polgar będzie mistrzem świata?

(A) Bez echa przemknęła ogólna wiadomość o tym, że 16-letnia Judith Polgar wywalczyła tytuł szachowego mistrza Węgier. Sensacja polega na tym, że najmłodsza ze słynnej trójki siostr-szachistek zdobyła tytuł mistrzowski w rywalizacji z mężczyznami. W czwartej supermistrzostwa Węgier znalazła się starsza siostra Judith — Zsuzsa Polgar, plasując się na piątym miejscu.

Judith Polgar miała bardzo silnych przeciwników, m.in. trzech uczestników turnieju pretendentów do tytułu mistrza świata — Lajos Portischa, Gyula Saxa i Andrasa Adorjana. Nastolatka wygrała zawody zdobywając jako jedyna 6 pkt. z 9 możliwych, a o jej sukcesie zdecydowała wygrana czarnymi figurami w ostatniej rundzie z Tiborem Telnakem. Wykazała więc obok szachowych zdolności — odporność psychiczną i sportowe zacięcie.

Przypominamy, że Judith Polgar jest najmłodszą w historii szachowym arcymistrzem. Ostatnią normą potrzebną do tytułu męskiego arcymistrza wypełniła mając zaledwie 15 lat i pięć miesięcy. Poprzedni rekordzista — były mistrz świata Robert Fischer (USA)

uzyskał tytuł arcymistrza będąc o miesiąc starszy. Zdobył go przez Judith mistrzostwa Węgier wśród mężczyzn stawia w nowym świetle wczorajsze, uznane za "zbyt buńczuczne i bez pokrycia", wypowiedzi ojca i trenera siostr-szachistek — Laslo Polgara, który stwierdził, że jedna z jego córek zdetronizuje mistrza świata — Garri Kasparowa. (JKP)

Szachy

REGGIO EMILIA (WŁOCHY). Superturniej szachowy (po 4 rundach): 1. B. Gelfand (Białoruś) — 3 pkt.; 2. W. Anand (Indie) — 3 pkt.; 3. A. Chalifman (oba Rosja) — po 2,5.

Tenis

PERTH (Australia). Drużynowy turniej mistrzostw Hopman Cup (półfinał): CSRF — N'emcy 2:1. H. Sukova — S. Graf 2:6, 6:1; Krecz Graf — K. Novacek — B. Becker 2:6, 6:7 (1-7); Novacek i Sukova — Becker i Graf 6:4, 6:4.

Kolarstwo

KOLONIA. Szóstodniówka (po dwóch wieczorach): 1. R.

z Francji oraz Czerkaski i Kacz ze Szwecji.

— Naszymi rywalami w olimpijskiej grupie turniejowej będą: Szwecja, Finlandia, Włochy, USA i Niemcy...

— Trudno będzie nam zdobyć jakikolwiek punkt, choćby jedną bramkę. Każda nasza skuteczna akcja będzie skutkiem sukcesu. Zadaniem minimum jest nie zająć ostatniego miejsca, ale to może się okazać zadaniem maksimum. Chociaż, przy szczęśliwym zbiegu okoliczności, może uda nam się zająć dziesiąte miejsce. To byłby duży sukces.

— Co należałoby uczynić, aby za cztery lata mówić o innym niż ostatnim miejscu naszym hokeistów?

— Nie chciałbym być Kasandrą, ale hokej w szczególności jest drogą dyscypliną. W tej chwili zaspokojone są finansowe potrzeby tylko drużyn reprezentacyjnych. Ale to nie wszystko. Przede wszystkim chodzi o szkolenie młodzieży i na to nie ma szans. I w najbliższych pięciu, może osmiu latach nie należy spodziewać się podniesienia poziomu. Jeśli utrzymamy obecny stan posiadania — to już będzie ogromny sukces. W Polsce uprawia hokej około 1500 zawodników. I to jest właśnie miara poziomu naszego hokeja. W takich krajach jak Związek Radziecki, Kanada, Szwecja, Finlandia liczba graczy idzie w dziesiątki i setki tysięcy hokeistów. Przy takiej garstce jak w Polsce, nie sposób wyłowić talentu.

W naszym hokeju nie funkcjonują dwa podstawowe elementy szkolenia: nabór i selekcja. Nabór jest przypadkowy, a selekcja praktycznie jest zbędna, ponieważ każdy kto tylko jeździ na łyżwach, zakwalifikowany jest do konkretnej grupy szkoleniowej. Do wyższej przechodzi z takimi umiejętnościami z jakimi się urodził, ewentualnie ze wszystkimi brakami szkoleniowymi. Potrzeba nam kilkudziesięciu tysięcy hokeistów. Na przykład, w Niemczech samych drużyn jest ponad sto. U nas jest trzynaście zespołów.

— Niedługo będziemy chyba przegrywać z Anglikami...

— To jest bardzo prawdopodobne. Anglia ściągła i naturalizowała wielu Kanadyjczyków. I myślę, że w najbliższym czasie, kiedy "odegrają" trzy lata w swojej lidze, niewykuczone, że szybko wejdą do grupy "B" mistrzostw świata i zajmą w niej mocną pozycję.

PIŁKA NOŻNA

Międzynarodowa liga?

(W) Rozpad Związku Radzieckiego spowodował, iż pod miotaniem zapytania stanął występ reprezentacji byłego ZSRR w zbliżających się mistrzostwach Europy.

Felen optymizmu co do startu w Szwecji jest jednak prezes federacji ZSRR Wiczesław Koloskow.

— Naszym głównym zadaniem jest utrzymanie jedności, by reprezentacja byłego ZSRR mogła zagrać w tegorocznych finałach mistrzostw Europy. Kibice oczekują wspaniałych piłkarskich spektakli z udziałem ośmiu najlepszych drużyn Starego Kontynentu, nie możemy ich zawieść — stwierdził Koloskow.

Zdaniem prezesa rozbić federację uniemożliwiłoby realizowanie zobowiązań wobec licznych międzynarodowych organizacji, europejskiego i światowego futbolu, a także spełnienie zobowiązań złożonych sponsorom, szczególnie firmie "Adidas". Umowa z nią została zawarta do końca 1994 roku.

Nad tymi problemami ma zastanawiać się plenum federacji, które zbierze się 11 stycznia w Moskwie. Działacze rozpatrzają również projekt zorganizowania mistrzostw Wspólnoty Państw Niepodległych. W planach jest przeprowadzenie pierwszych mistrzostw z udziałem reprezentacji państw stowarzyszonych w WPN oraz jedenastu drużyn z Sankt Petersburga. (wf)

Stumpf (Niemcy) — B. Holenweger (Szwajcaria) — 42 pkt.; 2. A. Kappes (Niemcy) — E. de Wilde (Belgia) — 20 pkt.; 3. J. Georger (Niemcy) — J. Vegerby (Dania) — 1 okrąglenie straty.

W finale turnieju o puchar Hopmana w Perth (Australia), reprezentanci Szwajcarii pokonali Czechosłowaków 2:1.

RAJD PARYŻ — KAPSTAD

Pod eskortą

(P) Rozegrany we wtorek szósty etap rajdu Paryż-Kapstad, o długości 601 km, z Dirkou (Nigeria) do N'Guigmi (Czad) wygrał niemiecki kierowca Erwin Weber. Liderem rajdu w kategorii samochodów pozostał Francuz Hubert Auriol, który ukończył szósty etap na trzecim miejscu. Obaj kierowcy jechali samochodami Mitsubishi.

W rywalizacji motocyklistów na szóstym etapie najlepszy był Thierry Magnaldi (Francja — yamaha) przed swoim rodakiem Jean-Christophe Wagnerem (szukaki) i ubiegłorocznym zwycięzcą rajdu Paryż-Dakar, Stephane Peterhanellem (yamaha).

Wycofał się z zawodów włoski motocyklista Alessandro De Petri, który był liderem rajdu po pierwszych etapach. W poniedziałek po wywrocie Włoch doznał kontuzji obojczyka i nie był w stanie kontynuować jazdy.

Etap środkowy, który przebiegał na terenie Czadu, został odwołany przez organizatorów ze względu na walki pomiędzy rebeliantami i oddziałami rządowymi. Załogi udadzą się do miejscowości N'Djamena pod eskortą wojska, aby stamtąd wyruszyć na trasę czwartkowego etapu do Sarh w południowym Czadzie.

Klasyfikacja 6. etapu: samochody — 1. E. Weber — 1:58:47; 2. S. Servia (Hiszpania, lada) — 1:59:24; 3. H. Auriol — 1:59:39; 4. B. Waldegard (Szwecja, Citroen) — 1:59:42; 5. K. Shinouza (Japonia, Mitsubishi) — 1:59:44. Klasyfikacja generalna: 1. H. Auriol — 11:45:38; 2. E. Weber — strata 34:52; 3. K. Shinouza — 37:50; 4. S. Servia — 1:17:24; 5. B. Waldegard — 1:47:55.

Klasyfikacja 6. etapu: motocykle — 1. T. Magnaldi — 6:37:46; 2. J. Ch. Wagner — strata 1:29; 3. S. Peterhansel — strata 1:29; 4. S. Servia — strata 1:29; 5. S. Peterhansel — strata 1:29; 6. J. Ch. Wagner — strata 1:29; 7. D. Laporte (USA, cagiva) — strata 5:55; 8. J. Arcarons (Hiszpania, cagiva) — 23:36. (ST)

Drużyna polska, w której wystąpiła mistrzyni świata z Tokio — Wanda Panfil-Gonzales, zajęła dziewiąte miejsce. Klasyfikacja kobowca: 1. ZSRR — 2:13:50; 2. Japonia — 2:14:18; 3. Portugalia — 2:16:25; 4. Niemcy — 2:16:25. (wf)

HOKEI — MISTRZOSTWA ŚWIATA JUNIORÓW GR. „B”

Z Korea zera

(A) W czwartym meczu hokejowych mistrzostw świata juniorów do lat 20 gr. „B” Polska pokonała Koreę Północną 9:0 (0:0, 2:0, 7:0). Bramki zdobyli: P. Bomba — dwie (34, 60), A. Grotka (23), D. Musiol (46), K. Olmos (49), M. Gorbacz (56), J. Hoon (53), P. Gó (54), P. Pys (59).

O tym, że mecz Polaków, mimo wielkiego zwycięstwa, był jednostronnym widowiskiem może świadczyć fakt, iż specjalna nagroda dla najlepszego zawodnika naszego zespołu otrzymał 17-letni bramkarz Paweł Koszał. Polacy, dopiero w trzeciej tercji, gdy blaski wyświecała techniczna Korymcejska, rozpoczęli opanowanie gry, mogli udowodnić swoją przewagę.

Na podziwianie zasługuje jednak fakt, że nasz reprezentant, choć nie zdobył gola, zdobył

grając w osłabieniu. Polacy mają jeszcze szanse na ewentualne zwycięstwo, jeśli jednak wygrać wszystkie pozostałe spotkania z najgroźniejszymi rywalami, tzn. z Francją, Japonią i Norwegią. Najbliższy mecz już dziś z gospodarzami igrzysk olimpijskich w Albertville.

W innym meczu Holandia przegrała z Japonią 2:5 (0:1, 1:2, 0:2).

W ostatnich środkowych meczach: Austria — Francja 1:4, Norwegia — Rumunia 0:0.

1. Norwegia 8:0 37-6
2. Francja 8:0 24-5
3. Polska 6:2 28-6
4. Japonia 6:2 19-6
5. Rumunia 2:6 9-20
6. Austria 2:6 8-19
7. Holandia 0:8 5-33
8. KRLD 0:8 5-33

NHL. Czwartkowe wyniki: Winnipeg Jets — Boston Bruins 3:1; Hartford Whalers — Quebec Nordiques 4:1; New Jersey Devils — Pittsburgh Penguins 4:0; N.Y. Rangers — Chicago Blackhawks 4:3; St. Louis Blues — Minnesota North Stars 6:1; L.A. Kings — Edmonton Oilers 5:3.

FUESSEN (NIEMCY). Mistrzostwa świata juniorów (5. dzień): 1. Węgry — 10 pkt.; 2. Szwecja — 9; 3. USA — 8; 4. Finlandia — 7; CSRF — 6; Kanada — 6; Szwajcaria — 2; Niemcy — 0.

Mit braterstwa i jedności został rozbity, ponieważ jedność zaczęła krępować ruchy jednostkom

Wszyscy ludzie Tity

wprost

Nr 47 (24 XI). Cena 3 500 zł

Za Tity w Jugosławii rządził Tito. Po Ticie miał być Tito bez Tity. Orkiestra polityków, którą dyrygował i osierocił, winna tego dopilnować. Nie dopilnowała. Dziedzictwo okazało się zbyt kłopotliwe, nowe okoliczności – zbyt skomplikowane. Ratowanie kraju wymagało zaakceptowania warunków przez tych, którzy mogliby pomóc z zewnątrz. Wymagało marszu z nurtem czasu, demokratycznego otwarcia, zmiany systemu. Orkiestra stanęła przed dylematem: jak zmienić system zachowując pozycję, a ściślej – jak zmienić system, by go nie zmienić. Pojawiali się i prawdziwi reformatorzy, ze starych szeregów wymieszanych z nowymi. Ale wiele w ich planach spaliło na panewce, bo siła, spryt i nawiedzenie przeważały nad rozumem.

W obliczu rosnącego zamieszania i niepewności pożegnano się przede wszystkim z mitem „braterstwa i jedności”. Mit został rozbity nie dlatego, że jedność była utrzymywana na siłę – ale dlatego, że zaczęła krępować ruchy poszczególnych jednostek. Ryba rzeczywistości popsuła się Jugosławii od głowy. Zwyciężyły indywidualne ambicje jednostek, przekonanych, że nadarza się niepowtarzalna okazja skorzystania z chaosu.

Najszybciej „wiatr w żaglach” pociągnął Serbia i Słobodan Milosević, jej przywódca – podręcznikowy aparatczyk żądny władzy, gnący się konsekwentnie po szczegółach rozpoczętej za Tity kariery partyjnej. Zapewne jest dziś zawiązany, że przyszedł na świat zbyt późno. Stara się jednak ten brak – nie bez wprawy – nadrobić. Jest krytykowany z różnych stron nie dlatego, że wszyscy się na niego uwzięli, ale z tego powodu, że swą żarliwą ambicję skierował na tory, które przy jego lwim

udziale przyniosły Jugosławii nieszczęście wojny. Gdyby swój wysiłek skierował na rzeczywistą demokrację w Serbii – a opozycja przedstawia niezliczone argumenty na to, że

przekształcił Serbię w oazę neobolszewizmu

– wpływ tej największej republiki jugosłowiańskiej na rozwój wydarzeń w innych regionach musiałby być pozytywny. Taką drogą poszedł w Słowenii jej przywódca, Milan Kuczana, też rodzaj podręcznikowego, długoletniego aparatczyka, ale bardziej elastycznego. **Lecz Słowenia jest mała i jedyne, co jej pozostało, to uciec z kotła.**

W swej agresywności Milosević wykorzystał trwającą przez pewien czas pustkę po marszałku, który konfigurację „Wieczny przywódca – naród” utrzymywał przez kilka dekad – gdy Tito umarł, tłumy rzeczywiście plakały. Agresywność Milosevicia nie wydała się podejrzana Serbom, przekonani, że upora się on z całym złem starego systemu. Czyścił te jednak były wybiórce – likwidowały ze sceny politycznej przeciwników Milosevicia, nie dając rzeczywistego, demokratycznego odrodzenia.

Agresywność Milosevicia pobudziła system immunologiczny – najpierw u Słoweńców, którzy zresztą wcześniej już „uwzięli się” – jako pierwsi – na Tite, a potem u Chorwatów. Opozycja wygrała wybory w Słowenii, Chorwacji, później zaś w Bośni i Hercegowinie. Czas działał tymczasem na korzyść Milosevicia. Podporządkował sobie serbskie massmedia (w czym znalazł godnych naśladowców przede wszystkim w Chorwacji), przekształcił telewizję belgradzką (czyli serbską) w „prywatną tubę propagandową, bezpardonowo torpedował program reform premiera federalnego, Ante Markovicia.

Gdy już wszędzie odbyły się wybory, powstał skomplikowany przekładaniec kadrowo-polityczny. Popłtał się on jeszcze bardziej, gdy w wy-

niku nacjonalistycznej gorączki zaczęły powstawać nowe twory, zwłaszcza w postaci różnych serbskich obwodów autonomicznych w Chorwacji oraz w Bośni i Hercegowinie. Ale nie tylko serbskich. W trakcie coraz bardziej burzliwego dziesięciolecia po śmierci Tity jego najbliższe otoczenie wykrużyło się – jedni podzieliłi jego los, inni skorzystali z możliwości przejścia na emeryturę, resztę odsunęło od władzy – bez zbyteń trudu, jeśli tylko zdobyło się dostęp do stosownych teczek osobowych. Tak naprawdę mógł spokojnie usunąć się w wygodne, słoweńskie zacisze tylko Stane Dolanc, za ostatnich lat Tity, a i później, pierwszy policjant Jugosławii, który

zgrupował dossier o wszystkim i na wszystkich.

Do władzy doszła polityczna mieszanina. Z nowej sytuacji skorzystali ci, którzy byli aktywni na oficjalnej niwie politycznej za ostatnich lat Tity i zdążyli stworzyć wrażenie, że rzeczywistość się nawróciła lub też naprawdę udało im się to uczynić i oparli się zawieszce. Zresztą wielu z nich zamieniło się z potencjalnych „ofiara” w „katów”. Oni częstokroć są bardziej papiescy od papieża. Choćby prof. Marjanović, radykalizujący wiceprzewodniczący dużej partii opozycyjnej Serbski Ruch Odnowy, jeszcze nie tak dawno autor gładkich hasel komunistycznych rozlepianych po Belgradzie. Demokratyczna ewolucja stała się udziałem m. in. wspomnianego Milana Kuczana i bardzo wielu innych przedstawicieli byłej komunistycznej. Również przywódca Macedonii, sędziwego Kiro Gligorowa, ekonomisty, niegdyś autora zarzuconego później prorynkowego programu reformy gospodarczej z lat sześćdziesiątych oraz premiera rządu federalnego, Ante Markovicia.

Kuczana znalazł się w lepszej sytuacji, bo Słowenia najpewniej już wyrwała się z tygla. Wraz z nią –

grupa przeważnie byłych dysydentów, po części nowych twarzy na politycznej scenie oraz przybyszów z emigracji zarobkowej. Inżynier Marković, niedawno nawet przywódca Chorwacji, a przez wiele lat ceniony dyrektor wielkiej chorwackiej firmy elektromaszynowej, złożony został na ołtarzu nacjonalistycznych interesów kraju.

Z nowej sytuacji skorzystali również ci, którzy popierali Tite, a po jego śmierci popadli w niełaszkę i powrócili na powierzchnię jako byli dysydenci. Do tych należy przywódca Chorwacji, Franjo Tuđman, później dwukrotnie skazywany za odchylenia nacjonalistyczne. W ekipie Tuđmana znaleźli się i inni dysydenci czasu

„chorwackiej wiosny” początku lat siedemdziesiątych, stłumionej przez Tite.

Choćby obecny (nominalny) przewodniczący prezydium SFRJ – Stipe Mesić, a także bogata diaspora. W Serbii jednym z najbardziej znanych byłych dysydentów z podobnej grupy jest przywódca neoczetników, poseł do serbskiego parlamentu Vojislav Šešelj.

Na powierzchnię wypłynęli również więźniowie Tity, jak przywódca Bośni i Hercegowiny, Alija Izetbegović.

Pozostaje casus Słobodana Milosevicia, który nie był w opozycji wobec Tity, a obecnie – wciąż w władzy zmienia system tak, by wykorzystać jego koleiny. O armii – pozostającej w obozie sił serbsko-federalnych – nie ma co pisać, bo jądro jej kadry pozostaje „titowsko-posttitowskie”. Milosević popiera Związek Komunistów – Ruch na Rzecz Jugosławii, a problem polega głównie na tarciach wewnętrznych, spowodowanych rosnącymi apetytami pokaznej, serbskiej części tej kadry.

ZBIGNIEW FAŁECKI

Tito-polityk miał najwięcej odznaczeń na świecie.

Tajemnica jugosłowiańskiego złota

PULS

Nr 51. Cena 11 000 zł

Nikt nie wie, jakie naprawdę bogactwo pozostało po sobie prezydent Jugosławii, Josip Broz Tito. Spisem jego majątku zajmowały się trzy komisje. Na straży tajemnicy stoi Prezydium SFRJ – dziennikarzy poszukujących informacji na ten temat zbijały się oficjalnymi formułkami. Luka Banović, obecnie na emeryturze, jeden z tych, którzy dokonywali spisu, oznajmił w rozmowie z dziennikarzami magazynu „Svet” (nr 218/1990), że to, co ma do powiedzenia, może wyjawić tylko w sądzie. Milczą też inni, także generalowie.

Tito należał do tych polityków, którzy mieli najwięcej odznaczeń na świecie: 35 orderów i 6 medali jugosłowiańskich, 106 odznaczeń przyznanych przez inne kraje. Pierwsze – Order Suworowa – wręczył marszałkowi Tito Stalin 19 września 1944 roku w Moskwie. Większość odznaczeń wykonana

jest ze złota, platyny i srebra, ozdobiona zaś brylantami, rubinami oraz innymi drogocennymi kamieniami. Zbiór rozmaitego rodzaju darów z całego świata opiewa na 50 000 sztuk, z czego 4 000 wystawiono w ramach ekspozycji. W 1948 roku, kiedy marszałek Tito odwiedził zburzoną Warszawę, otrzymał w prezencie szkatułkę ze złota i drogich kamieni, sygnowaną *George'a Paris*, pochodzącą z XVIII wieku. Mimo że wszystkie te przedmioty są niezwykle wartościowe, prawdziwe bogactwo stanowi złoto, będące majątkiem Królestwa Jugosławii, którego prawowitym spadkobiercą jest Socjalistyczna Republika Jugosławii. W 1978 roku ukazała się książka Franco Baldiniego, włoskiego historyka, *Życie i tajemnica śmierci Mussoliniego*, której jeden z rozdziałów poświęcony jest sprawie złota Narodowego Banku Królestwa Jugosławii.

Otóż, w marcu 1944 roku Tito podjął kroki zmierzające do uznania go za prawowitego następcę króla Jugosławii, który przebywał na emigracji. Jednocześnie – jak donosiła wówczas agencja Reuters – Tito zwrócił się do władz angielskich, amerykańskich i sowieckich z żądaniem, by zablokowały one konta, depozyty i papiery wartościowe Narodowego Banku Królestwa Jugosławii opiewające w 1941 roku na 100 mln dolarów. W rzeczywistości wartość tego majątku ma być znacznie wyższa.

12 kwietnia 1944 roku marszałek Badoglio i komisarz nowej władzy jugosłowiańskiej Smodlaka podpisali porozumienie, w myśl którego Włosi uznali władzę Tita. Dokument mówi też o wydaniu włoskich zbrodniarzy wojennych stronie jugosłowiańskiej. Wśród nich znajdował się generał Mario Roata, w czasie wojny szef Sztabu Generalnego i komendant II Armii, która działała na terenie Jugosławii, 9 listopada wydano nakaz jego aresztowania, 29 stycznia 1945 roku zaczął się proces, w czasie którego Roata przebywał głównie w prywatnej klinice. Wieczorem 4 marca 1945 roku Mario Roata w pidżamie wyszedł z kliniki przez nikogo nie zatrzymywany i zniknął. Wiadomo, że na kilka dni zatrzymał się w klasztorze w Castel Gandolfo, a następnie w Rzymie, w klasztorze św. Onufrego. Zajmował celę, w której niegdyś żył Torquato Tasso. W kwietniu tego samego roku Roata wyjechał do Neapolu, a stamtąd, legitymując się fałszywym paszportem, na hiszpańskim statku popłynął do Barcelony.

Mario Roata dotarł na Półwysep Iberyjski 10 kwietnia 1945, a już w cztery dni później Włochy przekazały Titowi wydobyte z rzymskiej kryjówki 27 ton złota. 1 mln funtów szterlingów, i 4 mln dolarów, a także papiery wartościowe. Ważną rolę w takim rozwiązaniu sprawy generała Roaty odegrali włoscy komuniści.

W roku 1947 na podstawie decyzji międzynarodowego gremium w Brukseli zwrócono Jugosławii – tym razem oficjalnie – 8 ton 393 kg złota. Było to złoto, które w maju 1941 roku przejął Narodowy Bank Włoski na „poufne przechowanie”. Według Baldiniego, w samych Włoszech zostało jeszcze około 20 ton jugosłowiańskiego złota, najmniej 1 mln funtów szterlingów i 2 mln dolarów, których nie znaleźli ani Niemcy, ani Komitet Badania Zbrodni Hitlerowskich.

Tyle o jugosłowiańskim złocie wie Baldini. Dziennikarz magazynu „Svet” wspomina jeszcze o 12,5 tony złota wartości 4 miliardów 440 mln franków francuskich, które znajdowały się w Wielkiej Brytanii. I to złoto, przesłane dwoma samolotami, zwrócono marszałkowi Tito. Jeden z generałów potwierdził w rozmowie z dziennikarzem, że po wojnie odkopano skrzynie ze złota w Czarnogórze. Marszałek Tito miał wtedy do niego powiedzieć:

„Widzisz, nasza partia nie była taka biedna. Mielismy środki...”

Jeśli wierzyć dziennikarzom, nie wiadomo, gdzie obecnie znajduje się to całe bogactwo. Być może w Narodowym Banku Jugosławii, kraju, który od dłuższego czasu nie może opanować kryzysu ekonomicznego.



Nr 258 (5 XI). Cena 800 zł

Przywódca Kuby, Fidel Castro, weteran światowego komunizmu wezwał dzieci i młodzież do ideologicznej walki z tymi dorosłymi, którzy „ustępują siłę sceptycyzm”.

Fidel Castro przyznał, że nawet wśród komunistów z długim stażem istnieją tacy, którzy utracili wiarę w rewolucję. Zdaniem jednak comandante en jefe, przypadki te można policzyć na palcach jednej ręki, gdyż naród kubański jest bardziej rewolucyjny niż kiedykolwiek. W zabarwionym silnym nacjonalizmem przemówieniu Fidel Castro podkreślił, że „naród kubański jest obecnie jednym z najlepszych narodów świata”.

Nawiązując do krajów, które odrzuciły komunizm, Castro ponownie mówił o zdradach, chłórzach i ułaskawionych. Wyrażał niezachwianą wiarę, że roz-

pad światowego systemu komunistycznego nie jest czymś nieodwracalnym, gdyż „świat może się w danym momencie mylić... ale jest to przejściowe. Jako dowód dodał, „niedawne wybory w jednym z krajów Europy Wschodniej”, nawiązując wyraźnie do wyborów w Polsce. „Nie głosowało nawet 50 proc. ludzi. Spójrzcie, jak coraz mniej interesuje już ich ta demokracja w dużym cudzoziemiu”. „Już nawet nie idą głosować”. Zdaniem Castro czasy się zmieniają, kiedy ludzie przekonują się, jaką trucizną jest kapitalizm, który przysparza nędzy i przekształca istoty ludzkie w dzikie bestie.

W zjeździe kubańskiej organizacji pionierów im. Jose Mari, która zrzesza dzieci w wieku od 7 do 14 lat, uczestniczyło ponad półtora tysiąca dzieci (głównie dziewczynki), którym organizatorzy zapewnili nowe ubrania i torby. Zjazd odbywał się na podobnych zasadach, jak zjazdy dorosłych działaczy (komisje

robotnicze, prezydium itd.) Zabierające głos dzieci proponowały, żeby w każdej szkole utworzyć brygadę szybkiego reagowania, czyli jednostkę zwalczającą osoby wyrażające odmienne przekonania od oficjalnie obowiązujących. Mali mówcy potępiali rodziców nie zgadzających się na wysyłanie swoich pociech do pracy w polu. Domagali się, by w tzw. dniach obrony (szkolenie wojskowe młodzieży) mieli nie tylko możliwość sprzątania szkół, ale i zaznajamiania się z bronią.

Córka Castro w areszcie domowym – apeluje o pomoc

„Od dwóch miesięcy jestem w stanie głębokiej depresji. Nikt do mnie nie pisze, telefon został wyłączony, jestem więzieniem we własnym domu, bez szans na wydobranie się stąd. Czy musimy tu być wszyscy pseudoludźmi gniebionymi przez system?” Powszechny fragment pochodzi z przemyczonego ostat-

nio do Szwecji listu córki Fidela Castro, 35-letniej Aliny Fernandez Revuelta, przebywającej od dłuższego czasu w areszcie domowym w Hawanie. List przekazał telewizji szwedzkiej jej narzeczony, lekarz Alfredo do Garcia de Santamarina, któremu przed 11 miesiącami udało się zbiec z Kuby. Podał on, że córka kubańskiego przywódcy już wiele lat temu popadła w konflikt z ojcem i usiłowała wielokrotnie opuścić kraj. Castro odseparował ją całkowicie od świata i otoczył policją bezpieczeństwa, która pilnuje ją dzień i noc. Obecny list jest pierwszym, który dotarł na Zachód. Zawiera apel Aliny Fernandez Revuelta do społeczności międzynarodowej o pomoc. Alfredo zwrócił się z podobnym wezwaniem do rządu szwedzkiego, do Amnesty International i Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

Hawana PAP

OGŁOSZENIA PRACA

AVACION

BIURO POŚREDNICTWA PRACY
SPIOROS BIKOS

OFERUJE PRACĘ DLA KOBIET
- DOCHODZĄCE,
- Z MIESZKANIEM
BARDZO DOBRE
WYNAGRODZENIA.
ADRES: MENANDRU 51, III P.

GRECKO - POLSKIE BIURO
POŚREDNICTWA PRACY

ADAMS

Prace z mieszkaniem płatne zaw-
sze powyżej 90 tysięcy drs, na-
wet dla pan, które nie mówią po
grecku.
Zapamiętaj nasze telefony:
63-96-805
65-90-127
Adres: AGIA PARASKIEVI,
ul. ZEFIRON 11 A,
dojazd ze stacji Akadimias
(Asklipion, autobusem 417,
wsiadając na przystanku PLATIA
AGION JOANOU.

CHCESZ DOBREJ PRACY?
PRZYJDZ DO NAS!

ADAMS

MIĘDZYNARODOWE BIURO
MODELEK

Jeżeli jesteś młoda, ładna,
zgrabną dziewczyną - możesz zro-
bić karierę jako modelka:
- w telewizji,
- video,
- w kinie,
- w gazetach,
- w reklamie.

Możesz zadzwonić do nas, aby
oie wprowadzić w świat modelek.

Skontaktuj się z nami jak naj-
szybciej, z największym biurem
modelek w Atenach.

Tel: 63 96 805, 65 90 127,
w godz: 9.00 - 21.00

FILMOWANIE VIDEO

IMPREZ I UROCZYSTOŚCI

KALAMATA

TEL. 87 789

SOLIDNIE NAPRAWIAM

-ŁODÓWKI,
-PRAŁKI,
-SPRZĘT ELEKTR.

TEL. 49 72 852
49 54 872

ALEKSANDER.

FILMOWANIE VIDEO

CHCESZ NAGRAĆ ATRAKCYJ-
NĄ KASETĘ VIDEO ZE SWOICH
IMIENIN, URODZIN, CHRZTÓW,
ŚLUBÓW LUB INNYCH IMPREZ
OKOLICZNOŚCIOWYCH
- ZGŁOŚ SIĘ DO MNIE.

KRĘCĘ RAMÓWKI KAMERA
PANASONIC M7 W SYSTEMIE VHS.
WYCIECZKI PO ATENACH I GRECJI
CENY KONKURENCYJNE.

88 41 206- ATENY.
CODZIENNIE OD GODZ. 18-12

ŚLUBY ORAZ INNE UROCZYSTOŚCI
KOŚCIELNE ZA ZGODĄ KSIĘDZA.
PROŚIĆ KRZYSKA.

FIZYKOTERAPIA przy Placu Ame-
ryki zatrudni osobę samotną,
znającą bardzo dobrze język
grecki do pracy przy pakowa-
niu ziół, sprzątaniu fizyko-
terapii itp.
Miesięczne wynagrodzenie: 80
tysięcy Drs.
Zainteresowane osoby proszę
dzwonić pod numer telefonów:
86 79 206, 86 57 883

PRACA W KANADZIE.
KONTRAKT MINIMUM
2 LATA !!!
"EMMAR" E.E.C. CORP.
954 KING ST. WEST
SUITE 301
TORONTO, ONTARIO,
CANADA M6K 1E5
TEL: 001-416-3459012

Informatory i formularze
wydawane są bezpłatnie
przez:
- kolporterów "KURIERA
ATENSKIEGO" w czasie
Mszy Świątecznych
w soboty i niedziele.

- pania Despinę Hatzelis
w sklepie futrzarskim:
ATHENA FURS -
Ateny, Omonia,
KLISTHENUS 15, 2 p.

W BIURZE PODRÓŻY
"PERISCOPE"

SPECJALNE CENY BILE-
TÓW
DO KANADY, AUSTRALII,
POLSKI I USA.

ATENY, UL. FILELLINON 22
OKOLICE PLACU
SYNTAGMA
TEL: 322-2131,
322-1515
322-4874
BIURO CZYNNE:
OD GODZ. 8.30
DO 19.00



VERIA TOURS

TRAVEL AGENCY OFFICE

U NAS NABEDZIESZ BILET
LOTNICZY DO WARSZAWY

POSIADAMY RÓWNIEŻ BILETY LOTNICZE
NA CAŁY ŚWIAT.

CENA BILETU DO TORONTO 79.000 DR5

ADRES: AGIA KONSTANTINOU 4, V PIĘTRO.

BIURO CZYNNE OD 10 DO 13
I OD 18.30 DO 20.30 OPRÓCZ SOBÓT

TEL: 52 27 232 MÓWIMY PO POLSKU.

ZAKŁAD KOSMETYCZNY "DREAM NAILS"

POLSKA PROFESJONALNE KURSY:
-BUDOWY SZTUCZNYCH PAŹOKCI,
-MANICURE,
-PEDICURE,
-PRZYKLEJANIA SZTUCZNYCH RZES,
-WAKUJAZU,
-ZABIEGÓW KOSMETYCZNYCH,
-EFEKTYWNEGO ODCHUDZANIA
SPÓSOBEM "SLIDERTON".
WYKONUJEMY RÓWNIEŻ WSZYSTKIE ZABIEGI KOSME-
TYCZNE, W TYM OCZYSZCZANIE TWARZY.
SPECJALNE ZAJĘCIA DLA POLAKÓW - MOŻESZ NAUCZYĆ
SIĘ:
-NOWEGO ZAWODU PRZYDATNEGO W AUSTRALII, KA-
NADZIE,
-A RÓWNIEŻ, OCZYWIŚCIE, W GRECJI.
DYPLOM PO UKOŃCZENIU

SZKOŁA JĘZYKA ANGIELSKIEGO "SUCCES"

JEŻELI WYJEDZIESZ DO KANADY, TERAZ JEST CZAS DO
ROZPOCZĘCIA TWOJEJ NAUKI JĘZYKA ANGIELSKIEGO
SZYBKO I DOBRZE, Z MOŻLIWOŚCIĄ KONWERSACJI.
MOŻESZ SIĘ NAUCZYĆ ZACZYNAJĄC JUŻ OD ZARAZ
POWODZENIE GWARANTOWANE RÓWNIEŻ PROFESJO-
NALNA NAUKA JĘZYKA GRECKIEGO.

PATISIA, UL. ORFANIDU 9
TEL: 30 15 588 PROSIC LIDIE.

PONIEDZIAŁEK, ŚRODA, GODZ. 18
WTÓREK, CZWARTEK, PIĄTEK, GODZ. 17.

Pan Mirosław Werno jest proszo-
ny o skontaktowanie się
z Januszem Kowalskim.
Adres: Ateny, Omonia,
Keramiku 47 B, III p.

LEKARZE

ADAM ANDRONOWSKI

lek. med.

*MEDYCYNA OGÓLNA.
*PORADY CHIRURGICZNE
*ZABIEGI CHIRURGICZNE
*SZCZEPNIENIA OCHRONNE DZIECI
*ANALIZA MOCZU

PETRALONA CODZIENNIE
PTOLEMAIDOS 37 18-21
II PIĘTRO OPRÓCZ CZWARTKÓW

Adj. Dr. med. GEORGIOS KOTULAS

GINEKOLOG - POŁOŹNIK

b. ordynator Oddziału Gin. - Prof.
Akademii Medycznej w Lublinie

Przyjmuje: ul. Mesogion 8, Ambelokipi
Poniedziałek, Środa, Czwartek godz. 18:00 - 20:00
tel. gab. 7796 143, tel. domu 8029 871

LEKARZ DENTYSTA

PANAGIOTOPOULOS MARKOS

ABSOLWENT
AKADEMII MEDYCZNEJ W KRAKOWIE
SPECJALISTA PROTETYKI

PRZYJMUJE CODZIENNIE
NA UL. KIFISIAS 131, I PIĘTRO, ATENY, tel. 69 21 916

W CELU UZGODNIENIA WIZYTY
PROSZĘ DZWOŃC W GODZ. 15:00-20:00

IZABELA TOMCZAK- KACARU
Lekarz chorób płuc i chorób wewnętrznych.
PRZYJMUJE: CODZIENNIE OPRÓCZ SOBÓT,
W GODZ.: 9 - 12 I 17.30 - 20.30
ADRES: Ateny, ul. SOF. BENIZELU 99
ANO ILIUPOLI (Aut. 237)
tel: 9954618, 9952120

DR KOSTAS KACAROS

Lekarz chorób serca.

- KARDIOLOG -

PRZYJMUJE PO TELEFONICZNYM UZGOI
SPOTKANIA

Tel.: 9954618 i 9952120

LEKARZ MEDYCYNY

MARIA CHATZIDIMITRIOU

przyjmuje w poniedziałki,
środy i czwartki od 18-20.

Możliwość wykonania elektro-
kardiogramu i podstawowej
analizy moczu. TEL. 8835603
po godz. 18. ul. MAMOURI 8
od Liosion w kier. dwor. kol.
między Ipeirou a Ioulionou.

★ ARIS - FURS ★

FOX - MINK - RACCON
BŁAMY - FUTRA - NORKI

ATHENS - OMONIA:

1, VILARA STR. 4 Tel. 5231130
2, PIREOS STR 8 II FLOOR Tel. 5223432

OLIMPIA - KATIA - FURS

FUTRA - BŁAMY - DUŻY WYBÓR
CENY UMOWNE - SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA

ADRES SKLEPU:

ATENY UL. - VILARA 5 PRZY MENANDROU
"PLAC AG. KONSTANTINOU" ☎ 52 37 362
☎ PRACOWNI 52 49 046- PRACUJEMY CODZIENNIE

FIRMA

PARYS

FUTRA - NORKI - BŁAMY - TIUL
CENY HURTOWE

ATENY CENTRUM
UL. NIKIFOROU 1, 3 P.
(OBOK HOTELU JASON)

FILIA W PIREUSIE
UL. KANARI 10

FUTRA

BASIA

złoto

SKLEP WYSYŁKOWY

OMONIA 104-37
ul. Kieramikou 23 (3 piętro)
tel. 52 44 762

ATHENS - GREECE

POLSKA RESTAURACJA

EUROPA

ZAPRASZA NA: BIGOS, FASOLKĘ, PIEROGI.
OBSŁUGA W JĘZYKU POLSKIM.

ADRES: PIREUS, NOTARA 84

DOJŚCIE: Z METRA W LEWO DO ULICY
2 MERARHIJAS W GÓRĘ.

RESTAURACJA CZYNNA OD GODZ. 17.00
DO SAMEGO RANA

AVRA POLECA

POLSKIE WYROBY:

- KIEŁBASE: SZYNKOWA
- KRAKOWSKĄ
- RZESZOWSKĄ
- ŚLASKĄ
- PARÓWKI,
- BOCZEK,
- SZYNKĘ,

ORAZ: KISZONĄ KAPUSTĘ,
OGÓRKI KONSERWOWE,
CHRZAN,
TWARÓG HOLENDERSKI,
ROLMOPSY,
PASZTET Z GRZYBAMI.

ATENY, UL. ARMODIJOU 8
TEL. 32 10 774

TARG OWOCOWO
- WARZYWNY

TOAST CENTER

UL. AHARNON 8
(OKOLICE PL. VATIS)

POLECA:

- PIWO KUFLOWE,
- PIWO GRZANE Z DODATKAMI,
- SANDWICZE,
- KAWĘ.

ORAZ OBSŁUGĘ
W JĘZYKU POLSKIM.

BIURO TURYSTYKI ZAGRANICZNEJ

„AMEX”50-313 WROCLAW, ul. Barlickiego 31
tel. 071/21-67-30, 071/21-37-66
tlx. 0715185

BIURO TURYSTYCZNE NIKIFORU Str. ATHENS

WARSZAWA

Tel: 52.44.634

Obok hotelu „JASON”

CZYNNE JEST W GODZINACH: OD 10 DO 14,
OD 17 DO 20. W SOBOTY OD 10 DO 14.OFERUJE NAJTAŃSZE BILETY AUTOKAROWE DO POLSKI
ORAZ BILETY LOTNICZE NA CAŁY ŚWIAT.

DATY WYJAZDÓW AUTOKARÓW Z ATEN DO:

• WROCLAWIA - ODJAZDY W KAŻDY PONIEDZIAŁEK Z DWOR-
CA KOLEJOWEGO LARISA W ATENACH O GODZ. 8.00.• KROSNA: 5-15-25
KAŻDEGO MIESIĄCA• RZESZOWA - LUBLINA - WARSZAWY - BIAŁEGOSTOKU
SUWAŁK - ELKU:
PAŹDZIERNIK: -15-20; LISTOPAD: 10-17-24;
GRUDZIEŃ: 1-8-15-17.

ORAZ

ORGANIZUJEMY WYCIECZKI PO GRECJI:

1/DELFI - CENA 2500 DRS.

2/OLIMPIA - CENA 3500 DRS.

3/MIKENY - EPIDAUROS 2500 DRS.

4/METEORY - CENA 4000 DRS.

WYCIECZKI ODETMĄJĄ SIĘ AUTOKARAMI GRECKIMI

W NASZYM BIURZE MOŻNA WYKUPIĆ BILETY

AUTOKAROWE DLA RODZIN W POLSCE

Z WROCLAWIA DO ATEN, JAK I NA

WZCZASY W GRECJI (CAMPINGI, PENSJONATY, HOTELE).

**W KLUBIE
POLSKIM****BILETY DO POLSKI**

Stala najniższa cena

12.500,-

Kraków, Katowice, Wrocław, Wałbrzych, Barwinek,

Rzeszów, Warszawa, Białystok, Elk.

WYCIECZKI PO GRECJI**- METEORY****- PELOPONEZ****- STATKIEM****NA 3 WYSPY**

Informacje i zapisy:

ATENY, KLUB POLSKI

ul. Maizonos 18

tel. 52 47 836, codziennie

w godz. od 17.00 do 22.00

IMPORT - EXPORT

FIRMA ZANCO

OFERUJE PAŃSTWU MOŻLIWOŚĆ

WSPÓŁPRACY NA ZASADACH

IMPORT - EKSPORT

WE WSZYSTKICH DZIEDZINACH HANDLU

ORAZ

PROWADZI SKLEP KUŚNIERSKI,

W KTÓRYM MOŻECIE ZAOPATRYĆ SIĘ

W FUTRA I WYRÓBY SKÓRZANE

WYSOKIEJ JAKOŚCI I MODNEGO KROJU.

NASZ ADRES: KUMUNDURU 13, V PIĘTRO
TEL: 52 49 265 52 49 926**HELIKON**

TRAVEL

TOURISM

6 - 16 - 26 KAŻDEGO MIESIĄCA
Z ATEN DO KRAKOWA PRZEZ JASCO, MIELEC
AUTOKAREM GRECKIM AIR - CONDITIONER,
VIDEO, TV

ORAZ

10 - 20 - 30 KAŻDEGO MIESIĄCA
Z KRAKOWA DO ATEN

ADRES BIURA:

ATENY, OMONIA, PIREOS 16-18 I PIĘTRO

KRAKÓW, TEL. 12-44-44

TEL: 52 43 889-890

FAX: 52 37 424

TLX: 210337

ZAPRASZAMY !!!

**PERIEGITIS
TRAVEL**

CENTRALA BIURA

LARISA, PATROKLOU 19

TEL: 041/221346

**NOWA LINIA AUTOKAROWA
ATENY - WARSZAWA - ATENY**PRZEZ: CIESZYN, BIELSKO-BIAŁA, KATOWICE,
CZESTOCHOWE, WARSZAWĘ.OFERUJEMY PODRÓŻ LUKSUSOWYMI
AUTOKARAMI
Z KLIMATYZACJĄ, VIDEO, TV

WYJAZDY W KAŻDY PONIEDZIAŁEK

BILETY DO NABYCIA:

BIURO TURYSTYCZNE

ZANKO TRAVEL

NASZ ADRES: KUMUNDURU 13, V PIĘTRO

TEL: 52 49 265 52 49 926

LAKY TURS

UL. VERANZEROU 18

ADRES W POLSCE:

WARSZAWA, POLTUR,

UL. MARII KONOPNICKIEJ 6

ZAPRASZAMY !!!

**DISCO
CLUB 39**

NAJNOWSZE PRZEBÓJE

TYLKO U NAS

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA
W GODZ. 21.00 - 3.00W PIĄTEK I NIEDZIELA NIŻSZE CENY
Rezerwujemy miejsca na imprezy
okolicznościowe

39, Mihalacopoulou St. (Behind Hilton)

tel. 7241418



EXPRESOWA TRASA

- ATENY - POLSKA:
10, 20, 30 KAŻDEGO MIESIĄCA- POLSKA - ATENY
3, 13, 23 KAŻDEGO MIESIĄCAZALATUJEMY WYCIECZKI WRAZ
Z WZAMI Z POLSKI DO GRECJI.INFORMACJI UDZIELA: BIURO "RENA - TOURS"
TEL: 5248058, 5249656 OMONIA, UL. VILARA 2 III P.

W POLSCE INFORMACJI UDZIELAJĄ:

• B.T. GAUCJA
UL. LEWAKOWSKIEGO 25
38 400 KROSNO TEL. 24614• B.T. "PRESTIGE"
WARSZAWA,
UL. JANA PAWLA II 57
TEL: 38-44-27• B.T. TERRA - TOURS
UL. BUCZKA 1/82
89 957 KRAKÓW TEL. 436847• B.T. UNI - TOUR
UL. RYNEK 7 TEL. 3248
PRZEMYŚL• B.T. "SUNNY"
UL. PARKOWA 15
WAŁBRZYCH TEL. 77451• B.T. RENA-TOURS
KROSNO UL. GRODZKA 17
TEL: 21-439

OLIMPIA
BIURO POŚREDNICTWA PRACY
P. STASINOPOULOS - D. MARAGOS

I LIDKA

NIKIFOROU 8
I PIĘTRO

GODZ. URZĘD. 10⁰⁰ - 20⁰⁰

TEL. 5248788
5246338

Przyjmuje także po 18⁰⁰ po wcześniejszym umówieniu

FRYZJERSTWO DAMSKIE
WSZYSTKIE USŁUGI

DOROTA

UL. MICHAŁ VODA 14 II P
(PRZY KOŚCIELE)

W NIEDZIELE NIECZYNNE
CZYNNE CODZIENNIE
11⁰⁰ - 18⁰⁰